



Chrześcijański

DOM

CARL MITCHELL

Niniejsza książka została wydana przez Eastern European Mission
dzięki wsparciu chrześcijan z całego świata.
Nie jest przeznaczona na sprzedaż i powinna być/a
otrzymać ją za darmo. Jeżeli za nią zapłaciłeś, prosimy
o kontakt przez naszą stronę internetową.

CHRZEŚCJAŃSKI DOM

DR CARL MITCHELL

Eastern European Mission
2019

Chrześcijański dom

Dr Carl Mitchell

Tytuł oryginału:

The Christian Home

Redaktor prowadzący: Joanna Kościuk

Tłumaczenie: Dominika Sand

Redakcja I: Joanna Rączkowiak

Redakcja II: Wioletta Niedziela

Korekta: Joanna Salamon , Agnieszka Luberadzka

Projekt okładki: Tamika Rybinski

© 2019 Eastern European Mission

Perfektastrasse 55/1

1230 Vienna, Austria

ISBN: 978-1-946110-87-9

Jeśli nie zaznaczono inaczej, teksty biblijne pochodzą z przekładu:
Biblia warszawsko-praska, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997

Niniejsza książka została wydana przez Eastern European Mission
dzięki wsparciu chrześcijan z całego świata.

Nie jest przeznaczona na sprzedaż i powinien
był/a otrzymać ją za darmo.

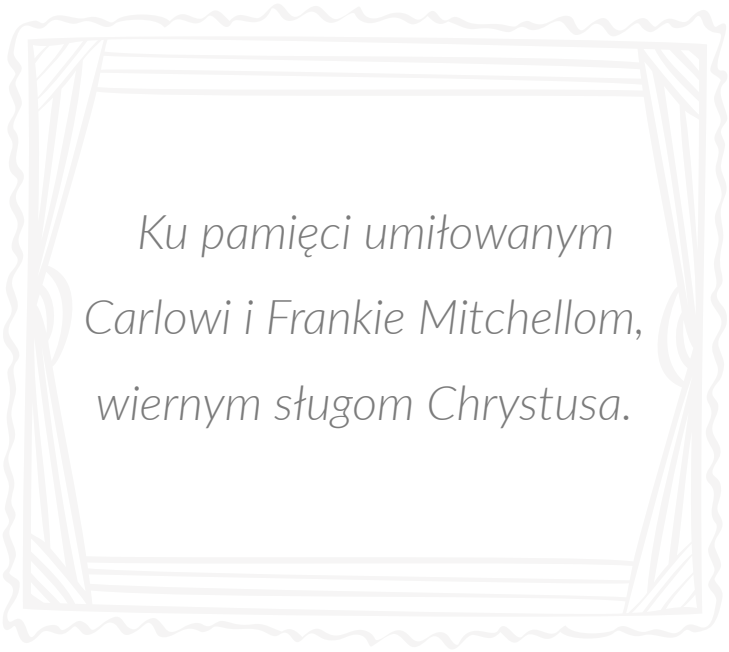
Jeżeli za nią zapłaciłeś, prosimy o kontakt
przez naszą stronę internetową.

www.eemeurope.org

POHO5

SPIS TREŚCI

1. Początki małżeństwa	7
2. Skażenie rodziny	14
3. Dobór partnera.....	22
4. Rola mężczyzny i kobiety w małżeństwie.....	35
5. Jak być idealnym mężem.....	43
6. Jak być idealną żoną.....	52
7. Komunikacja w małżeństwie	58
8. Intymność w małżeństwie	69
9. Jak radzić sobie z konfliktem.....	78
10. Jak radzić sobie z rozwodem.....	86
11. Gdy pojawiają się dzieci	96
12. Jak skutecznie wychować dzieci	105
13. Dyscyplina dla całej rodziny	116
14. Stworzenie w domu duchowego ośrodka	126
15. Jak stworzyć małżeństwo, które się uda	139



*Ku pamięci umiłowanym
Carlowi i Frankie Mitchellom,
wiernym sługom Chrystusa.*

WSTĘP

Na całym świecie instytucja rodziny znajduje się w trudnym położeniu. Rozwody stały się powszechne, a wiele osób wstępuje w związek małżeński i rozwodzi się tak łatwo, jak łatwo zmienia ubranie. Nawet jeśli nie dochodzi do rozwodu, atmosfera w domu może być negatywna i szkodliwa dla członków rodziny. Niektórzy funkcjonariusze policji twierdzą, że często najniebezpieczniejszym miejscem w strukturze społeczeństwa jest dom. Nierzadko ofiarami przemocy są dzieci, a niektóre z nich będą nosiły blizny pozostałe po takich doświadczeniach przez całe życie. W rezultacie wiele osób wybiera po prostu wspólne życie bez ślubu. Niektórzy młodzi ludzie mówią: „Po co się pobiera?! Jeśli wszystko to skończy się ogromnym bólem, a ostatecznie rozwodem, po co marnować czas i pieniądze, które są potrzebne na oficjalną ceremonię?”

Celem tej książki jest zakomunikowanie, że istnieje lepszy sposób na małżeństwo i stworzenie rodziny: Boży sposób. On jest architektem. W Bożym planie wszystko działa! Problem polega na tym, że niewiele osób, które wstępują w związek małżeński, poświęciło kiedykolwiek czas na to, by poznać Jego plan. Te naprawdę istotne rzeczy, do których dochodzi człowiek, nie dzieją się przypadkowo. Zawsze wymagają wizji tego, co może nastąpić, poszukiwań, by zrozumieć, jak ta wizja może się zmienić w rzeczywistość, wystarczająco dużo dyscypliny, aby iść zgodnie z właściwym planem oraz wytrwałości, by wytrwać w tym projekcie w trudnych i w dobrych chwilach, aż cel zostanie osiągnięty.

Ważne jest, by pamiętać, że Bóg obiecał wzmocnić i błogosławić tych, którzy przyjęli Jego plan i podążają za Nim. To On powiedział: „Nie opuszczę cię i nie pozostawię [bez opieki]”, więc możemy z całą pewnością powiedzieć: „Pan jest mi pomocą, nie będę się lękał” (List do Hebrajczyków 13,5–6; wszystkie cytaty zaczerpnięto z Biblii Warszawsko-Praskiej, w innym przypadku podane będzie źródło).

Od pięćdziesięciu lat jestem mężem tej samej żony, ojcem trójki będących w związkach małżeńskich dzieci oraz dziadkiem ośmiorga

wnucząt. Ukończyłem studia uniwersyteckie zarówno z teologii, jak i z psychologii. Od 1950 roku pełnię rolę rezydenta usługującego w kościołach Chrystusa w Europie i Ameryce. Od 1965 roku uczę na uniwersytecie doradztwa dla małżeństw, a od 1969 roku jestem licencjonowanym psychoterapeutą rodzinnym.

Mając tego typu doświadczenie, wielokrotnie obserwowałem, że do rozpadu małżeństwa dochodzi wtedy, kiedy nie wypełnia się planu Bożego. Widziałem również, jak dobrze Boży plan się sprawdza, gdy małżonkowie wkładają szczerą i przepełnioną modlitwą wysiłek w to, by wprowadzić ten plan w życie. Rezultatem będzie pełen pokoju, szczęśliwy dom, w którym mężczyzna i kobieta doświadczą radości z bycia „jednym ciałem” poprzez intymną relację, która została zamierzona tylko dla małżeństw. Taki dom będzie bezpiecznym miejscem, w którym będą się pojawiały i wychowywały dzieci do czasu, aż staną się gotowe, by wypełnić swoją rolę w życiu; a także miejscem dyscypliny zarówno dla rodziców, jak i dzieci. Będzie to również miejsce pracy, gdzie wszyscy biorą udział w domowych obowiązkach. Będzie to szkoła, w której rodzice uczą swoje dzieci poprzez rozmowy i swój przykład, jak samemu mogą z powodzeniem stworzyć własny dom, oraz jak być uczciwymi, skutecznymi i lojalnymi obywatelami. Wreszcie dom ten będzie ośrodkiem oddawania czci, w którym wielbi się Pana Boga oraz miejscem, w którym miłość Boża scala rodzinę i sprawia, że może ona służyć światu. Niech ta książka będzie pomocna tym, którzy dążą do zbudowania takiej rodziny.

*Carl Mitchell, doktor psychologii
Florencja, Włochy*



1

POCZĄTKI MAŁŻEŃSTWA

Według Biblii małżeństwo zostało stworzone przez Boga na samym początku życia człowieka na ziemi. Opis początku rodziny można znaleźć w Księdze Rodzaju 2,15.18–24. Po tym, jak Bóg stworzył mężczyznę o imieniu Adam („z prochu ziemi”), wypowiedział takie oto słowa i podjął następujące działania:

Tak więc umieścił Jahwe człowieka w ogrodzie Eden, żeby go uprawiał i strzegł. (...) A potem powiedział Jahwe: Mężczyźnie nie jest dobrze być samemu; dam mu pomoc podobną do niego. Przedtem jednak Jahwe, ulepiwszy z gliny zwierzęta żyjące na ziemi i ptaki latające w powietrzu, zgromadził je przed mężczyzną, aby dowiedzieć się, jaką każdemu z nich da on nazwę. Ale mężczyzna każde zwierzę nazwał tak samo: istota żyjąca. Taką właśnie nazwę nadał mężczyzna wszystkim rodzajom bydła, ptakom żyjącym w powietrzu i wszelkim zwierzętom polnym. Nie znalazł jednak żadnej istoty, która, jako podobna do mężczyzny, mogłaby mu być pomocna. Wtedy to Jahwe sprawił, że mężczyzna zapadł w głęboki sen, i w czasie tego snu wyjął z jego boku jedno żebro, a wolne po nim miejsce wypełnił ciałem. A potem żebro, wyjęte z boku mężczyzny, przemienił w niewiastę. Gdy następnie przyprowadził ją do mężczyzny, ten

powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała. Będzie się nazywać „niewiasta”, gdyż została wzięta z mężczyzny. Dlatego mężczyzna opuszcza ojca i matkę i łączy się z niewiastą tak ściśle, że odtąd stanowią jedno ciało.

NATURA MAŁŻEŃSTWA

Z powyższego fragmentu możemy poznać najistotniejsze aspekty małżeństwa oraz życia rodzinnego, jakie ustanowił Bóg. Przede wszystkim widzimy, że nasz Bóg jest Bogiem pracy, co widać w Jego cudownej twórczej aktywności! Na to, że rodzina miała być miejscem pracy, wskazuje fakt, że od samego początku mężczyzna miał jakąś pracę do wykonania. Oprócz uprawiania ziemi i dbania o ogród Eden miał też przypisane zadanie nadania nazw wszystkim zwierzętom. Czytamy, że nawet w niebie dla tych, którzy są zbawieni, będzie odpowiednie zadanie do wykonania (zob. Objawienie Jana 22,3). Istnieją obszerne badania wskazujące na to, że rodziny, w których każdy członek, nawet małe dzieci, ma przypisane jakieś obowiązki, odnoszą zwykle większy sukces. Wydaje się to mieć szczególnie istotny wpływ na wspieranie dzieci, by wyrosły na osoby ukierunkowane na pracę i osiągnięcia. Rodzice, którzy myślą, że najlepiej jest robić wszystko za dzieci, powinni lepiej przemyśleć, o ile większą wartością jest wykonywanie obowiązków domowych razem ze swoimi dziećmi.

Po drugie, zauważamy, że od samego stworzenia człowiek był istotą komunikatywną, która otrzymała od Boga język. Kiedy czyta się dalsze dzieje rodziny, jakie zostały opisane w narracji biblijnej, jasne staje się to, jak ważna jest komunikacja dla dobrej kondycji rodziny.

Niemal wszystkie nierozwiązane problemy w rodzinie będą kryły w sobie jako główny element załamanie komunikacji. Tak długo, jak zdrowe kanały komunikacji pozostają otwarte, istnieje duża nadzieja na to, że można skutecznie poradzić sobie z obszarami problemowymi. Znaczna część treści zawartych w Biblii dotyczy kwestii związanych z pozytywnym i negatywnym użyciem języka.

Po trzecie, widzimy wyjątkową naturę człowieka w porównaniu z resztą Bożego stworzenia. Kiedy Bóg przyprowadził przed Adama

wszelkie rodzaje zwierząt, żeby ten nadał im nazwę, dla Adama było jasne, że żadne inne zwierzę nie jest takie jak on. Choć wszystkie zwierzęta stworzone zostały jako samiec i samica, „nie znalazł jednak żadnej istoty, która, jako podobna do mężczyzny, mogłaby mu być pomocna”. Adam pozostawał na naszej planecie jako jedyny człowiek przez wystarczająco długi czas, by nabrać przekonania, że żadne inne stworzenie Boże nie było podobne do niego, i na tyle długo, by poczuł się samotny i odosobniony pośród całego stworzenia Bożego. Należy podkreślić, że doświadczenia Adama nie różnią się od tego, co przeżywają mężczyźni i kobiety w dzisiejszych czasach. Motywacja do małżeństwa wynika częściowo z poczucia samotności i izolacji, jakiej doświadczają ludzie, w miarę jak ich dążenie do samodzielności prowadzi do coraz większej niezależności od swojej rodziny, z której się wywodzą.

Po czwarte, widzimy również, że człowiek jest istotą społeczną. Bóg powiedział: „*Mężczyźnie nie jest dobrze być samemu*”. Prawie każdy zgodzi się, że znaczna część szczęścia i celu życia związana jest z interakcjami, w jakie wchodzimy z innymi osobami. Gdy na osoby przebywające w więzieniu nakładana jest nietypowa kara, często przybiera ona formę tak zwanej izolatki. W takim przypadku przestępca pozbawiony jest wszelkiego towarzystwa innych osób. Udowodniono, że jeśli człowiek przebywa w środowisku pozbawionym bodźców wzrokowych, dźwiękowych i dotykowych, po krótkim czasie typową reakcją jest doświadczanie halucynacji. Wydaje się, że jeśli człowiek nie może wejść w interakcję z prawdziwym światem, stworzy sobie świat fantazji. Ta społeczna potrzeba jest zasadniczym czynnikiem nie tylko przy tworzeniu rodziny, lecz również w tworzeniu się kultury oraz powstawaniu instytucji obywatelskich.

Po piąte, choć może to urażać męskie ego, we fragmencie tym jest jasno napisane, że mężczyzna sam nie zaspokoi wszystkich swoich potrzeb. Bóg powiedział: „*Dam mu pomoc podobną do niego*”. Mówiąc inaczej, mężczyzna potrzebuje pomocy! Kobieta po części została stworzona, by zaspokoić tę potrzebę. O ile nie znaczy to, że kobiety nie potrzebują męskiej pomocy, o tyle wskazuje na to, że potrzeba kobiecej pomocy była u mężczyzny wystarczająco silna, by Bóg był poruszony

i wypowiedział powyższe słowa! W ciągu całego mojego życia widziałem, że w porównaniu do kobiety mężczyzna jest mniej zdolny do tego, by o siebie zadbać. Zazwyczaj mężowie umierają, zanim umrą ich żony. Z moich obserwacji wynika, że jeśli jedno z nich musi pozostać na ziemi samo, kobieta jest do tego bardziej przystosowana.

Po szóste, małżeństwo jest w Biblii wyraźnie przedstawione jako partnerstwo pomiędzy mężczyzną i kobietą na całe życie. Czasami mówi się, że kiedy Bóg tworzył kobietę, nie wziął kości z głowy Adama, co sugerowałoby, że ma ona nim rządzić, ani z jego stopy, co sugerowałoby, że będzie ona jego niewolnicą, ale z jego boku, co wskazuje, że miała być jego partnerką na całe życie. Słowa Adama pokazują, że rozumiał, że stworzenie Ewy oznaczało koniec jego samotności, i że ta piękna istota była drogocennym przedłużeniem jego własnego ciała: *„Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała. Będzie się nazywać »niewiasta«, gdyż została wzięta z mężczyzny”* (Księga Rodzaju 2,23).

Po siódme, Bóg definiuje małżeństwo ze swojego punktu widzenia: *„Dlatego mężczyzna opuszcza ojca i matkę i łączy się z niewiastą tak ściśle, że odtąd stanowią jedno ciało”*. W tym przypadku opuszczenie rodziny oznacza nie tyle fizyczne oddzielenie od rodziców, co przejście od zależności od rodziców i podlegania im do niezależności i samodzielności. Nie oznacza to, że tracimy naszą tożsamość powiązaną z rodziną, z której pochodzimy, ale zmianie ulega nasz status. Tworzona zostaje nowa rodzina i małżeństwo musi mieć swobodę do tego, by podejmować wszystkie decyzje i przyjmować na siebie wszelką związaną z tymi decyzjami odpowiedzialność. Rodzice pozostają źródłem mądrości, wsparcia, prowadzenia i pomocy, ale ich dzieci muszą otrzymać od nich swobodę do tego, by móc założyć swoją własną komórkę rodzinną. Przez te liczne lata, podczas których służyłem jako terapeuta rodzinny, miałem okazję oglądać problemy, które rodzą się, gdy jeden lub oboje członków tej nowej rodziny nie „opuści” swojego ojca i swojej matki.

Małżeństwo zawiera w sobie dodatkowo pojęcie „połączenia” ze swoim mężem czy żoną. Połączenie oznacza przyjęcie twojego współmałżonka, wzięcie go do siebie, oddanie mu siebie samego, przyjęcie

odpowiedzialności za niego, szanowanie, miłowanie, chronienie, wspieranie go i działanie konsekwentnie dla jego dobra. Oznacza pomaganie mężowi czy żonie stać się tym, kim może się stać. I jak Biblia sugeruje w innym miejscu, połączenie oznacza również pomaganie sobie nawzajem w tym, by być zbawionym i żyć wiecznie z Bogiem w niebie. W swojej relacji mąż i żona doświadczają tak szczególnej jedności, że w Nowym Testamencie apostoł Paweł porównuje ją do relacji pomiędzy Chrystusem i Jego Kościołem (zob. List do Efezjan 5,22–33). Współmałżonkowie są doskonale przygotowani do tego, by być dla siebie nawzajem duchowymi mentorami i przewodnikami!

CO OZNACZA BYCIE JEDNYM CIAŁEM

Definicja małżeństwa według Adama ilustruje, że więź małżeńska jest zupełnie inna niż jakikolwiek inny związek międzyludzki. Kiedy napisano, że „*stanowią jedno ciało*”, to tym, co zwykle nasuwa się od razu na myśl, jest połączenie się męża i żony w akcie seksualnym. Choć zdanie to rzeczywiście odnosi się do seksualnego aspektu związku małżeńskiego, idea stawania się jednym ciałem wykracza daleko poza ten obszar. Bardziej dominująca jest koncepcja, że mężczyzna i kobieta za obopólną zgodą, składając publiczną deklarację, porzucili swoje osobne drogi, by połączyć swoje życie w jedno. Zaczynają planować, myśleć, działać, wierzyć i żyć na tyle, na ile się da, jako jedna osoba.

CZEGO BOŻY PLAN DLA MAŁŻEŃSTWA NIE UWZGLĘDNI

We fragmencie tym znajduje się wiele innych implikacji dotyczących małżeństwa. Poligamia na przykład nie była w Bożym planie, a jest raczej wynikiem upadku świata. Bóg nie stworzył Adama i Ewy, Marii i Marty. Nie stworzył też Adama, Jana, Pawła i Ewy. Mimo tego, że Boży plan został bardzo szybko odrzucony i naruszony przez grzesznego człowieka, Jego zamiarem od początku było to, by jeden mężczyzna i jedna kobieta żyli w świętym związku małżeńskim, aż ich rozłączy śmierć.

Nie było też Bożym planem, aby powstał taki twór jak małżeństwo tej samej płci. Bóg nie stworzył jako pierwszej pary Adama i Jana czy Ewy i Marii. On zawsze pojmował małżeństwo jako związek męczyzny połączonego z kobietą. Przez całą Biblię związki homoseksualne są zawsze przedstawiane jako odejście od Bożych dróg (zob. Księga Kapłańska 18,22, 1 List do Koryntian 6,9–11).

CO WYNIKŁO Z IGNOROWANIA PLANU BOŻEGO

Jak już zostało wspomniane we wstępie, szybki rzut oka na cały świat pokazuje, jak daleko nasza cywilizacja odeszła od oryginalnego planu, jaki Bóg miał dla małżeństwa i rodziny. Olbrzymi dług, jaki płacą mężczyźni, kobiety i dzieci na całym świecie w wyniku tego odejścia, jest niemożliwy do oszacowania. Nie można również powiedzieć, że Boży plan zawiódł, jak twierdzą niektórzy. Raczej zawiódło wprowadzanie tego planu w życie! Badania porównawcze wielokrotnie pokazały doskonałość właściwie funkcjonującego domu. Kiedy męczyzna i kobieta przyrzekają, że będą wykonywać plan Boży, kochając siebie nawzajem i kochając swoje dzieci, ucząc je i dyscyplinując zgodnie ze Słowem Bożym zarówno przez naukę, jak i własny przykład, służy to wszystkim sektorom życia publicznego w niezwykle pozytywny sposób. Z drugiej strony, kiedy dom zostaje rozbity przez rozwód i kiedy dzieci są wykorzystywane i zaniedbywane, wszystkie sektory życia publicznego zostają zaktócone, a następstwa w postaci przestępczości i zachowań destruktywnych gwałtownie się rozprzestrzeniają. Słowa wielkiego króla Dawida z dawnych czasów były prawdziwie prorocze: „*Jeśli wszystko u podstaw się sypie, to co jeszcze może zrobić sprawiedliwy?*” (Księga Psalmów 11,3).

Istnieje ogromna potrzeba, by na nowo położyć fundamenty pod małżeństwo i rodzinę tak, jak początkowo były one zamierzone przez Boga. Zapożyczając raz jeszcze z Księgi Psalmów, naszym przewodnikiem w tym procesie musi być Bóg: „*Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno trzodzi się przy budowie człowieka*” (Księga Psalmów 127,1). W kolejnych rozdziałach w sposób spójny z zasadami biblijnymi i z tym, co autor tej książki uważa za najlepsze badanie socjologiczne i psychologiczne,

podjęta będzie próba precyzyjnego określenia, w jaki sposób możliwe jest odtworzenie Bożej wizji rodziny w naszych czasach.

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Opisz, z jakich elementów składał się plan, jaki Bóg miał dla małżeństwa.
2. Jak ludzkość odeszła od planu Bożego?
3. Jakie negatywne konsekwencje wynikły z tego odejścia?
4. W jaki sposób można odtworzyć Boże ideały dotyczące małżeństwa?



2

SKAŻENIE RODZINY

Bóg stworzył piękny świat! Starożytni Grecy nauczali, że niczego nie można robić w nadmiarze. Równowaga była cechą charakteryzującą oryginalne dzieło Boże. Wszechświatem rządziły prawa natury zapewniające tę równowagę. Powietrze i woda były czyste i nic nie zatruwało tych, którzy z nich korzystali, czy były to zwierzęta, czy ludzie. Warstwa ozonowa była nienaruszona i chroniła ziemię przed nadmiernym promieniowaniem ultrafioletowym. Sama ziemia była bogata w składniki pokarmowe i niezwykle płodna. Faktycznie był to piękny świat!

ŚWIAT W STANIE UPADKU

Nie trzeba być naukowcem, by zobaczyć, że obecnie świat nie jest już w takim stanie, jak na początku! Prawa natury nadal istnieją i działają tak, jak miały. Kiedy się rozejrzemy, niemal wszystko, co Bóg stworzył, nadal funkcjonuje zgodnie z Jego zamierzeniem. To tylko człowiek wymknął się spod kontroli! Spójrz, co uczyniliśmy! Zanieczyściliśmy powietrze i wodę, skażenie jest wszechobecne i wszędzie widzimy oznaki tego, jak okropnie potraktowaliśmy Boże stworzenie. Do atmosfery pompowane są niszczące substancje i istnieje obawa, że w skutek nich w warstwie ozonowej powstały dziury. Gleba nie jest już tak bogata i płodna, jak to było na początku, i jej bolączką jest nadmierne

użytkowanie i niewłaściwe wykorzystanie. Gdyby tego zła wyrządzonego ziemi było jeszcze za mało, codziennie żyjemy pod groźbą tego, że jakieś szalone mocarstwo rozpocznie atomową zagładę o takich rozmiarach, że życie w takiej formie, jaką znamy obecnie, nie mogłoby już dłużej istnieć.

RODZINA W STANIE UPADKU

Z tego, co zostało powiedziane powyżej, można zrozumieć, że podobnie jak zanieczyściliśmy ziemię, również zanieczyściliśmy stworzoną przez Boga rodzinę nuklearną¹ (gdy rodzice i dzieci żyją razem). W większości świata rodziny się rozpadają. Weźmy pod uwagę straty, jakie w życiu człowieka wyrządzają rozwód, niewierność, aborcja, nadużywanie narkotyków i alkoholu oraz przemoc w rodzinie (czy to fizyczna, seksualna, czy psychiczna). Ponieważ jest podstawową jednostką społeczną, kiedy rozsypuje się dom, wszystkie inne aspekty życia są w negatywny sposób dotknięte!

Niektórzy twierdzą, że trudna sytuacja, w jakiej znajduje się rodzina nuklearna, dowodzi, że biblijny ideał małżeństwa był zły od samego początku. Sugerowano już, że znaczenie słowa „rodzina” powinno zostać rozszerzone, by objąć wiele różnych kombinacji osób. Pomyśły na nowe sposoby definiowania „rodziny” obejmują komuny osób, w których mieszka razem kilku mężczyzn i kilka kobiet, pary homoseksualne, mężczyzn mających kilka żon, mężczyzn i kobiety mieszkających ze sobą bez żadnego aktu małżeństwa czy uroczystości zaślubin, gdzie każdy z nich jest wolny, by odejść, kiedy będzie tego chciał. To nic nowego. Takie kombinacje obecne są niemal od samego początku ludzkości. Żadna z nich nie oferuje również stabilizacji i doskonałości, jaką daje rodzina nuklearna zarówno pod względem korzyści, jakie płyną dla osób będących w małżeństwie i dla ich dzieci, jak i pod względem ważnego wkładu, jaki właściwie funkcjonująca rodzina wnosi do wszystkich innych instytucji społecznych.

1 Rodzina nuklearna – rodzina mała, dwupokoleniowa, składająca się z rodziców (małżonków) i ich dzieci [przyj. red.].

KŁĘSKA RODZINY NIE POCHODZI OD BOGA

Bardziej rozważni ludzie jednak zdają sobie sprawę, że problemy z instytucją rodziny nie są wynikiem jakiegoś defektu w Bożym planie, ale raczej niewprowadzenia Bożego planu w życie we właściwy sposób. Badania dotyczące rodziny nuklearnej powszechnie ukazały, że ojciec i matka, którzy mieszkają razem ze swoimi dziećmi w atmosferze miłości, szacunku i właściwej dyscypliny, będą pod każdym względem przewyższali każdą inną kombinację, która mogłaby nosić miano „rodziny”. Jest to prawdą szczególnie, jeśli chodzi o dobro dzieci.

Reforma socjologiczna i moralna, której potrzeba, by na nowo umocnić rodzinę nuklearną, będzie wymagać ogromnych zmian w dość popularnym sposobie myślenia. Na przykład myśl, że wszystko jest względne i nie ma prawd absolutnych, jest kłamstwem i musi zostać odrzucona przez wszystkich, którzy wierzą w Boga. Kiedy Jezus powiedział Piłatowi, że przyszedł na świat, by nauczać prawdy, Piłat odrzekł: „A cóż to jest prawda?” (Ewangelia Jana 18,38). Piłat, który czynił złe rzeczy, chciał wierzyć, że nie ma czegoś takiego jak prawda. A przecież król Dawid zwracał się dawno temu do Pana: „*Prawda jest tym, co najważniejsze w Twym słowie, Twoje słuszne wyroki trwać będą na wieki*” (Księga Psalmów 119,160). Kiedy ludzie nie zgadzają się z prawdą Bożą, Biblia mówi: „*Bóg przecież jest prawdomówny, a każdy człowiek kłamcą*” (List do Rzymian 3,4). Jezus powiedział: „*I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi*” (Ewangelia Jana 8,32). Ci, którzy są wrogami rodziny w takiej postaci, w jakiej ustanowił ją Bóg, chcą wierzyć, że nie ma żadnych prawd absolutnych. Jeśli wszelka prawda jest względna i określana subiektywnie, wówczas nasze opinie i nasze pragnienia stają się dla nas prawdą i dają wolność do tego, byśmy postępowali tak, jak chcemy. Takie podejście jest bezpośrednią przyczyną niemal powszechnej próby przekształcenia rodziny według pragnień i opinii człowieka. W procesie tej rekonstrukcji stopniowo niszczymy rodzinę w takiej postaci, jaką Bóg dla niej zaplanował. Prorok Ozeasz ostrzegał, że ci, którzy sięją wiatr, będą zbierać burzę (zob. Księga Ozeasza 8,7). Ilustracją tej prawdy jest, jak widzimy, śmierć rodziny nuklearnej. Jedy-

nym rozwiązaniem jest powrót do początkowego planu Boga, który zaprojektował rodzinę.

CZYNNIKI MAJĄCE NEGATYWNY WPŁYW NA RODZINĘ

Istnieje jednak wiele innych błędnych poglądów, które mają negatywny wpływ na rodzinę. Każdego dnia jesteśmy na przykład bombardowani przez media zachęcające nas do tego, byśmy najpierw myśleli o sobie samych i o tym, co jest dobre dla nas. Praktycznie każda reklama ma na celu przekonać, że mamy jakąś potrzebę, która musi zostać zaspokojona i że stanie się tak, gdy kupimy ten czy inny produkt. Chociaż ma to sens pod względem komercyjnym, podmywa wartości związane z rodziną, takie jak dawanie, służenie, dzielenie się i odkładanie własnych pragnień dla dobra tego, co najlepiej służy rodzinie.

Popularna psychologia mówi, że mamy prawo być szczęśliwi. Dlatego też jeśli tacy nie jesteśmy, usprawiedliwia to wprowadzanie przez nas wszelkich zmian, jakich potrzebujemy, by być szczęśliwymi. Są ojcowie, którzy myśleli, że będą szczęśliwi, gdy będą mieli dzieci, ale zamiast tego odkryli, że dzieci to mnóstwo pracy, że często przeszkadzają w dążeniu do realizowania ich własnych potrzeb i że są bardzo kosztowne. W takim momencie wielu ojców porzuciło dzieci. Są kobiety, które myślały, że będą szczęśliwe, jeśli wyjdą za mąż. Zamiast tego po jakimś czasie zaczynają dostrzegać, że małżeństwo oznacza wiele problemów, o wiele więcej, niż się spodziewały. Niektóre kobiety w takim momencie decydują się na rezygnację z małżeństwa. Szczęście, jak wiele innych rzeczy, zostaje zwykle zburzone, kiedy staje się bezpośrednim celem naszych dążeń. Szczęście najczęściej jest produktem ubocznym innych rzeczy, często właśnie tych, które przez jakiś okres mogą czynić nas nieszczęśliwymi. Takie aspekty życia, jak obowiązek, poświęcenie, lojalność, dotrzymywanie słowa, wierność, ciężka praca, stawianie dobra innych wyżej niż swoje, dawanie i służenie zostały uznane przez mądrych ludzi za właśnie te elementy, z których składa się szczęście. To z pewnością jest prawdą, jeśli chodzi o dom!

Niektórzy zdają się myśleć, że stworzenie udanego domu powinno być łatwe w realizacji. Zamiast tego odkrywają, że jest to ciężka i bardzo wymagająca praca. Jakiś czas temu doradzałem małżonkom, którzy przechodzili przez problemy natury międzyludzkiej niszczące ich związek. Kiedy zasugerowałem, jakie zmiany byłyby potrzebne, żona zwróciła się do męża: „Jestem gotowa wprowadzić te zmiany, a ty?”. Mąż pomyślał przez chwilę, a następnie rzekł: „Nie, ja nie jestem! Nie jest to dla mnie tyle warte”. W jednej chwili wstał, wyszedł z pokoju i odszedł z jej życia. Ktoś powiedział: „Jeśli chcesz łatwych zwycięstw, celuj w małe rzeczy”. Rzeczy, które są w życiu ważne i najbardziej wartościowe, kosztują więcej! Stworzenie udanej rodziny wymaga wiele pracy. Ale jest tego warte!

Oprócz tych czynników osobistych, które wymieniłem powyżej, istnieją dodatkowo czynniki środowiskowe, które utrudniają stworzenie dobrego małżeństwa. Istnieją dwa tradycyjne źródła, które służyły rodzinom pomocą, kiedy te przechodziły przez często stanowiące wyzwanie i wyniszczające problemy rodzinne. Od wieków w takiej potrzebie swoją pomoc starały się oferować Kościoły. Jednak w wielu zakątkach świata widzimy, że natura naszej pozbawionej siły, materialistycznej kultury zwykle oddalała ludzi od nich. W rezultacie Kościoły często są mniej zaangażowane w życie ludzi niż w dawniejszych latach. Jak wiadomo, nie ma większego znaczenia, jak bardzo Kościół pragnie i jak daleko jest w stanie zaoferować swoją pomoc w potrzebie, jeśli taka pomoc nie zostanie przez ludzi przyjęta.

Drugim źródłem pomocy jest instytucja, która nosi nazwę „rodziny wielopokoleniowej”. W dawnych czasach istniała tendencja do tego, by rodziny trzymały się blisko. W tym samym rejonie można było znaleźć dziadków, rodziców, braci, siostry, wujków, ciocie i kuzynostwo, którzy byli w stałym kontakcie. Członkowie rodziny szybko zjawiali się, by pomóc sobie w czasie problemów i stanowili pewien rodzaj hamulca zapobiegającego separacji i rozwodom. Choć w niektórych miejscach nadal można znaleźć rodziny wielopokoleniowe, w wielu innych stopniowo one zanikają. Szczególnie na Zachodzie, w chwili gdy możliwości podjęcia pracy przeszły z sektora rolniczego do wysoko zaawansowa-

nego technicznie sektora przemysłowego, członkowie rodziny stali się coraz bardziej mobilni. Młodzi ludzie pobierają się i następnie ze względów ekonomicznych wielu z nich przeprowadza się daleko od miasta, w którym się urodziło, a niektórzy nawet emigrują do innych państw. Gdy są tak oddaleni od rodzinnych domów, często muszą mierzyć się z problemami rodzinnymi sami, a ich rodzice mogą dowiedzieć się o tych przejściach dopiero wtedy, gdy ich dzieci znajdą się w separacji lub zakończą związek.

Ponieważ rozwód jest coraz łatwiejszy do uzyskania, coraz więcej rodzin zostaje nim dotkniętych. W niektórych kulturach niemal pięćdziesiąt procent osób, które weszły w związki małżeńskie, kończy ten związek rozwodem. W konsekwencji wielu młodych ludzi uczy się od swoich głównych wzorów do naśladowania – rodziców – że kiedy małżeństwo napotyka problemy, dochodzi do rozwodu. Badania statystyczne wśród dzieci rodziców, którzy się rozwiedli, w porównaniu z dziećmi z rodzin, które się nie rozpadły, wskazują na to, że dzieci rozwodników z większym prawdopodobieństwem same również doświadczą rozwodu.

To powyższe stwierdzenie wskazuje na kolejną przeszkodę stojącą na drodze do udanego małżeństwa. Wydaje się, że często brakuje jakiegokolwiek formalnej edukacji dotyczącej małżeństwa. Kościół być może stracił w dużej mierze dostęp do ludzi. Nawet te Kościoły, które mają do nich dostęp, być może przykładają zbyt mało uwagi do tego, by wykorzystać okazje do edukowania młodych ludzi w temacie małżeństwa. Rodzice być może dali przykład tego, jak nie odnieść sukcesu w małżeństwie albo być może są tak obciążeni próbami zaspokojenia materialnych potrzeb swoich dzieci, że nie mają czasu przygotować ich do małżeństwa. Nawet gdyby rodzice poświęcili czas na to, by spróbować przygotować dzieci do życia rodzinnego, najczęściej naśladowaliby przykład dany im przez ich rodziców, nawet jeśli był to zły przykład. Poślubienie drugiej osoby i zostanie rodzicem nie gwarantuje udanego małżeństwa. Celem tej książki jest zaoferowanie pozytywnego nauczania przygotowującego do małżeństwa zarówno młodych ludzi, którzy nie są jeszcze w związku małżeńskim, jak i tych, którzy już w nim są.

NOWA DEFINICJA MIŁOŚCI

Niestety media rozrywkowe rozpowszechniły we wszystkich krajach nieprawdziwe zrozumienie natury miłości. Według Biblii jest ona tym spoiwem, które scala małżeństwa (zob. List do Efezjan 5,25). Biblia definiuje miłość jako decyzję, która prowadzi do zobowiązania, by poświęcić siebie samego dla dobra innej osoby. Media jednak opisują miłość w zupełnie inny sposób. Czy to w telewizji, w kinie, w teatrze, czy w czasopiśmie albo książkach miłość opisywana jest jako ciepłe, zmysłowe uczucie, któremu ktoś nagle ulega i nad którym ma niewielką kontrolę albo nie ma jej wcale. Twierdzi się, że zakochani w sobie ludzie przyciągają się w magiczny sposób, podobnie jak magnes przyciąga do siebie kawałek metalu. Jednak te same źródła nauczają, że kiedy to zniewalające przyciąganie znika, nie ma już miłości i nie ma powodu, by być dalej ze sobą. Tym tematem będziemy zajmować się później, ale miłość bez zobowiązania nazywa się zauroczeniem. Jest ono zmienne, a budowanie związku na zauroczeniu jest jak budowanie fundamentu na piasku. Prawdziwa miłość przetrwa i stanie się solidnym fundamentem, na którym będzie można budować (zob. Ewangelia Mateusza 7,24-27).

SEKS BEZ ZOBOWIĄZAŃ

Szczególnie negatywnym aspektem kultury dzisiejszych czasów jest fakt, że coraz bardziej możliwe jest, by doświadczać najbardziej eksyujących stron małżeństwa bez zobowiązania się do małżeństwa. W wielu narodach w szybkim tempie zwiększa się praktyka wspólnego życia bez zawarcia związku małżeńskiego. Bóg zamierzył, by do współżycia seksualnego mężczyzny z kobietą dochodziło tylko w ramach małżeństwa. Autor Listu do Hebrajczyków został natchniony do tego, by rzec: *„Małżeństwo winno być we czci u wszystkich, a współżycie małżeńskie niech będzie nieskalane, bo rozwiązłych i cudzołożników czeka surowy sąd Boży”* (List do Hebrajczyków 13,4).

Pomijając już szkodę moralną, jaka wiąże się z seksem pozamałżeńskim, istnieją też inne problemy, które pokazują, dlaczego Bóg nało-

żył taki zakaz na współżycie poza związkiem małżeńskim. Weźmy pod uwagę choroby przenoszone drogą płciową, w tym AIDS, które stają się udziałem ludzi rozwiązłych z całego świata, przynosząc w ten sposób niezmierzone cierpienia, a nawet śmierć. Pomyślmy o milionach rozwiązłych kobiet, które aborcję traktują jako sposób kontroli urodzeń, a które często są do tego zachęcane przez mężczyzn pragnących seksu bez odpowiedzialności. Pomyślmy o milionach dzieci, które rodzą się poza małżeństwem. W niektórych miastach liczba nieślubnych dzieci przekracza liczbę dzieci urodzonych w rodzinach. Wyobraźmy sobie te nieszczęścia i trudności, które dotkną te dzieci, kiedy będą próbowały jakoś ułożyć sobie życie. W kolejnych rozdziałach zobaczymy, jak można uniknąć tak bolesnych problemów poprzez ponowne przyjęcie Bożej wizji rodziny. Zobaczymy, w jaki sposób możliwe jest powstrzymanie „zanieczyszczania rodziny”.

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. W jaki sposób ludzkość zanieczyściła małżeństwo?
2. Wykaż, dlaczego niepowodzenie w małżeństwie nie pochodzi od Boga.
3. Jakie czynniki miały negatywny wpływ na instytucję małżeństwa?
4. Jak powszechne postrzeganie miłości różni się od spojrzenia Bożego?



3

DOBÓR PARTNERA

Dobór partnera jest obecnie większym wyzwaniem, niż był za czasów Adama i Ewy! Każdy z nich miał do wyboru tylko jedną osobę, podczas gdy w naszych czasach w wielu narodach wybór jest zwykle duży. Mimo to proces wyboru partnera życiowego różni się w zależności od kraju. W niektórych państwach istnieje procedura zwana „wianem”, w której pan młody lub jego rodzina oferuje pieniądze lub towary w zamian za pannę młodą. W niektórych wyborach dokonuje rodzina na podstawie przesłanek etnicznych, kulturowych i/lub ekonomicznych. W takiej sytuacji młoda para być może nawet nie zna się zbyt dobrze, a w niektórych przypadkach widzi się po raz pierwszy w dniu zaślubin. W zachodnim świecie istnieje niemal powszechny trend, by to młoda para dokonywała tego wyboru. Zgoda na to, by za kogoś wyjść, często poprzedzona jest okresem starania się o rękę lub chodzenia, podczas którego podjęta zostaje decyzja. Taka para może zdecydować, że nie pasują do siebie albo że są dla siebie dobrym wyborem.

MIŁOŚĆ W PORÓWNANIU DO ZAUROCZENIA

Podczas gdy filmy, telewizja i popularne powieści mają tendencję postrzegać miłość jako nagły, nieodparty stan, w który ktoś bezzadanie popada, w rzeczywistym świecie tak się nie dzieje. Tak naprawdę

można rozróżnić pomiędzy zauroczeniem, które jest nagłym, pchającym nas ku sobie i zazwyczaj krótkotrwałym przyciąganiem do drugiej osoby, a miłością, która zwykle rozwija się z czasem i trwa. Jedno ze źródeł rozróżnia miłość od zauroczenia w następujący sposób:

1. Zauroczenie zwykle pojawia się w okresie dojrzewania, podczas gdy miłość zwykle przychodzi we wczesnym okresie dorosłości.
2. Zauroczenie może pojawić się jednocześnie w stosunku do dwóch lub większej liczby osób, natomiast miłość nie.
3. Zauroczenie zwykle jest krótkotrwałe, podczas gdy miłość jest trwała.
4. Zauroczenie zwykle przyciąga daną osobę do kogoś nowego w niedługim czasie po tym, jak było skierowane do wcześniejszej osoby, natomiast miłość zwykle rozwija się dość długo od momentu zakończenia wcześniejszego związku.
5. Zauroczenie często pojawia się w stosunku do osoby, która nie jest odpowiednia do długodystansowego związku, podczas gdy miłość zwykle pojawia się w stosunku do osoby, która jest odpowiednia.
6. W przypadku zauroczenia rodzice często nie akceptują tej drugiej osoby, natomiast często akceptują taką osobę w przypadku miłości.
7. Zauroczenie zwykle bazuje głównie wokół pociągu fizycznego, podczas gdy miłość zwykle skupia się na całej osobie.
8. Zauroczenie zwykle powoduje, że spada nasze zainteresowanie innymi rzeczami, natomiast miłość zwykle poszerza nasze zainteresowania.
9. Zauroczeniu często towarzyszy poczucie winy, niepewności i frustracji, podczas gdy miłość zwykle zwiększa nasze poczucie pewności siebie, zaufania i bezpieczeństwa.
10. Zauroczenie zwykle sprawia, że stajemy się bardziej egocentryczni, natomiast miłość zwykle sprawia, że jesteśmy bardziej świadomi drugiej osoby i zainteresowani nią.
11. Zauroczenie zwykle prowadzi do nudy, kiedy nie dzieje się nic ekscytującego w sferze seksualnej lub towarzyskiej, a miłość odnajduje radość we wspólnych zainteresowaniach i poczuciu pełni życia, kiedy jest się razem.

12. W miarę upływu czasu związek oparty na zauroczeniu zwykle nie rozwija się, podczas gdy związek oparty na miłości zwykle pogłębia się emocjonalnie, prowadzi do rozwoju zainteresowań i poczucia, że mamy z drugą osobą wiele wspólnego. Jednym z najważniejszych obszarów rozwoju w przypadku miłości jest gotowość przyznania, że związek przechodzi problemy i chęć stawienia im czoła oraz włożenia pracy w ich rozwiązanie.

Zauroczenie może zamienić się w prawdziwą miłość, ale nie musi. W kulturach, w których pozwala się, by ktoś sam wybrał dla siebie partnera, młodzi ludzie zazwyczaj wielokrotnie doświadczą zauroczenia, zanim znajdą długotrwałą miłość.

MIŁOŚĆ WEDŁUG GREKÓW

W języku greckim istnieją cztery określenia, które można przetłumaczyć jako „miłość”. Każde z nich ma bardzo konkretne znaczenie. Jedno z nich to *eros*. Oryginalnie było to imię mitycznego greckiego boga miłości i zaczęto być stosowane, by opisać miłość zmysłową, potrzeby seksualne i ich zaspokojenie. Miłość *eros* jest w małżeństwie ważna, jeśli jednak nie będzie kontrolowana, może się stać siłą bardzo destrukcyjną. Określenia *eros* nie znajdziemy w greckim Nowym Testamencie.

Drugim greckim określeniem, które można przetłumaczyć jako „miłość”, jest słowo *storge*. To wspaniałe słowo, które odnosi się do „czułego uczucia”, jakie istnieje w kontekście rodziny: miłość rodzica do dziecka lub dziecka do rodzica. Określenie *storge* można znaleźć w greckim Nowym Testamencie jedynie w formach pochodnych.

Słowo *philia* zazwyczaj opisuje uczucie istniejące pomiędzy przyjaciółmi. Jest to słowo określające bliską przyjaźń, która w Nowym Testamencie istniała pomiędzy Łazarzem i Jezusem (zob. Ewangelia Jana 11,3).

Greckim słowem, które jest najczęściej używane w Nowym Testamencie, by wyrazić miłość, jest słowo *agape*. *Agape* to bardzo szczególna decyzja lub akt woli, za pomocą którego osoba chce okazać swoją miłość do drugiej osoby. Jest ona pozbawiona egoistycznych pobudek i w całości oddana temu, by działać dla dobra ukochanej osoby. Taki

rodzaj miłości żywi do nas Bóg i właśnie taką chrześcijanie powinni żywić do innych, nawet do swoich wrogów (zob. Ewangelia Matusza 5,43–44). Ta miłość nie pozwala człowiekowi wykorzystywać drugiej osoby dla własnej korzyści. Jak już stwierdziłem, jest to słowo określające dokonany wybór, by kochać. Można je znaleźć w Nowym Testamencie przynajmniej 123 razy. Ponieważ miłość *agape* jest wyborem, a nie impulsem emocjonalnym, można ją nakazać i Bóg ją nakazuje (zob. Ewangelia Mateusza 22,35–40). Kiedy młodzi ludzie chodzą ze sobą i jedno z nich powie: „Kocham cię”, dobrze byłoby, gdyby to drugie w odpowiedzi zadało pytanie: „Miłością *eros* czy *agape*?”.

JAK USTALIĆ WŁAŚCIWĄ PODSTAWĘ DLA WYBORU PARTNERA

Większość młodych ludzi, którzy mogą swobodnie wybrać swojego przyszłego małżonka, ma w głowie pewne cechy i zalety, jakich szukają w potencjalnym kandydacie. Przez wiele lat prowadziłem na wyższej uczelni zajęcia zatytułowane „Chrześcijański dom”. Studenci, którzy w nich uczestniczyli, mieli zwykle od 19 do 23 lat. Na pewnym etapie tych zajęć byli proszeni, by sporządzić listę cech, których szukają w przyszłym mężu lub żonie. Studentki przygotowały następującą listę pożądanych cech ich potencjalnych mężów:

- Ma osobistą relację z Bogiem, myśli o sprawach duchowych i ma silną wiarę.
- Jego cele są spójne z moimi.
- Zna siebie i uporał się z przeszłością.
- Ma życzliwe i wyrozumiałe serce.
- Chce stworzyć chrześcijański dom i kochającą się rodzinę.
- Stawia Boga na pierwszym miejscu, mnie na drugim, innych na trzecim, a siebie na końcu.
- Jest moim najlepszym przyjacielem.
- Potrafi nawiązać intymną, szczerą i otwartą relację.
- Ma dobrą osobowość.
- Dokonał właściwego wyboru zawodu.

- Hojnie poświęca swój czas, obdarza uczuciami i oferuje zrozumienie.
- Ma przyjemny wygląd fizyczny.
- Jest zdolny umysłowo.
- Jest w stanie pomóc mi stać się lepszą i pełniejszą osobą.
- Ma szlachetny charakter.
- Ma dobrą relację z własną rodziną.

Kiedy studentki poproszono, aby przejrzały tę listę i ułożyły te cechy według ich wartości, pięcioma najwyższymi umieszczonymi wybranymi cechami były (malejąco):

1. Ma osobistą relację z Bogiem, myśli o sprawach duchowych i ma silną wiarę.
2. Chce stworzyć chrześcijański dom i kochającą się rodzinę.
3. Stawia Boga na pierwszym miejscu, mnie na drugim, innych na trzecim, a siebie na końcu.
4. Jest moim najlepszym przyjacielem.
5. Potrafi nawiązać intymną, szczerą i otwartą relację.

Lista przedstawiona przez studentów obejmowała następujące cechy charakteru, które pragnęliby znaleźć w potencjalnej żonie:

- Potrafi okazywać miłość i szacunek.
- Niezależna, czuje się dobrze ze sobą (ma wysokie poczucie wartości).
- Ma dobrze rozwiniętą osobowość.
- Chrześcijanka, która kocha Boga i ma przekonania spójne z moimi.
- Ma ze mną wspólne zainteresowania.
- Jest inteligentna.
- Dobrze się komunikuje.
- Jest lojalna, oddana i chce wkładać pracę w to, by uzyskać dobry związek.
- Jest szczerą i uczciwą.
- Jest atrakcyjną fizycznie.
- Ma poczucie humoru.
- Jest troskliwa, łagodna i potrafi służyć ludziom wszelkiego rodzaju.

- Będzie dobrym rodzicem w przyszłości, będzie miała silne relacje z dziećmi.
- Jest wyrozumiała.
- Jest moją najlepszą przyjaciółką.
- Jest wysportowana.
- Jest optymistką.
- Będzie mi towarzyszyła tam, gdzie Bóg będzie chciał, byśmy poszli, nawet na polu misyjnym.
- Pochodzi z silnej rodziny i ma silnych duchowo rodziców.
- Jest chętna pracować, służyć i poświęcać się, jeśli będzie to konieczne.
- Chce, by mąż był w domu przywódcą.

Kiedy studentów poproszono, by przejrzieli tę listę i ułożyli te cechy według wartości, pięcioma najwyżej wymienionymi wybranymi cechami były (malejąco):

1. Chrześcijanka, która kocha Boga i ma przekonania spójne z moimi.
2. Jest lojalna, oddana i chce wkładać pracę w to, by uzyskać dobry związek.
3. Będzie dobrym rodzicem w przyszłości, będzie miała silne relacje z dziećmi.
4. Potrafi okazywać miłość i szacunek.
5. Jest moją najlepszą przyjaciółką.

Drugą najważniejszą decyzją, jaką może podjąć człowiek, jest to, kim będzie jej małżonek/jego małżonka. Oczywiście decyzją o największej wadze jest przyjęcie Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela i służenie Mu.

JAKĄ ROLĘ W DOBORZE PARTNERA DLA SWOJEGO DZIECKA MAJĄ RODZICE

Modlitwa jest niezbędnym składnikiem procesu doboru partnera. Nawet zanim urodzi się dziecko, jego rodzice powinni modlić się, by Bóg ostatecznie pokierował je do właściwej osoby. Kiedy dziecko jest wystarczająco dorosłe, by zrozumieć, jak ważny jest wybór partnera

życiowego, powinno być zachęcane, by również modlić się o Boże prowadzenie!

W kulturze, w której młodzi ludzie zachęcani są, by chodzić na randki i wreszcie dokonać wyboru męża czy żony, rodzice powinni być jak najbardziej zaangażowani. Mądrzy rodzice powinni współpracować z innymi rodzicami, by dostarczyć dzieciom wielu nadzorowanych przez nich okazji do aktywności, podczas których młodzi ludzie będą mieli szansę zaznajomić się bardziej z płcią przeciwną w bezpiecznym środowisku.

Mądrzy rodzice będą rozmawiać ze swoimi dziećmi na temat zasad rodzinnych, które muszą być respektowane na długo przed tym, jak ich dzieci zaczną umawiać się na randki. W tym okresie powinni oni być gotowi na dogłębne wyjaśnienie, dlaczego takie zasady istnieją. Następnie muszą być wystarczająco silni, by trzymać się swoich słów, w przypadku gdy ich dzieci zaczną upierać się, że chcą postępować inaczej. Rodzice, którzy trzymają się swoich zasad, będą mieli spokój, a ich dzieci ominą problemy i utrapienia, które często pojawiają się, kiedy same podejmują decyzje, które powinny być podejmowane przez ich rodziców.

Rodzice powinni uzgodnić odpowiedni wiek, od którego ich dziecko będzie mogło się umawiać. Dzieci, którym pozwala się na randki „jeden na jeden” zbyt wcześnie, często doświadczają trudności. Choćby z tego powodu, że jeśli nie mieli wystarczająco częstych okazji do interakcji z przedstawicielami drugiej płci, by wiedzieć, jak ze sobą rozmawiać i czerpać przyjemność ze swojego towarzystwa w znaczeniu społecznym, mogą czuć się zażenowane lub znudzone. Jeśli nie rozwinęły w sobie świadomości tego, co jest właściwe, a co nie, mogą czuć pokusę seksualną lub zacząć eksperymentować z alkoholem i narkotykami. Z powyższych powodów dobrze jest pozwolić swoim dzieciom na umawianie się, kiedy już przyswoją tę niezbędną wiedzę z nauki przygotowującej ich do radzenia sobie w mądry sposób z wyzwaniami związanymi z umawianiem się. Oznacza to, że w przypadku rodzin wielodzietnych indywidualne różnice pomiędzy dziećmi mogą dyktować

inne ograniczenie wiekowe dla chodzenia na randki w odniesieniu do każdego z nich.

Rodzice powinni wiedzieć, z kim umawiają się ich dzieci i nie powinni bać się zainterweniować, jeśli zauważą, że ich pociecha zmierza w nierozsądnym kierunku. Należy zwracać uwagę na różnicę wieku, reputację i charakter, zbieżność zainteresowań i celów, a szczególnie na to, czy ta druga osoba w związku wierzy w Chrystusa.

Na początku okresu chodzenia ze sobą rodzice powinni otrzymywać informacje, gdzie ich dzieci udają się na randki, z kim się umówiły i jakie aktywności zaplanowały. Jeśli informacja, którą otrzymają, jest nie do przyjęcia, muszą być wystarczająco silni, by domagać się wszelkich zmian, jakie będą konieczne. Powinni również ustalić granice ilości czasu, jaki ich dziecko spędzi razem ze swoją sympatią, i zdecydować, o której godzinie wróci do domu po randce.

Rodzice powinni być uważni na to, co dzieje się w ich domu. Choć bycie gościnnym w stosunku do młodych ludzi, z którymi wasi synowie i córki mogą chodzić, jest dobre, powinno się ustalić i zachować wyraźne granice określające to, co może się legalnie dziać w waszym domu. Na przykład regularną zasadą powinno być to, że dzieci nie mogą przyjmować swoich znajomych płci przeciwnej bez obecności jednego lub obu swoich rodziców lub innej odpowiedzialnej i starszej od nich osoby. Nie powinno się im pozwalać na to, by wchodzili razem do jakiegokolwiek pomieszczenia w domu, gdzie będą sami, a drzwi będą zamknięte. Cokolwiek ci młodzi ludzie chcieliby robić w swoim własnym domu, powinni brać pod uwagę prawa i swobody swoich rodziców i rodzeństwa.

Bez wątplenia najlepszą wskazówkę dotyczącą umawiania się, a ostatecznie wyboru męża czy żony, można znaleźć w jakości małżeństwa, jaką prezentują sami rodzice. Wzorowi rodzice okazują sobie szacunek i troskę, a także podejmują wszystkie decyzje na podstawie miłości (*agape*), jaką żywią do siebie. Robią wszystko, co możliwe, by usłużyć sobie nawzajem w zaspokajaniu potrzeb oraz są wierni wszystkim obietnicom, które sobie złożyli. Potrafią się otwarcie i skutecznie komunikować, ale przede wszystkim razem się modlą i dążą do tego,

by ta druga osoba mogła wzrastać duchowo. Z całą pewnością dzieci mające takich rodziców będą chciały znaleźć partnera, z którym mogą dzielić życie w podobny sposób.

W procesie poszukiwania tej szczególnej osoby, z którą pragnie się spędzić życie, należy pamiętać o wielu rzeczach. Najważniejsza z nich dotyczy stanu duchowego potencjalnego małżonka. Apostoł Paweł powiedział o chrześcijanach: „*Nie sprzegajcie się z niewierzącymi do jednego jarzma*” (2 List do Koryntian 6,14). Rozpoczynając swoje poszukiwania, młodzi chrześcijanie powinni mieć już podjętą decyzję, że poślubią tylko taką osobę, która będzie z nimi dążyła do wspólnego zbawienia oraz zbawienia ich dzieci!

UTRZYMANIE CZYSTOŚCI SEKSUALNEJ DO MAŁŻEŃSTWA

W obecnych czasach istnieje trend traktujący seks jako nic innego, jak tylko fizyczną zachciankę, którą należy zaspokoić. Pogląd ten jest bezustannie utwierdzany przez kino, telewizję i literaturę popularną. Według tego poglądu jeśli znajdziesz kogoś, kto ci się podoba, przespanie się z tą osobą jest w porządku. Jest to szczególnie prawdziwe w sytuacji, gdy chodzi o osobę, którą kochasz. Jak już zostało powiedziane wcześniej, skutek tej bezmyślnej wolności seksualnej jest widoczny w chorobach przenoszonych drogą płciową, niechcianych ciążach, aborcjach, małżeństwach z przymusu i często łamanych sercach. W przypadku chrześcijan pociąga to za sobą kompromis z własnym sumieniem i zawiedzenie zaufania. Apostoł Paweł pisze o tym, że grzechy natury seksualnej mają wyjątkową i bardzo poważną właściwość: „*Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakkolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz [ja wam mówię, że] kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy*” (1 List do Koryntian 6,18). W tym samym kontekście apostoł podkreśla, że nasze ciała zostały wykupione przez Boga na mieszkanie dla Ducha Świętego. Poprzez implikację należy rozumieć, że wykorzystywanie swojego ciała do nieczystości seksualnej, kiedy zostało ono zamierzone na miejsce przebywania Ducha Świętego, jest poniżające!

W niektórych krajach europejskich osoby, które publicznie ogłaszają swój zamiar zawarcia związku małżeńskiego, od tego momentu czują się wolni do tego, by podjąć współżycie. Według Biblii tak nie jest! Jakub i Rachela czekali siedem lat po publicznym wyrażeniu zgody na to, by rozpoczęli wspólne życie (zob. Księga Rodzaju 29,16–20). Kiedy Maria usłyszała, że urodzi niemowlę, Chrystusa, nadal była dziewicą, chociaż już od jakiegoś czasu było publicznie uzgodnione, że w odpowiednim momencie poślubi Józefa (zob. Ewangelia Mateusza 1,18–25). Wola Boża jest w tej kwestii bardzo precyzyjna! *„Małżeństwo winno być we czci u wszystkich, a współżycie małżeńskie niech będzie nieskalane, bo rozwiązłych i cudzołożników czeka surowy sąd Boży”* (List do Hebrajczyków 13,4). Słowo „rozwiązłość” odnosi się do czynności seksualnych, do których dochodzi pomiędzy osobami niezamężnymi. Słowo „cudzołóstwo” odnosi się do czynności seksualnych, do których dochodzi z udziałem osoby będącej w związku małżeńskim i drugiej osoby niebędącej jej małżonkiem. Jasne jest więc, że według Biblii akt pćciowy uznawany jest za grzech aż do momentu, gdy dojdzie do publicznej ceremonii i złożenia przysięgi małżeńskiej.

Wielu ludzi, którzy deklarują swoją chęć, by wstąpić w związek małżeński, nigdy tego nie robi. Z tego powodu bez wątpienia nawet w tych krajach, które nie praktykują religii żydowskiej czy chrześcijańskiej, wymaga się, by para złożyła jakąś formę publicznego zobowiązania, zanim będą uznani za małżeństwo i będą mogli ze sobą zamieszkać. W Kodeksie Hammurabiego (1700 r. p.n.e.) jest napisane: *„Małżeństwo zawarte bez formalnej umowy jest nieważne”*. Papirusy z Elefantyny (500 r. p.n.e.) wymagały następującego formalnego oświadczenia, zanim doszło do małżeństwa: *„Ona jest moją żoną, a ja jestem jej mężem od tego dnia na zawsze”*.

JAK WAŻNE JEST DORADZTWO PRZEDMAŁŻEŃSKIE

Dopasowanie jest również ważną cechą, jakiej należy szukać. Kiedy pary często się kłócą, nie jest to dobry znak! Dopasowanie najczęściej dotyczy podobnych zainteresowań, celów i gustów. Czasami mówi się, że „przeciwieństwa się przyciągają” i może to być prawdą, ale często

przeciwieństwa nie zostają ze sobą. Z drugiej strony zaobserwowano, że im więcej dana para ma ze sobą wspólnego, tym bardziej prawdopodobne jest to, że zostaną ze sobą i będą doświadczali bardzo dobrej relacji małżeńskiej.

Zaleca się usilnie, by pary, które zmierzają do małżeństwa, z powyższego powodu poszukały doradztwa przedmałżeńskiego. Zazwyczaj będzie ono obejmowało test osobowości, który pomoże parze zobaczyć, na których obszarach rozwoju osobowości mają ze sobą coś wspólnego, a gdzie się różnią. Pozwoli im ono również odkryć, czy są zbieżni w swoich poglądach na temat małżeństwa i rodziny. Aby umożliwić to drugie, proszę każdą osobę z pary, aby indywidualnie udzieliła pisemnej odpowiedzi, dokończając stwierdzenia, które zbadają jej poglądy na temat małżeństwa. Następnie każda z osób dostaje odpowiedzi tej drugiej, aby je przedyskutować i przemyśleć. Stwierdzenia, które mają dokończyć, to:

- Moja definicja małżeństwa brzmi...
- Oczekuję, że moją rolą w małżeństwie będzie...
- Oczekuję, że rolą mojego przyszłego partnera w tym małżeństwie będzie...
- Oczekuję, że moim wkładem w sukces tego małżeństwa będzie...
- Oczekuję, że od tego małżeństwa otrzymam...
- Oczekuję, że duchowy wymiar naszego małżeństwa będzie obejmował...
- Zamierzam przyczynić się do duchowego rozwoju mojego małżonka poprzez...
- Jesteśmy podobni w tym, że...
- Różnimy się w tym, że...
- Moje podejście do posiadania i wychowywania dzieci jest następujące...
- Miejsce i rola przeznaczona dla naszych rodziców, kiedy już się pobierzemy, to...
- Proces podejmowania decyzji będzie obejmować...
- Nieporozumienia będą rozwiązywane przez...
- Moim ulubionym miejscem zamieszkania byłby/byłaby...

- Mój ulubiony posiłek składałby się z...
- Chciałbym/Chciałabym, abyśmy czas wolny spędzali następująco...
- Ta osoba pasuje do mojego ideału małżonka/małżonki z następujących powodów...

Kiedy udzielone na powyższe punkty odpowiedzi zostaną przedyskutowane, para będzie miała możliwość dopracować jedność poglądów, co umocni ich małżeństwo.

Po tym, co przed chwilą powiedziałem, należy zauważyć, że w wielu narodach na świecie może nie być zbyt wielu osób wykwalifikowanych do tego, by przeprowadzać testy psychologiczne i udzielać doradztwa przedmałżeńskiego w tych bardziej wyrafinowanych obszarach. W każdej kulturze jednak są tacy, którzy doświadczają udanych małżeństw i którzy zwykle byliby chętni udzielić rad narzeczonemu i odpowiedzieć na ich pytania, jeśli zostaliby o to poproszeni. Dodatkowo jest wiele mądrych osób, które byłyby w stanie wziąć taką listę, jak ta wymieniona powyżej, i przeanalizować ją wspólnie z parą, która rozważa wstąpienie w związek małżeński. Bardzo ważne jest to, by patrzeć w przyszłość i rozważnie zaplanować wszystko, co jest związane z tą decyzją, od której tak dużo zależy!

INNE KWESTIE

Znaczne różnice dotyczące wieku, statusu społeczno-ekonomicznego, edukacji oraz rasy mogą mieć ważny wpływ na małżeństwo i powinny być przemyślane z rozwagą. Inne kwestie, które należy zbadać, to: jak każde z narzeczonych odnosi się do rodziny drugiego, czy poziom dojrzałości każdego z narzeczonych jest porównywalny, czy mają trudności z komunikowaniem się, czy małżeństwo będzie trwałe, jaką strukturę będzie miała ich rodzina, jakie mają podejście do pieniędzy i ich wykorzystywania, gdzie będą mieszkać, kto będzie ich wspólnymi znajomymi i jak będą spędzać czas wolny. Mówi się, że ślubowi i weselu poświęca się często więcej uwagi niż przygotowaniu się do małżeństwa. Jeśli tak jest, nie będzie niespodzianką, kiedy pojawią się

duże trudności, a nawet porażka w tym eksperymencie, jakim będzie takie małżeństwo.

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Co sprawia, że dobranie partnera do małżeństwa jest w dzisiejszych czasach bardziej skomplikowane niż za czasów Adama i Ewy?
2. Czym zauroczenie różni się od miłości?
3. Jakie różnice znaczenia występują w czterech greckich określeniach definiujących miłość?
4. Ustal, jakie według ciebie są najważniejsze kryteria przy wybieraniu partnera życiowego.
5. W jaki sposób rodzice powinni włączyć się w proces doboru partnera życiowego przez ich dziecko?
6. W czym popularne poglądy na temat seksu pozamałżeńskiego różnią się od spojrzenia Boga?



4

ROLA MĘŻCZYZNY I KOBIETY W MAŁŻEŃSTWIE

Termin „rola” wywodzi się z teatru. Role definiują pewne oczekiwania i obowiązki związane z każdą pozycją społeczną zajmowaną przez człowieka. Każda osoba ma swoją rolę w rodzinie. Pierwsza lekcja, jakiej nauczą się dzieci, odbędzie się w obrębie ich własnej rodziny. Jednak media, literatura popularna, szkoła, Kościół oraz różne środowiska i grupy społeczne mogą wnieść swój wkład, by pomóc jednostce zdefiniować swoją rolę. Treści dotyczące roli w rodzinie, które będą omawiane w tym rozdziale, będą zaczerpnięte z Biblii, jak również z psychologii i socjologii.

ROLA MĘŻA/OJCA

Z perspektywy Biblii mężczyzna odgrywa wiodącą rolę w domu pod względem odpowiedzialności i przywództwa. Chociaż jest powiedziane, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali stworzeni na podobieństwo Boga (zob. Księga Rodzaju 1,26–27), czytamy, że Bóg najpierw stworzył mężczyznę (Adama) i to on przez jakiś czas pozostawał jedynym stworzeniem ludzkim. Następnie w odpowiednim momencie Bóg

stworzył kobietę (Ewę) i przedstawił ją Adamowi (zob. Księga Rodzaju 2,7–23).

Po tym, jak na świecie pojawił się grzech, zaszła dramatyczna zmiana w położeniu człowieka. Na wszelkie żywe stworzenie, które stworzył Bóg, został wydany wyrok śmierci, a ziemia przestała już tak chętnie współpracować z człowiekiem w jego dążeniach do uzyskania plonu. W tych samych okolicznościach Bóg ustanawia przywództwo mężczyzny w domu. Do kobiety Bóg powiedział: *„Będziesz pożądaną swego męża, a on będzie nad tobą panował”* (Księga Rodzaju 3,16). Myśl ta jest powtórzona w Biblii wiele razy, co ilustruje wypowiedź apostoła Pawła skierowana do Efezjan: *„Mąż jest bowiem głową żony, podobnie jak Chrystus jest Głową Kościoła”* (List do Efezjan 5,23). W innych okolicznościach pisze on do kobiet w Kolosach: *„Żony, bądźcie posłuszne waszym mężom, gdyż tak wypada wobec Pana”* (List do Kolosan 3,18). Duch Święty natchnął apostoła Pawła, by ten napisał: *„Żony niech również będą poddane swoim mężom”* (1 List Piotra 3,1).

Jednak aby mąż nie zrozumiał natury swojego „zwierzchnictwa” w niewłaściwy sposób, Paweł dodaje zapobiegawczo następujące stwierdzenie: *„Mężowie powinni miłować żony tak jak własne ciała. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje”* (List do Efezjan 5,28). Tak naprawdę mąż ma poświęcić swoje życie w służbie swojej żonie. Ma być jej przywódcą, obrońcą, żywicielem, doradcą, kochankiem i przyjacielem. To wszystko ma się odbywać w atmosferze cierpliwości i miłości. *„Mężowie, kochajcie wasze żony i [nigdy] nie sprawiajcie im przykrości”* (List do Kolosan 3,19). Niestety istnieją mężowie, którzy są bardziej bólem głowy niż głową!

ON JEST GŁÓWNYM USŁUGUJĄCYM W RODZINIE

Tak naprawdę przywódcza rola męża czyni z niego głównego usługującego w rodzinie! To do mężów zostało powiedziane: *„Mężowie niech miłują swoje żony, bo Chrystus również umiłował Kościół i wydał zań samego siebie”* (List do Efezjan 5,25). Tak jak Chrystus był gotowy umrzeć dla dobra swojego Kościoła, tak samo każdy mąż powinien być gotowy poświęcić samego siebie dla dobra swojej żony i rodziny.

Dlatego też mężowie powinni dobrze przemyśleć to, czego od nich wymaga Bóg!

Bycie przywódcą nie oznacza, że żona i dzieci istnieją dla dobra głowy rodziny. Nie znaczy to, że wszystko ma być tak, jak chce mąż. Nie znaczy, że we wszystkim ma on rację. Nie daje mu prawa do tego, by być dyktatorem! W rzeczywistości kiedy ojciec sprawuje swoją rolę przywódcy na najwyższym poziomie, tworzy zespół składający się z żony i dzieci, który pod jego kierownictwem będzie wspólnie podejmować decyzje, pozwalając na to, by ojciec mógł czerpać z wiedzy, umiejętności i doświadczenia wszystkich jego członków.

CZEGO WYMAGA SIĘ OD MĘŻA / OJCA

Bycie głową rodziny oznacza jednak, że mężczyzna szuka korzyści dla swojej rodziny w każdej sytuacji. To on jest liderem w utrzymywaniu dyscypliny w domu, sam będąc zdyscyplinowanym, dając przykład, który jego żona i dzieci będą naśladować. Do wszystkiego motywuje go miłość i szuka tego, co jest najlepsze dla tych, którzy podążają za nim jako przywódcą. Pracuje sumiennie, by zapewnić rodzinie niezbędną odzież, jedzenie i opiekę medyczną. Sprawia, że dom jest bezpiecznym miejscem, w którym jego dzieci i żona czują się chronieni i bezpieczni. Jest żywicielem i przywódcą nie tylko w kwestiach materialnych, ale też – co ważniejsze – w kwestiach duchowych. Dzieje się tak, gdy tworzy atmosferę modlitwy, uwielbienia i pobożności w swoim domu. We wszystkich czynnościach jego przywódczej pozycji towarzyszy modlitwa i posłuszeństwo woli Bożej.

Mężczyzna jest również tą osobą, której Bóg przede wszystkim wyznaczył odpowiedzialność wychowania swoich dzieci w odpowiedni sposób. Do ojców w Efezie skierowane były te słowa: *„Wy zaś, ojcowie, ze swej strony nie traktujcie swych dzieci tak, by musiały się gniewać. Wychowujcie je pouczając i karcąc w duchu Pańskim”* (List do Efezjan 6,4). W oczach Bożych dom powinien być szkołą, w której dzieci bezustannie uczą się woli Bożej dla ich życia. Kiedy Bóg przez Mojżesza nadał narodowi żydowskiemu zakon, nakazał, by dzieci uczone były praw Bożych, kiedy będą przebywały w domu, podróżowały, kładły się do

snu czy wstawały rano. Dodatkowo prawa Boże miały być zapisane i umieszczone w widocznych miejscach w domu, a nawet na ich ubraniach, tak aby Jego zakon był bezustannie w ich umysłach (zob. Księga Powtórzonego Prawa 6,6–9).

DOBRODZIEJSTWO BYCIA OJCEM

Od dawna uważano, że synowie i córki mieli niewiele pożytku ze swoich ojców. Jeden z pierwszych amerykańskich mężów stanu powiedział, że „jeśli masz dobrą matkę, każdy gość nada się na ojca”. Niedawno dwóch profesorów z prestiżowego uniwersytetu powiedziało:

Nie uważamy, by dane potwierdzały taki wniosek, że ojcowie są niezbędni dla dobrego rozwoju dziecka i że małżeństwo heteroseksualne jest tym kontekstem społecznym, w którym z największym prawdopodobieństwem wystąpi odpowiedzialne ojcostwo.

Ogrom badań dowodzi, że stwierdzenia te są fałszywe! Coraz częściej rozpoznaje się wartość przywódczej roli ojca i zauważa się jego pozytywny wkład we wszystkie aspekty życia dziecka.

Synowie uczą się od swoich ojców, jak mają traktować kobiety, patrząc na miłość i szacunek swoich ojców do matek. Synowie uczą się, jak zachować dyscyplinę w życiu, obserwując samodyscyplinę swoich ojców. Synowie uczą się być sumiennymi i wydajnymi pracownikami od ojców, którzy dają im przykład. Synowie uczą się, jak być chętnymi do współpracy, praworządnyimi obywatelami od ojców, którzy przestrzegają praw w swoim kraju i szanują prawa innych. Synowie uczą się tego, że to w pełnym miłości związku małżeńskim ma być podejmowane współżycie seksualne, patrząc na ojców, którzy z radością miłują swoje żony i są wierni swoim przysięgom małżeńskim. Synowie uczą się czcić i kochać Pana Boga, obserwując, jak ich ojcowie okazują Jemu miłość i cześć. Cała koncepcja Boga jako naszego „*Ojca w niebie*”, którego mamy kochać z całego serca, całą duszą i umysłem (zob. Ewangelia Mateusza 22,37), jest łatwiejsza do zrozumienia zarówno dla synów, jak i córek, którzy mieli ojców, których kochali i szanowali.

Przez długi czas uważano, że córki mogły się niewiele nauczyć od swoich ojców, ale obecnie wiemy, że miłość pomiędzy ojcem i córką jest bardzo ważna w rozwoju kobiety. Badania wykazały, że znaczną część procesu socjalizacji kobiety stanowi uczenie się od ojca. Córki uczą się tego, jak mężczyzna powinien traktować kobiety i jak kobiety powinny reagować w stosunku do mężczyzn, obserwując to, jak ich ojcowie traktują matki. Dziewczęta, które mają dobrą relację z ojcem, częściej zachowują czystość seksualną, są bardziej zdyscyplinowane pod względem moralności i traktują mężczyzn z szacunkiem częściej niż dziewczęta, które miały niezbyt dobrą relację ze swoimi ojcami.

ROLA ŻONY/MATKI

W porównaniu z mężczyznami kobiecie może być pod pewnymi względami łatwiej wypełniać swoją rolę w domu. Jednak wszystko może ulec zmianie! Ruch wyzwolenia kobiet jest szczególnie aktywny na Zachodzie i przyniósł dużo zmian w pozycji kobiety. Niektóre z tych zmian są bardzo potrzebne, ale ci bardziej radykalni przywódcy wyzwolenia kobiet propagują zmiany, które mają zły wpływ na rodzinę. W rezultacie kobiety są zachęcane do tego, by stać się podobne do mężczyzn pod względem niektórych, bardziej negatywnych męskich cech. Dotyczy to szczególnie obrazowania kobiet w mediach jako brutalne i agresywne w sferze seksualnej.

Z historycznego punktu widzenia kobiety były bardziej stabilne niż mężczyźni w wypełnianiu swojej roli w domu. Może to być powodem, dla którego w wielu państwach i kulturach obraz kobiecości i macierzyństwa jest egzaltowany. Zdolność i zwykle pragnienie urodzenia potomstwa ma na kobiety ogromny wpływ i sprawia, że stają się bardziej niezawodne w spełnianiu swojej roli w domu. Chociaż mają prawo do decydowania o tym, czy chcą mieć dzieci, czy nie, większość z nich dąży do tego, by być matką, a wiele z tych, które nigdy nie miały dzieci, w późniejszym czasie mają poczucie, że ominęła ich naprawdę istotna przygoda.

DOBRODZIEJSTWO BYCIA ŻONĄ/MATKĄ

Jak już zostało ukazane, rolą kobiety w małżeństwie jest wspieranie i zachęcanie męża w jego roli przywódczej. Jeśli kobieta nie chce, by jej mąż był głową rodziny, właściwe spełnianie przez niego tej roli stanie się niemożliwe. Czytamy, że z perspektywy Boga kobiety nazywane „świętymi” charakteryzuje to, że są poddane swoim mężom (zob. 1 List Piotra 3,5). Starsze wiekiem chrześcijanki zachęcane są do tego, by nauczać młodsze, zamężne kobiety, *„jak mają kochać mężów, dzieci, jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre, poddane swym mężom – aby nie bluźniono słowu Bożemu”* (List do Tytusa 2,4–5).

Według Biblii odpowiedzialność za obowiązki domowe spoczywa głównie na żonie. Jak zauważono w dopiero co cytowanym fragmencie, ma ona być „gospodarna”. W swoim Liście do Tymoteusza apostoł Paweł zachęca młode wdowy, by *„ponownie wychodziły za mąż, żeby rodziły dzieci i troszczyły się o własne domy. Wówczas nie będą też dawały żadnych sposobności naszym przeciwnikom do mówienia źle o nas”* (1 List do Tymoteusza 5,14). Jednak nie zabrania się kobiecie rozwijać również kariery zawodowej poza domem. Idealna żona z Księgi Przypowieści Salomona 31,10–31 oprócz obowiązków domowych zajmowała się nieruchomościami, wytwórstwem i rolnictwem. Z biblijnego punktu widzenia kobiety mają wybór, czy chcą, by ich miejscem pracy był jedynie dom, czy będą dodatkowo rozwijać karierę poza domem. Sytuacje życiowe mogą albo udaremnić im skorzystanie z prawa do rozwijania kariery zawodowej, ponieważ ich kultura na to nie pozwala, albo mogą zmusić je do pracy zawodowej poza domem z konieczności podyktowanej sytuacją ekonomiczną. Należy również podkreślić, że z Bożej perspektywy kobieta ma wolność do tego, by decydować o tym, czy w ogóle chce wyjść za mąż, mimo że niektóre społeczeństwa nie uznają takiej wolności.

WYJĄTKOWOŚĆ MACIERZYŃSTWA

Unikalnym aspektem roli kobiety jest rodzenie dzieci. To sprawia, że jej relacja z dziećmi jest czymś, czego mężczyźni nigdy w pełni nie zro-

rozumieją. Możliwość noszenia dziecka w swoim ciele, odczuwania jego ruchów, doświadczania tego, jak wzrasta, przekazywania mu pożywienia i wreszcie wydania go na świat w bólach jest dana tylko kobietom. Mężczyzna nigdy nie doświadczy tych rzeczy! Bóg podkreślił, jak ważna jest ta różnica pomiędzy mężczyzną i kobietą w interesującej wypowiedzi apostoła Pawła. Choć oboje – mężczyzna i kobieta – przychodzą na ten świat w grzechu, jedynie o kobiecie powiedziane jest: *„Zostanie ona jednak zbawiona wychowując dzieci i troszcząc się o trwanie w wierze, w miłości, w świętości i w umiarkowaniu”* (1 List do Tymoteusza 2,15).

Kobieta również staje się dla dzieci nauczycielką i przykładem do naśladowania. Poprzez interakcje ze swoją matką chłopcy uczą się, jak szanować kobiety i doceniać ich ważne zalety. Pod wieloma względami ich matki będą ich pierwszymi nauczycielkami. Dziewczynki uczą się od matek, jak wypełniać swoją rolę jako kobiety. Uczą się również tego, jak mają traktować mężczyzn, obserwując to, w jaki sposób matki traktują swoich mężów. Kiedy taka „domowa szkoła” funkcjonuje tak, jak powinna, dzieci będą wspaniale przygotowane do życia.

MACIERZYŃSTWO JEST SZCZEGÓLNE

Jak już to zostało powiedziane, matki zajmują bardzo szczególne miejsce w życiu i we wspomnieniach swoich dzieci. Ludzie, którzy są aktywni w życiu i w pracy Kościołów na całym świecie, wiedzą, że najsilniejszymi i najwierniejszymi ich członkami są zwykle kobiety. Kiedy Kościoły w wyniku wysiłków ewangelizacyjnych docierają do nowych obszarów, niemal zawsze znajdzie się więcej kobiet, które odpowiedzą na Ewangelię Jezusa Chrystusa, niż mężczyzn, jeśli dana kultura pozwala kobietom dokonywać takich wyborów. Co więcej, ziemia pełna jest wiernych chrześcijan, którzy mogliby złożyć świadectwo o tym, że ich matki miały ogromny wpływ na ich rozwój duchowy i moralny. Taką osobą był Tymoteusz. Apostoł Paweł powiedział do niego te słowa: *„Pismo Święte znasz przecież od dziecka. Ono może cię nauczyć mądrości, która wiedzie do zbawienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa”* (2 List do Tymoteusza 3,14–15). Wcześniej w tym samym liście powiedział, że jego nauczycielkami były matka i babka: *„Przywodzę*

sobie na pamięć nieobłudną wiarę twoją, która była zadomowiona w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewien jestem, że i w tobie żyje" (2 List do Tymoteusza 1,5; Biblia Warszawska). Jak błogosławione są te dzieci, których matki mówią im o Chrystusie i o wielkich bohaterach biblijnych.

Jakim pocieszeniem dla wszystkich takich matek są wspomnienia z tak spędzonego czasu. Jakim błogosławieństwem dla świata są ci, którzy pochodzą z takich domów!

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Jaka jest rola męża/ojca w rodzinie?
2. W jaki sposób jego rola czyni go głównym sługą w rodzinie?
3. Jaka jest rola żony/matki w rodzinie?
4. Co jest wyjątkowego w roli matki?



5

JAK BYĆ IDEALNYM MĘŻEM

Możliwe, że w obecnych czasach bycie dobrym mężem jest trudniejsze niż kiedykolwiek! Zmiany społeczne wprowadziły dużo zamieszania. Zmieniające się role kobiet sprawiły, że jasne określenie roli męża jest teraz większym wyzwaniem niż kiedykolwiek. Negatywna prasa, wykorzystując koncepcję uległości i służby, wywołała ducha rebelii przeciwko ważnym naukom Chrystusa na ten temat. Podczas gdy Chrystus nauczał, że wielkość mierzy się nie w potęgze i bogactwie, ale w służbie innym (zob. Ewangelia Mateusza 25,35–38), nasz współczesny świat patrzy na te sprawy inaczej. W rezultacie ci, którzy cenią naukę Jezusa dotyczącą struktury domu i żyją zgodnie z nią, mogą być wyszydzani i dyskryminowani. Kiedy tłumaczą, że Bóg ustanowił męża jako przywódcę domu i że żona powinna go wspierać w jego statusie, może to rozżłościć opinię publiczną. Należy zadać pytanie: „Czy sposób myślenia świata jest lepszy?”.

BOŻY SPOSÓB JEST NAJLEPSZY!

Spójrzcie przez moment na wszystkie te znaki wskazujące na to, że odejście od Bożego planu doprowadziło do ogromu bólu i cierpienia. W niektórych krajach dochodzi rocznie niemal do takiej samej liczby

rozwodów co ślubów. Te pary, które się nie rozwiodą, mogą doświadczać w domu tak toksycznej atmosfery, że członkowie ich rodziny mogą cierpieć w sposób fizyczny i psychiczny. Głównymi ofiarami są zazwyczaj dzieci, a wiele z nich będzie miało blizny na całe życie w rezultacie złego traktowania, jakiego doświadczyły w domu. Czasami policja stoi przed większym niebezpieczeństwem w sytuacji, gdy próbuje zainterweniować w obliczu problemów domowych niż wtedy, gdy ma do czynienia z przestępczością! Dzieci, które przeżyły tragedię rozbitego domu, często same, próbując założyć rodzinę, ponoszą porażkę, idąc za złym przykładem, który dali im rodzice! Należy raz jeszcze potwierdzić, że Boży plan, jaki Bóg miał dla rodzin, nie zawiódł, ale winę ponosi raczej ignorancja lub złe wprowadzanie Jego planu w życie!

IDEALNY MĄŻ ANGAŻUJE SIĘ W SVOJE ZADANIE

Odniesienie sukcesu przez męża oznacza, że musi się on mocno zaangażować w osiągnięcie tego sukcesu. Nie przychodzi on bowiem naturalnie czy z łatwością. Nie przytrafia się przypadkiem. W rzeczywistości bycie dobrym mężem wymaga wielu przemyśleń, planowania i pracy. Ale jest warte tego wysiłku!

Bycie idealnym mężem oznacza, że musi nauczyć się kochać. Omówiliśmy już różne greckie określenia na miłość: *storge*, czyli miłość do rodziny, *phileo*, czyli czułe uczucie, *eros*, czyli miłość zmysłową oraz *agape*, czyli dokonanie wyboru, by kochać. Aby odnieść sukces jako mąż, potrzeba wszystkich rodzajów miłości, ale kluczowym elementem miłości jest *agape*. Biblia stwierdza, że ta najwyższa forma jest cierpliwa, łaskawa, nie zazdrości, nie chwali się, nie wynosi, nie postępuje nieprzystojnie, nie jest samolubna, jest nieskora do gniewu, nie zapisuje listy przewinień drugiej osoby, nie cieszy się ze złego, ale szuka dobrego, znosi wszystko, wszystkiemu ufa, zawsze pokłada nadzieję, przetrzyma wszystko i nigdy nie ustaje (zob. 1 List do Koryntian 13,4–8). Tak naprawdę ten rozdział w Biblii kończy się stwierdzeniem, że w porównaniu do wszystkiego innego miłość jest największa (werset 13).

Miłość wymaga dawania. Najcenniejszym darem, jaki człowiek może dać, jest dar siebie samego! Idealny mąż oddaje się żonie i dzieciom. Są tacy mężowie, którzy uciekają przed oddawaniem siebie samego, zastępując to czymś materialnym. Jednak zarówno żony, jak i dzieci widzą różnicę pomiędzy fizycznym prezentem a podarowaniem samego siebie. Ktoś powiedział: „Pierścionki i klejnoty to nie prezenty, ale usprawiedliwienia w postaci prezentów. Jedynym prawdziwym darem jest oddanie części siebie”.

Najcenniejszych prezentów nie da się kupić za pieniądze, ponieważ pochodzą z wnętrza człowieka. Do prezentów tych należą poświęcanie tyle czasu, ile potrzeba, dzielenie się tym, co się wie, dzielenie się swoimi umiejętnościami i talentami, bycie przyjacielem, okazywanie uwagi, słuchanie, okazywanie empatii, pokazywanie, czym jest wiara, tworzenie otoczenia pełnego pokoju, wypracowywanie jedności, bycie tolerancyjnym, bycie obecnym w sposób fizyczny, okazywanie zrozumienia, przebaczenia oraz dobrego przykładu. Miłość *agape* jest największa, ponieważ nie szuka własnej korzyści, a zamiast tego zawsze dąży do tego, co jest najlepsze dla tych, których kochamy. Żony i dzieci, które są otoczone taką miłością, nie będą odczuwać zagrożenia ze strony przywódczej roli męża/ojca.

IDEALNY MAŻ BĘDZIE DAŻYŁ DO ZROZUMIENIA SVOJEJ ŻONY

Idealny mąż poświęci się temu, by poznać i zrozumieć żonę. Nawet ci mężczyźni, którzy dorastają w otoczeniu kilku siostr, wejdą w związek małżeński, mając jedynie częściowe zrozumienie kobiet. Pewien pisarz stwierdził, że najważniejszym wyzwaniem, jakie stanie przed mężczyznami i kobietami, gdy wejdą w związek małżeński, będzie nauczanie się zrozumienia subkultury płci przeciwnej.

Bóg stworzył kobiety z umiejętnością i zazwyczaj z pragnieniem, by wspierać swoich mężów oraz by rodzić, pielęgnować i wychowywać dzieci. Zauważcie na przykład, o ile więcej uwagi wzbudzi nowo narodzony bobas wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Zazwyczaj wokół niemowlęcia zbiorą się kobiety i będą okazywały ogromne zainteresowa-

nie. Często będą chciały wziąć je na ręce. Grupy męskie zwykle wyrażą swój uprzejmy podziw, a potem przejdą do swoich spraw.

RÓŻNICE DAMSKO-MĘSKIE

Wiele różnic między mężczyznami i kobietami staje się widocznymi niemal od samych narodzin. Niektóre z nich można wytłumaczyć przez pryzmat kultury i ról, które w tej kulturze są specyficzne dla danej płci. Wiele z nich jest jednak wrodzonych i specyficznych dla danej roli w kontekście celów i zamiarów Bożych. Mówimy oczywiście o różnicach, które istnieją, gdy patrzymy na dużą liczbę mężczyzn i kobiet. Są takie kobiety, które odbiegają od normy i posiadają bardziej męskie cechy, i są tacy mężczyźni, którzy mogą być bardziej kobiece.

Różnice biologiczne widoczne są od urodzenia. Mężczyźni i kobiety są w wyraźny sposób zbudowani inaczej. Panowie rozwijają się pod względem fizycznym zwykle w sposób, który jest spójny z ich rolą żywiciela i obrońcy rodziny. W rezultacie od wczesnych lat dziecięcych chłopcy demonstrują bardziej agresywne zachowania niż dziewczynki. Zazwyczaj w porównaniu do dziewcząt mają dłuższy okres dorastania, a kobiety osiągają dojrzałość fizyczną rok lub dwa lata wcześniej niż mężczyźni. Panowie zwykle mają większą siłę fizyczną niż kobiety i lepiej wykorzystują krótkie zastrzyki energii, stąd ich wyższa sprawność w wielu popularnych dyscyplinach lekkoatletycznych. Z drugiej strony panie zwykle mają większą odporność na choroby i prezentują lepszą kondycję fizyczną na dłuższe dystanse. Szczególnie w kulturze zachodniej kobiety zazwyczaj żyją dłużej niż mężczyźni. Wiele różnic fizycznych pomiędzy płciami związanych jest ze zdolnością kobiet do rodzenia dzieci. Menstruacja i ciąża wywołują zmiany zarówno emocjonalne, jak i fizyczne. Są to zmiany, których mężczyźni nie znają i które stawiają przed nimi interesujące wyzwania, kiedy w małżeństwie próbują dopasować się do swoich żon. Mężowie muszą być cierpliwi, wyrozumiali i chętni do tego, by uczyć się o tych różnicach, jeśli chcą wieść ze swoimi partnerkami szczęśliwe życie.

Istnieją również inne różnice pomiędzy płciami, które idealny mąż musi zrozumieć. Ponieważ mężczyźni są zwykle bardziej agresywni,

mają skłonność do tego, by częściej rywalizować. Kobiety często czerpią taką samą, jeśli nie większą, przyjemność ze współuczestniczenia w grze, jak z wygrywania. Zwykle więcej wyrażają słowami niż mężczyźni. Rozmowa jest dla nich często celem samym w sobie i wyrazem obecności, troski i ważnej inicjatywy społecznej. Dla mężczyzn komunikacja jest często środkiem do celu. Oni najczęściej nie będą nic mówić, jeśli nie mają do przekazania jakiejś informacji czy konkretnej wiadomości. Idealny mąż może być czasami wezwany do tego, by spędzać na rozmowie ze swoją żoną więcej czasu, niż sam potrzebuje, ponieważ jej potrzeby tego wymagają!

CO ŻONA POTRZEBUJE OTRZYMYWAĆ OD SWOJEGO MĘŻA

Idealny mąż daje swojej żonie to, czego ona potrzebuje. Są to między innymi: (1) dobre samopoczucie, (2) poczucie, że jest bezpieczna i chroniona, (3) prawo, by być tym, kim jest (w ten sposób małżeństwo ma siłę dwóch osób, a nie jednej), (4) poczucie, że mąż jest wiernym kochankiem, spełniającym jej potrzeby seksualne, (5) jest jej mentorem duchowym i prowadzi ją do wiecznego zbawienia, (6) okazuje swojej żonie odpowiednie uznanie i wsparcie, (7) chwali ją i prawi komplementy, (8) nie traktuje jej jako coś oczywistego, (9) dostarcza jej stymulacji towarzyskiej i intelektualnej, (10) jest jej kochającym krytykiem, (11) często rozmawia z nią i ze swoimi dziećmi, (12) pomaga jej rozwinąć się i stać tym, kim może się stać pod względem fizycznym, społecznym, umysłowym i duchowym, (13) wypełnia swoją rolę jako przywódca, utrzymując porządek i dyscyplinę w domu, (14) jest przywódcą tworzącym w domu ośrodek życia duchowego (zob. List do Efezjan 6,4) oraz (15) jest wierny swojej żonie aż do śmierci (zob. List do Rzymian 7,2-3).

CO MĘŻOWIE MOGĄ POPRAWIĆ – SUGESTIE ŻON

Kilka lat temu w Belgii przeprowadzono badanie mające na celu odkrycie tego, co według żon mężowie powinni poprawić. W rezultacie belgijskie żony wskazały siedem pomysłów, dzięki którym mężowie

mogą się rozwinać. W późniejszym czasie okazało się, że żony w Kanadzie, we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych dzielą te opinie.

Belgijskie małżonki twierdziły, że mężowie zazwyczaj napotykają na siedem przeszkód, które komplikują ich starania, by być dobrymi mężami, i które szkodzą ich małżeństwom. Później stwierdziły one, że gdyby udało się ich uniknąć, czułyby się błogosławione. Każdy mąż, który chce z sukcesem wypełniać swoją rolę, powinien poświęcić uwagę tym sugestiom, wskazującym, co może ulepszyć.

Na czele listy umieszczony został brak czułości. Według ankietowanych pełen energii, zdolny mężczyzna jest z pewnością w stanie okazać swojej żonie czułość, ale często przeszkadza mu w tym fałszywy brak pewności siebie czy fałszywa skromność. Stwierdziły, że mężowie mogliby się poprawić, jeśli byłoby mniej skupieni na sobie, gdyby szepnęli raz na jakiś czas swoim żonom na ucho „kocham cię” i poświęcili chwilę, by docenić to, kiedy coś się uda.

Blisko spokrewnioną z tą pierwszą sugestią była potrzeba tego, by mężowie byli bardziej kulturalni i uprzejmi wobec swoich żon. Zwrócono uwagę, że gdyby mężowie i żony byli wobec siebie tak samo uprzejmi jak wobec obcych osób, znacznie poprawiłoby to sytuację.

Mężowie często stają się niecierpliwi w stosunku do swoich żon, podczas gdy sami oczekują, że one będą cierpliwe w stosunku do nich. Oczekują szczególnej wyrozumiałości i względów, kiedy są zmęczeni, a nie uświadamiają sobie, że ich żony też bywają zmęczone i chciałyby być traktowane w ten sam sposób.

Ankietowane pragnęły, by ich mężowie byli bardziej towarzyscy, kiedy są w domu. Stwierdziły, że ich mężowie byli bardzo aktywni towarzysko, gdy byli pośród przyjaciół, ale w domu często bywali zręczliwi. Żony chciałyby, aby ich mężowie wnosili do domu trochę z ich zewnętrznego świata i dzielili się z nimi i dziećmi tym, co widzieli i słyszeli. Właściwie jest to wołanie o towarzystwo.

Mężowie powinni dążyć do tego, by uzyskać lepsze zrozumienie temperamentów i osobliwych cech żon i być bardziej cierpliwymi, kiedy ich partnerki stawiają czoła wyjątkowym wyzwaniom kobiecości. Choć mężowie wiedzą być może w teorii, z jakimi trudnościami muszą się

zmierzyć ich żony podczas cykli miesiączkowych i wynikających z nich wahań nastrojów, często ani o tym nie myślą, ani nie dostosowują swoich działań odpowiednio do sytuacji.

Poddane badaniu żony odczuwały również, że ich mężowie byli często niesprawiedliwi w swoim podejściu do kwestii pieniężnych, stosując jedną regułę dla siebie, a inną dla żon. Chociaż mężowie czuli się wolni w tym, by wydawać pieniądze na siebie i swoje zainteresowania w taki sposób jak chcą, często nie udzielali tego samego przywileju żonom. Kiedy chodziło o wydatki związane z utrzymaniem domu, mężowie mieli skłonność do oczekiwania, że ich żony posiadają jakąś magiczną moc, dzięki której mogą zrobić niezwykle dużo za tak niewiele pieniędzy. Dobre zarządzanie domem oraz sprawiedliwszy sposób postępowania z finansami rodzinnymi były dwoma wymaganiami, które były potrzebne w odczuciu niemal każdej żony.

Badane stwierdziły, że miały do mężów żal o to, w jaki sposób traktowali je czasami czy to w miejscu publicznym, czy w obecności dzieci. Mówiły, że nie było to rzadkością, że w towarzystwie przyjaciół lub znajomych mężowie naśmiewali się z nich lub je poniżali. Mówiły również, że mężowie czasami krytykowali je w obecności dzieci lub robili poniżające uwagi na ich temat. W ich odczuciu takie zachowanie szkodziło dyscyplinie w rodzinie i odbijało się na solidarności.

I wreszcie te same żony mówiły, że ich mężowie powinni być bardziej szczerzy i uczciwi w stosunku do nich. Chociaż powinny to być cechy męskie, często mężowie nie okazują ich w komunikacji ze swoimi żonami. Niewiele rzeczy ma tak negatywny wpływ na relację mąż-żona, jak kłamstwo. Zwodzenie, zatajanie i ukrywanie prawdziwej motywacji może stać się dla małżeństwa zabójcze. Kiedy żona traci możliwość ufania swojemu mężowi, trudno jest jej nadal go kochać i szanować jako towarzysza i przywódcę.

Całkowitą kontrolę na tych siedmioma zagrożeniami dla udanego małżeństwa mają według belgijskich żon mężowie. Twierdziły one, że mężczyzna nie rodzi się z tymi wadami. Powiedziały, że gdyby wziął pod rozwagę te przeszkody i unikał ich, poczyniłby ogromny postęp, by stać się lepszym mężem.

Podsumowując, mężowie chrześcijańscy muszą pamiętać o tym, że Bóg złożył na nich bardzo szczególną odpowiedzialność za sukces ich rodzin. Na tych, którzy lekko traktują wypełnienie tej roli, czekają bolesne konsekwencje. Apostoł Piotr napomina: *„Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie ze słabszym ciałem kobiecym! Darzcie żony wciąż jako te, które są razem z wami dziedzicami łaski, [to jest] życia, aby nie stawiać przeszkód waszym modlitwom”* (1 List Piotra 3,7). Mówiąc inaczej, kiedy mąż nie ma właściwej relacji z żoną, będzie to miało negatywny wpływ na jego życie duchowe/modlitewne.

CIĄG DALSZY HISTORII ADAMA I EWY

Jak już widzieliśmy wcześniej, Adam był sam na tyle długo, by poczuć się samotnym. W tym momencie Bóg stworzył Ewę i przedstawił ją mężczyźnie. Byłoby interesujące móc obserwować reakcję Adama, kiedy zobaczył kobietę. Wyobrażacie sobie, jaki był podekscytowany, kiedy wreszcie został stworzony ktoś tak podobny do niego samego? Oto nareszcie jakaś osoba, która może z nim porozmawiać i dotrzymać mu towarzystwa. Oto ktoś, kto będzie go słuchać i będzie z nim dzielić życie. Oto ktoś, kto pomoże mu nie czuć się już nigdy samotnym czy odosobnionym. Oto ktoś, kto odwzajemni jego miłość i kto się do niego przyłączy i razem wydadzą nowe życie na świat. Oto ktoś, kto będzie przy nim i pomoże mu stawić czoła związany z życiem wyzwaniom. Oto ktoś, kto będzie razem z nim miał cudowną i błogostawioną relację z Bogiem.

Prawdę mówiąc, w pewnym sensie historia Adama i Ewy powtarza się w przypadku każdej pary, która się poznaje, uczy się kochać siebie nawzajem i łączy się ze sobą jako mąż i żona. Większość mężczyzn przechodzi przez okres samotności i czuje się odizolowanym od innych tak jak Adam. Dzisiejsi mężczyźni odczuwają ekscytację, kiedy odkrywają swoją „Ewę” i wprowadzają ją do swojego życia. Mówi się, że kiedy pewien młodzienczek zapytał Sokratesa, czy dobrze zrobi, jeśli znajdzie sobie żonę, ten odpowiedział: „Jak najbardziej! Jeśli wybierzesz dobrą żonę, będziesz szczęśliwy. Jeśli wybierzesz złą żonę, zostaniesz filozofem”. Salomon był większym optymistą, kiedy powiedział: *„Kto znalazł*

żonę, spotkało go szczęście i znalazł łaskę w oczach swego Pana" (Księga Przypowieści Salomona 18,22) i dalej: „Idź przez życie z niewiastą, którą ukochałeś, przez życie dane ci od Boga, a pełne marności pod słońcem. Bo taka jest twoja cząstka w tym życiu [...]” (Księga Kaznodziei Salomona 9,9).

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Jakie negatywne skutki wynikły z ignorowania Bożego planu dla rodziny?
2. Jakie są składniki sukcesu męża/ojca?
3. Oceń sugestie, jakie przedstawiły swoim mężom żony we wspomnianym badaniu.
4. Za co mąż/ojciec będzie odpowiedzialny przed Bogiem?



6

JAK BYĆ IDEALNĄ ŻONĄ

W opinii autora tej książki żony generalnie lepiej radzą sobie z wypełnianiem swojej roli niż mężowie. Jednak to może się wkrótce okazać nieprawdą. Wydaje się, że bardziej ekstremalni przywódcy ruchu wyzwolenia kobiet oraz media zachęcają kobiety do tego, by były bardziej podobne do mężczyzn. Grupy te najwyraźniej chciałyby, aby kobiety odwróciły się od swojej matczynej natury i stały się tak samo nieodpowiedzialne i agresywne, jak niektórzy mężczyźni. Niektóre z czołowych postaci kobiecych w mediach wołają: „Komu potrzebny mąż!”. Jednak ważne jest, by zauważyć, że takie odejście od Bożego planu nie będzie przyjmowane przez panie, które wierzą w Boga i mają przekonanie, że Biblia zawiera Jego objawioną prawdę dotyczącą tego, jak ma wyglądać życie rodzinne.

BOŻY WIZERUNEK IDEALNEJ KOBIETY

Boży wizerunek idealnej żony jest pięknie opisany w Księdze Przypowieści Salomona 31,10–31:

Kto znajdzie dziś dzielną niewiastę? Taka jest cenniejsza od pereł. Zaufało jej serce męża, bo ma z tego same korzyści. Czyni mu bowiem tylko dobrze, nigdy źle, przez wszystkie dni jego życia. Stara się o len

i o wełnę i wszystko robi własnymi rękami. Podobnie jak statek kupiecki z daleka sprowadza jedzenie. Wstaje, gdy jeszcze ciemno, by wszystkim w domu jeść podać, a służącym pracę wyznaczyć. Zastanowiwszy się, kupuje rolę, a z tego, co sama zarobi, zakłada winnicę. Mocą przepasuje swe biodra i umacnia swoje ramiona. Sama przewiduje owoce swej pracy, a światło u niej nie gaśnie nawet w nocy. Jej ręka sięga po kądziel, w palcach obraca wrzeciono. Przed ubogimi otwiera swe serce, do ubogich wyciąga ramiona. Nie martwi się, co będzie z domem, kiedy spadną śniegi, bo wszyscy domownicy jakby wełną okryci. Odzienia sporządziła dla wszystkich, szaty z bisioru i czystej purpury. W bramach miasta szanują jej męża, gdy w radzie zasiada ze starszyzną kraju. Sprzedaje płótno, które sama utkała, i kupcom dostarcza pasy. Siła i godność są jej strojem, nie martwi się o niepewną przyszłość. Gdy usta otworzy, pięknie przemawia, język jej poucza życzliwie. Uważa na wszystko, co dzieje się w domu, nie jada chleba za darmo. Synowie jej stawiają ją sami pełni szczęścia, wstaje także jej mąż, żeby jej oddać chwałę. Wiele mówi było już dzielnych niewiast, lecz ty przewyższyłaś je wszystkie. Zwodnicze są wdzięki i piękność przemija, bogobojna niewiasta jest godna pochwały. Wychwalajcie ją za to, co czynią jej ręce, niech wszyscy w bramie wystawiają jej czyny.

Biblia jasno mówi o tym, że żona może przyjmować różne role, na które mogą składać się różnego rodzaju aktywności. W powyższym fragmencie „idealna żona” była przedsiębiorcza, ambitna, niestrudzona, efektywna, pełna współczucia dla potrzebujących, optymistycznie nastawiona, skromna, mądra, godna pochwały i szanowana przez swojego męża i dzieci. Jej zadania obejmowały obowiązki domowe, wytwarzanie dóbr, marketing, działalność dobroczynną oraz uczenie.

KOBIETA ZOSTAŁA STWORZONA JAKO POMOC DLA MĘŻCZYZNY

Bóg ogłosił, że kiedy stwarzał kobietę, jego intencją było to, by była ona „odpowiednią pomocą” dla mężczyzny, by była jego dopełnieniem

i pocieszycielką (zob. Księga Rodzaju 2,18). Bożym zamiarem jest również to, by żona kochała i szanowała swojego męża. Tak naprawdę starsze kobiety proszone są o to, by uczyły młodsze, jak kochać swoich mężów i dzieci (zob. List do Tytusa 2,4). Pismo Święte również radzi żonom, by pilnowały tego, by szanować swoich mężów (zob. List do Efezjan 5,33).

Oprócz powyższego cytatu z Księgi Przypowieści Salomona w Biblii znajdują się również inne fragmenty, które zachęcają kobiety to przodowania w sprawach związanych z zarządzaniem i utrzymaniem domu. Poucza, by były „gospodarne” (zob. List do Tytusa 2,5) i by „rodziły dzieci i troszczyły się o własne domy” (zob. 1 List do Tymoteusza 5,14). Współudział kobiety w sprowadzeniu grzechu na świat w pewien sposób został zadośćuczyniony przez to, że rodzi ona dzieci (zob. 1 List do Tymoteusza 2,14–15). Jeśli istnieją takie okoliczności, które wymagają tego, by kobieta była zatrudniona w pracy poza domem, co często się zdarza, uczciwym rozwiązaniem jest to, aby jej mąż i dzieci przyjęli na siebie dodatkową część obowiązków domowych.

W OCZACH BOŻYCH DO WIELKOŚCI DOCHODZI SIĘ PRZEZ SŁUŻENIE

Bóg nakazał, by mąż był głową domu i by jego żona była mu posłuszna (zob. List do Efezjan 5,22–23). Choć prawdą jest to, że Bóg nakazał, by żony były posłuszne (dawały posłuch) swoim mężom, prawdą jest również to, że wszyscy chrześcijanie uczeni są tego, by mieć ducha posłuszeństwa. Apostoł Paweł pisał: „*Bądźcie także poddani sobie, kierując się nawzajem bojaźnią Chrystusa*” (List do Efezjan 5,21). Z punktu widzenia Boga największym w Jego królestwie jest ten, który wybiera, by służyć innym. Jezus powiedział: „*Ten, kto chce być wśród was wielkim, niech będzie waszym sługą, a kto chciałby być pierwszym między wami, niech stanie się waszym niewolnikiem*” (Ewangelia Mateusza 20,26–27). Następnie dodał: „*Tak właśnie Syn Człowieczy nie przyszedł, by Mu służono, lecz żeby służyć i dać życie swoje na okup za wielu*” (Ewangelia Mateusza 20,28). To, jak daleko mąż powinien służyć swojej żonie, jest określone przez apostoła Piotra: „*Mężowie niech miłują swoje*

żony, bo Chrystus również umiłował Kościół i wydał zań samego siebie" (List do Efezjan 5,25). Prawdą jest, że służenie innym nie jest dziś popularne wśród wielu ludzi, ale u Boga jest bardzo popularne! Kiedy mąż i żona współzawodniczą ze sobą w usługiwaniu sobie, w domu stworzy się cudowny klimat. Mąż, który kocha swoją żonę i służy jej tak, jak Chrystus ukochał swój Kościół i mu służy, nie będzie miał żony, która sprzeciwia się Bożemu nakazowi, aby być posłuszną swojemu mężowi i traktować go jako głowę rodziny.

STATUS KOBIETY

Idealna żona jest posłuszną swojemu mężowi, ale sama pozostaje osobną istotą, zasługującą na wszelki szacunek i posiadającą pełną godność osoby stworzonej na podobieństwo Boga. Wraz z mężczyzną ma misję panowania nad wszystkimi innymi stworzeniami na ziemi (zob. Księga Rodzaju 1,27–28). Ma swoje pomysły, opinie i zdolność do myślenia. Nie traci wolnej woli i nie ma być cieniem swojego męża. Spójrzcie na postępowanie wielkich niewiast Bożych, takich jak Sara, Debora, Rachela, Estera, Maria, Marta, Febe, Priscylla i inne, by zobaczyć, jak kobiety w dawnych czasach funkcjonowały pod Bożym prawem (zob. 1 List Piotra 3,1–6). Należy również powiedzieć o tym, że kobieta ma prawo zdecydować, czy chce wyjść za mąż, czy nie. Jednak jeśli jest pobożną kobietą i wybierze zamążpójście, będzie dążyć do tego, by stać się taką żoną, jaką Bóg chce, by była.

DARY UDZIELANE PRZEZ ŻONĘ/MATKĘ

Zwróćcie uwagę na dary, jakie idealna żona przynosi mężowi i dzieciom. Przez całe życie jej dążeniem będzie to, by czynić dobro rodzinie. Będzie rozwijała wszystkie cechy swojej osobowości dla dobra rodziny. Ponieważ ceni tę wyjątkową zdolność, której mężczyźni nie mają i której nawet zbytnio nie rozumieją – zdolność wydawania na świat nowego życia – żona niemal zawsze dokona wyboru, aby urodzić dzieci. Jej celem stanie się powierzenie swoich dzieci Panu, jak uczyniła to Anna (zob. 1 Księga Samuela 1,11.24–28). Będzie przykładła wagę do tego, by okazywać mężowi miłość i spełniać jego potrzeby seksu-

alne (zob. 1 List do Koryntian 7,3–5). Dołoży starań, by Boży charakter i skromność stały się jej specjalną szatą (zob. 1 List do Tymoteusza 2,9–10). Za cel postawi sobie to, by kochać męża bezwarunkowo i dążyć do tego, by sprawiać mu przyjemność. Będzie duchowym mentorem męża i swoim głównym zadaniem uczyni dopilnowanie, by wzrastał duchowo i podobał się Panu Bogu (zob. 1 List Piotra 3,1–2). Pozostanie przy mężu i będzie wobec niego lojalna, gdziekolwiek on pójdzie i jakiegokolwiek będą jego potrzeby (zob. Księga Rut 1,16–17). Swoją miłością będzie darzyła tylko swojego męża, dopóki nie rozłączy ich śmierć (zob. List do Rzymian 7,2–3).

ŻONY SĄ DUCHOWYMI PRZYWÓDCAMI SWOICH MĘŻÓW

Wszystkie żony powinny pamiętać, że mają ogromny wpływ na swoich mężów, czy to dobry, czy zły. Wszyscy mężczyźni rodzą się dzięki kobietom. Ich pierwszymi żywicielkami, opiekunkami i nauczycielkami są kobiety. Osoba matki pozostanie głównym źródłem wpływu na nich jako mężczyzn przez całe życie. Kobiety powinny również pamiętać, że Bóg stworzył ją, ponieważ mężczyzna potrzebuje jej pomocy, by prowadzić udane życie na tym świecie! W pierwszym obrazie z życia człowieka na ziemi kobieta nie sprostала swojemu zadaniu niesienia pomocy mężczyźnie, a raczej stała się czynnikiem, przez który odszedł on od Boga (zob. Księga Rodzaju 3,1–6). Niech to będzie bolesne przypomnienie dla wszystkich żon, aby przede wszystkim poświęcały uwagę roli, którą nadał im Bóg!

W czasach Nowego Testamentu, kiedy przez Cesarstwo Rzymskie zaczęła się rozprzestrzeniać Ewangelia Chrystusa, często zdarzało się, że czyjaś żona lub mąż dokonywali wyboru, by pójść za Chrystusem, podczas gdy ich współmałżonek tego nie uczynił. W takiej sytuacji apostoł Paweł nauczał, że fakt, że jedno z małżonków jest chrześcijaninem, sprawia, że partner-niechrześcijanin znajduje się w otoczeniu chrześcijańskim, co może ostatecznie doprowadzić go lub ją do Pana Boga (zob. 1 List do Koryntian 7,12–17). Fakt ten sprawił, że apostoł Piotr napisał szczególnie do żon, mówiąc, że ich pobożne zachowanie

może zdziałać więcej niż ich słowa, by przyprowadzić niewierzącego męża do Chrystusa. Z tego powodu podkreślał, że kobiety, które biorą wyzwanie bycia „idealną żoną” na poważnie, mają bardzo szczególną okazję, by służyć w ten sposób Bogu (zob. 1 List Piotra 3,1–6).

Niesamowite jest dla mnie to, jak wielki wpływ mają na mężczyzn kobiety, i jak mężczyźni, jeśli mają do tego okazję, zwykle okazują im szczególne poważanie. Mężczyźni rodzą się z ciała kobiety i przez całe życie ich przetrwanie zarówno fizyczne, jak i duchowe, jest uzależnione od kobiet. Mężczyźni szukają u nich wsparcia i wypełnienia nakazu Bożego, by być dla nich pomocą. Jak piękne jest to, gdy pobożne kobiety wykorzystują tę moc, aby prowadzić mężów i dzieci do Jezusa Chrystusa!

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Jakie cechy idealnej kobiety zostały wymienione w Księdze Przypowieści Salomona?
2. W jaki sposób kobiety wypełniają swoją rolę jako pomoc dla mężczyzn?
3. Jak Bóg postrzega tych, którzy służą innym?
4. Jakimi darami obdarowuje swoją rodzinę żona/matka?



7

KOMUNIKACJA W MAŁŻEŃSTWIE

Dobra komunikacja jest jednym z najważniejszych składników udanego małżeństwa. Dla młodych małżeństw dobrze będzie, jeśli będą się upewniać, że kanały komunikacji pomiędzy nimi są otwarte i w dobrej kondycji. Choć ci, którzy podejmują decyzję, by się pobrać, zwykle wiedzą dużo na temat swojego wybranka czy wybranki, prawdziwą i dogłębną wiedzę zdobędą jedynie poprzez komunikację.

Definiuje się ją jako „rozmowę, słuchanie i zrozumienie”. Jest to proces, dzięki któremu jedna osoba przekazuje swoje myśli i uczucia drugiej. Różne czynniki mogą być nawet ważniejsze niż wypowiedane słowa. Należą do nich język ciała, ton głosu, poświęcana uwaga oraz to, co dzieje się w bezpośrednim otoczeniu i co kryje się w umysłach naszych słuchaczy.

DLACZEGO KOMUNIKACJA W RODZINIE MOŻE BYĆ SŁABA

Niestety w dzisiejszych czasach dzieci dorastają, nie nauczywszy się, jak dobrze się komunikować. Może być tego wiele powodów, ale jednym bardzo widocznym jest centralne miejsce, jakie zajmuje w domu telewizor. Niejednokrotnie zauważano, że im więcej czasu rodzina spędza

dza, patrząc w telewizor, tym bardziej zaniedbana będzie komunikacja pomiędzy członkami tej rodziny. Innym czynnikiem może być obecność w domu rodziców, którzy się nie komunikują. Ojcowie są często oskarżani o to, że spędzają zbyt mało czasu na rozmowie ze swoją żoną i swoimi dziećmi. Niektóre dzieci uczone są, by nie okazywać swoich prawdziwych uczuć. W szkołach często liczy się to, jak sobie radzisz i mało uwagi poświęca się na wyrażanie myśli i uczuć. Pewien naukowiec badał rodziny chrześcijańskie, aby dowiedzieć się, jakie były ich główne obawy dotyczące ich rodziny. Na pierwszym miejscu znalazła się troska o to, by nauczyci się lepiej komunikować.

Niektórzy ludzie, którzy potrafią się komunikować, dokonują wyboru, aby tego nie robić ze szczególnych powodów. Są osoby, które podjęły decyzję, aby nie rozmawiać na konkretne tematy. Stresy związane z życiem mogą być tak ogromne, że przeszkadzają w rozmowie. Komunikacja może zostać przerwana, kiedy jedna ze stron uzna, że istnieje ryzyko, że zostanie zaatakowana. Może być unikana, jeśli ktoś uzna, że będzie szkodliwa dla kogoś innego. Często unikana jest komunikacja, podczas której możemy przypadkiem ujawnić swoje motywacje. Niektóre osoby nie wyjdą poza powierzchowny poziom komunikacji z osobami, którym nie ufają. Wreszcie w przypadku osób, które nie są tak naprawdę zainteresowane rozmową, poziom motywacji do jej podjęcia będzie niski.

DROGA DO DOBREJ KOMUNIKACJI

Są pewne warunki, które muszą być spełnione, aby mogło dojść do dobrej komunikacji. Niezbędna jest wiedza o samym sobie, ponieważ ci, którzy nie wiedzą, kim są, będą mieli trudności ze zrozumieniem, kim są inni. Każda osoba musi mieć świadomość i przyjąć odpowiedzialność za własne przekonania i uczucia, aby móc zobaczyć, w jaki sposób mogą one zostać konstruktywnie użyte w procesie komunikacji. Konieczne jest, aby traktować inne osoby jako odrębne i wyjątkowe jednostki, aby sprawiedliwie ocenić ich położenie i stan. Jednym z najtrudniejszych aspektów komunikacji jest nauczenie się tego, by powstrzymać się z osądem, dopóki nie uzyskamy pełnej i precyzyjnej

informacji. Dobrą zasadą, o której należy pamiętać, jest to, by zrozumienie zawsze poprzedzało naszą ocenę! Zrozumienie różnic pomiędzy ludźmi jest ważną nauką. Należy dbać o to, by postrzegać rzeczy takimi, jakie one są, i nie pozwolić własnym doświadczeniom i emocjom na zafałszowanie rzeczywistości. Dobra komunikacja pojawia się wtedy, kiedy ludzie są gotowi na to, by odkryć się przed innymi, i kiedy są w stanie być obiektywni w stosunku do różnic, jakie pomiędzy nimi występują.

Osoby, które potrafią się dobrze komunikować, zawsze opracują działający system przekazywania, otrzymywania i sprawdzania precyzności komunikowanych informacji. Są one zorganizowane, spokojne i uprzejme; przekazują dokładne tło, mówią prawdę w miłości i zwracają uwagę na odpowiedni czas. Unikają również budzących niepokój słów (przykładem mogą być stwierdzenia: „ty zawsze”, „ty nigdy”, „dlaczego nie możesz”, „dlaczego nie zrobisz”), we wszelkich formach ich komunikacji panuje spójność (język ciała, ton i słowa – wszystkie komunikują ten sam przekaz) i są dobrymi słuchaczami, co chyba jest najważniejsze.

Ci, którzy potrafią się dobrze komunikować, rozumieją, że dobra komunikacja nie dzieje się sama z siebie. Zdają sobie również sprawę z tego, że wadliwa komunikacja często prowadzi do zamieszania, a jeśli nie wprowadzi się do niej zmian, może doprowadzić do poważnych problemów. Wiedzą, że czasami to, co ktoś powiedział, mogło nie być tym, co miał na myśli, a to, co słyszymy, może nie być tym, co mówiący miał zamiar powiedzieć. Dlatego rozmówcy muszą ciągle dążyć do uzyskania informacji zwrotnej, aby potwierdzić, że przekaz, który został odebrany, jest dokładnie tym, który był zamierzony. Proces komunikacji może również zostać skomplikowany poprzez różnice kulturowe lub językowe.

JAK WAŻNE JEST SŁUCHANIE

Jak już zostało wspomniane, słuchanie stanowi jeden z najważniejszych elementów komunikacji. Około 4000 lat temu faraon Ptahhotep pouczał swoich urzędników w taki sposób: „Urzędnik, który musi

słuchać skarg klientów, powinien słuchać cierpliwie i bez pretensji, ponieważ petent pragnie, aby poświęcono uwagę temu, co mówi, nawet bardziej niż aby uzyskać to, po co przyszedł”. W około 1000 r. p.n.e. Salomon modlił się tak: *„Zechciej tedy dać słudze Twemu serce pełne mądrości, aby mógł rozsądzać sprawy Twojego ludu, starannie odróżniając dobro od zła. Jakże tu bowiem rozsądzać sprawy Twojego ludu tak licznego?”* (1 Księga Królewska 3,9). Jezus uważnie słuchał ludzi, nawet tych, którzy przemawiali bardziej swoimi czynami niż słowami. Tak właśnie komunikowała się grzeszna kobieta, która nieproszona przyszła na kolację przygotowaną dla Jezusa, pokłoniła się i obmyła Jego stopy swoimi łzami, wytarła włosami, pocałowała, a następnie namaściła je cennym olejkiem (zob. Ewangelia Łukasza 7,36–50). Brat Jezusa, Jakub, napisał: *„Każdy człowiek powinien być chętny do słuchania, a powściągliwy w mówieniu i nie powinien poddawać się zbyt łatwo uczuciom gniewu”* (List Jakuba 1,19).

Prawda jest taka, że wszyscy ludzie pragną być wysłuchani! Niemal każdy znalazł się w takiej sytuacji, gdzie zupełnie obca osoba miała tak wielką potrzebę, by zostać wysłuchana, że zaczęła dzielić się szczegółami ze swojego życia. Wśród różnych trendów w psychoterapii jest jeden, który nazywany jest „psychoterapią zorientowaną na klienta” i który opiera się bardziej na słuchaniu niż oferowaniu porady czy rozwiązań. Teoria ta zakłada, że wszyscy ludzie czują potrzebę, by być wysłuchanymi, i kiedy mają szansę wygadać się przed życzliwym słuchaczem, opowiadając o swoich problemach, większość z nich w trakcie tego procesu odkryje, jakie zmiany, modyfikacje czy rozwiązania musi wprowadzić. Terapeuci korzystający z terapii zorientowanej na klienta twierdzą, że człowiek znajdujący się w towarzystwie niekrytykującego słuchacza sam odkrywa dla siebie rozwiązania, stając się w ten sposób bardziej niezależnym i samowystarczalnym. Niektórzy mogą uznać takie stanowisko za ekstremalne, niemniej ilustruje ono potencjał słuchania.

Wiele rodzin ma problem z komunikacją. Dzieci mówią: „Nasi rodzice nas nie słuchają!”. Rodzice mówią: „Nasze dzieci nie chcą z nami rozma-

wiać!". Główną skargą żon jest: „Mój mąż tak naprawdę rzadko wdaje się w rozmowę ze mną czy z naszymi dziećmi!”.

DOBRA KOMUNIKACJA WYMAGA CZEGOŚ WIĘCEJ NIŻ DOBRYCH INTENCJI

W małżeństwach od samego początku jest wiele dobrych intencji. Zazwyczaj okres starania się o rękę będzie wypełniony rozmowami, a każda z osób będzie mocno zmotywowana do tego, by zrozumieć drugą osobę i sprawić jej przyjemność. W okresie tym wymieniana będzie duża liczba przydatnych i interesujących informacji, a każda strona uzyska tak potrzebną wiedzę o cechach, aspiracjach i historii życia tej drugiej. Prawdą jest również to, że w trakcie tego procesu każda z osób będzie optymistycznie nastawiona do przyszłości, jaką będą ze sobą dzielić. W okresie wzajemnych starań oboje będą zaangażowani w to, by przenieść ten przyjemny sposób konwersacji, jakiego teraz wspólnie doświadczają, do swojego małżeństwa, a nawet jeszcze go ulepszyć. Zazwyczaj każde z nich będzie miało konkretne pomysły na to, jak to zrobić.

Kiedy kobieta patrzy w przyszłość z nadzieją na udane małżeństwo, bardzo ważnym składnikiem tej przyszłości będzie kontynuowanie, a nawet zwiększenie częstotliwości tych miłych i udanych rozmów, które charakteryzowały okres zalotów. Jednak kiedy okres ten się kończy i dochodzi do małżeństwa, często odkrywa, że jej marzenie o pełnej i częstej rozmowie nie jest częścią wizji małżeństwa, jaką ma jej mąż.

ROZMOWA KOBIET I MĘŻCZYZN JEST INNA

Kiedy państwo młodzi przyzwyczajają się już do wspólnego życia, często odkrywają różnice pomiędzy schematami zachowań kobiet i mężczyzn, których wcześniej nie zauważali. Jedną z najważniejszych różnic jest to, w jaki sposób się komunikują! Jasne staje się to, że mężczyźni i kobiety różnią się w sposobie wyrażania myśli, preferowanych tematach rozmowy, powodach, dla których rozmawiają lub nie rozmawiają, w ilości rozmowy, której potrzebują i w swoim podejściu do słuchania.

Poniższe omówienie zajmie się ogólnikami. Należy pamiętać, że kiedy podawany jest opis cech mężczyzn i kobiet w danej kulturze, zawsze istnieje wiele wyjątków od reguły. W niektórych przypadkach znajdują się mężczyźni, którzy z przeróżnych powodów będą rozmawiali bardziej jak kobiety oraz kobiety, które będą rozmawiały bardziej jak mężczyźni.

Po pierwsze, panie wyrażają się bardziej werbalnie niż mężczyźni i z reguły bardziej lubią rozmawiać. Tematy, o których lubią dyskutować mężczyźni i kobiety, są dość odmienne. Kobiety lubią rozmawiać o ciuchach, fryzurach, meblach, przygotowaniu posiłków, mężach, dzieciach, swoim zdrowiu i często o religii. Mają skłonność do podawania wielu szczegółów i wplatania do rozmowy opisów uczuć. Czerpią przyjemność z omawiania tego, co wydarzyło się w ciągu dnia, i ludzi, z którymi miały kontakt. Dla kobiety rozmowa i troska są ze sobą związane i uważają, że brak rozmowy oznacza brak troski. Generalnie kobiety są lepsze w słuchaniu i poświęcaniu pełnej uwagi osobie mówiącej. Różnice istnieją również w słownictwie używanym przez obie płcie. Kobiety postrzegają komunikację jako sposób na zawiązanie relacji. Choć istnieje kilka wybitnych wykładowniczyń, które przemawiają przed publicznością, panie raczej preferują konwersację z jedną czy dwiema osobami podczas bardziej prywatnej i intymnej rozmowy. Mówienie wiąże się z uznawaniem obecności drugiej osoby, a cisza zwykle niesie ze sobą przekaz o braku zainteresowania lub przyjemności z rozmowy. W rezultacie przedłużające się chwile ciszy często sprawiają, że kobiety czują się skrępowane, a może nawet zażenowane.

Mężczyźni lubią rozmawiać o sporcie, samochodach, polityce, swojej pracy, a mniej o swoich żonach, dzieciach i religii. Mężczyźni zwykle cisza nie krępuje i po tym, jak już wypowiedzą to, co było w ich głowach, często są zadowoleni z możliwości przebywania w miłym towarzystwie kumpi w ciszy. Panowie zwykle uważają siebie za racjonalnych, analitycznych i praktycznych. W rozmowach lubią mieć jakiś temat i generalnie uważają, że celem konwersacji jest przekazywanie i otrzymywanie informacji. Podczas rozmowy mają skłonność do przekazywania najważniejszych faktów. Jednak nieczęsto zdarza się, że przekazywane informacje ujawnią wiele na temat rzeczy, które uwa-

żają za prywatne i osobiste. Nie chodzi o to, że mężczyźni nie odczuwają emocji, ale raczej o to, że mają większą niż kobiety skłonność, by w naturalny sposób wiązać emocje z teraźniejszością i z tym, co robią.

W miarę trwania małżeństwa wiele kobiet zaczyna czuć frustrację i niezadowolenie zarówno z częstotliwości rozmów pomiędzy nimi a ich mężami, jak i rodzajem omawianych tematów. Co więcej, zdaje się, że kobieca potrzeba rozmowy ze swoim mężem, słuchania go i bycia wysłuchaną nie jest podzielana przez jej partnera. Ponieważ w jej opinii komunikacja i troska są tak blisko ze sobą związane, natychmiast zaczyna widzieć w ich związku znaki ostrzegające o niebezpieczeństwie. Jeśli powie mężowi, że muszą porozmawiać, jego pierwszą reakcją może być uczucie dyskomfortu, a jeśli będzie nalegała na rozmowę, może nawet przyjąć postawę defensywną. Jeśli wyrażana przez żonę potrzeba pilnej rozmowy dotrze do niego, typową odpowiedzią może być: „Dobrze, o czym chcesz rozmawiać?”. Potrzebuje jakiegoś tematu. Jeśli w małżeństwie wszystko zdaje się być w porządku, może nie odczuwać tych samych obaw o jakość ich związku, jakie odczuwa jego żona.

Dodatkowo żony z większym prawdopodobieństwem będą gotowe stawiać czoła problemom i znaleźć rozwiązanie, podczas gdy mężowie będą często próbować ignorować trudności, przez jakie przechodzi ich małżeństwo, i podchodzić do sprawy, myśląc, że jeśli nie będą mówić o tych problemach, w jakiś sposób same się one rozwiążą albo przejdą. Psycholodzy często zauważali, że kiedy małżeństwo zaczyna mieć problemy, kobiety mają większą naturalną skłonność do tego, by się do nich przyznać i szukać pomocy z zewnątrz niż mężczyźni. Mężowie często nie czują potrzeby szukania pomocy i będą się opierać. Niektórzy wyznają takie podejście, że jeśli w ich małżeństwie coś jest nie tak, jest to głównie wina żony, i jeśli ona uporządkuje swoje życie, wszystko będzie dobrze.

DOBRA KOMUNIKACJA JEST KLUCZEM DO ZASPOKOJENIA POTRZEB

Komunikacja jest środkiem, za pomocą którego mężowie i żony (a ostatecznie dzieci) odkrywają przed sobą nawzajem swoje potrzeby oraz dowiadują się, jak mogą wyjść im naprzeciw. Nie przychodzi to łatwo. Z doświadczenia autora tej książki wynika, że mężczyznom często trudno jest nauczyć się dobrze komunikować dla dobra ich małżeństwa i rodziny.

Ważna część nauki tego, jak można rozwinąć umiejętność komunikacji, dotyczy pozbycia się wielu mylnych przekonań dotyczących życzliwego słuchania. Przykładowo, niektórzy myślą, że jeśli ktoś jest inteligentny, będzie z niego dobry słuchacz. Inni myślą, że posiadanie dobrego słuchu automatycznie czyni z kogoś dobrego słuchacza. Ludzie często uważają, że słuchanie, którego doświadczają każdego dnia w pracy czy generalnie w życiu, uczyni z nich dobrych słuchaczy w domu. Szczególnie mężczyźni mają tendencję, by myśleć, że potrafią być dobrymi słuchaczami, jednocześnie robiąc coś innego lub poświęcając uwagę innym rzeczom. Kiedy dokładnie zbadamy te przekonania, okażą się fałszywe. Należy pamiętać, że komunikacja to ulica dwukierunkowa. Choć ktoś może uważnie słuchać, sprawiając wrażenie, że wcale nie poświęca temu uwagi, osoba komunikująca może nie być w stanie tego zrozumieć. Mężowie i ojcowie powinni wyłączyć telewizor, odłożyć książkę czy gazetę i zwrócić całą uwagę na żonę czy dzieci, kiedy toczy się rozmowa.

Dobra komunikacja istnieje wtedy, kiedy pojawiają się w rozmowie pewne konieczne elementy składowe. Ważne jest, by nauczyć się, że słuchanie i słyszenie to niekoniecznie to samo. Dobry słuchacz zwraca uwagę na treść, znaczenie i odczucia, jakie towarzyszą komunikacji i reaguje w odpowiedni sposób. Ci, do których docierają jedynie wypowiedziane słowa, ryzykują tym, że zareagują jedynie na część przekazywanych informacji. Ludzie zazwyczaj potrafią rozróżnić pomiędzy tym, który tylko słyszy, a prawdziwym słuchaczem. Z reguły ich rozmowa będzie głębsza jedynie w obecności szczerze zainteresowanego słuchacza.

Aby stać się dobrym słuchaczem, trzeba wykorzystywać wszystkie zmysły poznawcze. Często komunikowany przekaz może mieć taki charakter, że wywoła w osobie słuchającej silne emocje. Trzeba z ogromną dbałością dopilnować, by ta emocjonalna reakcja nie przeszkadzała w próbie zrozumienia. Dodatkowo, szczere i skuteczne słuchanie ma miejsce jedynie wtedy, kiedy czyjaś uwaga jest w pełni poświęcona próbie zrozumienia. Jeśli słuchający zaczyna myśleć o tym, co odpowie, albo zaczyna osądzać usłyszane treści (Czy podoba mi się to, co słyszę, czy nie podoba? Czy się z tym zgadzam, czy nie zgadzam? Czy jestem temu przychylny, czy nie? Czy to właściwe, czy nie?), poszukiwanie zrozumienia będzie frustrujące. Osoby z umiejętnością dobrej komunikacji są dobrymi słuchaczami, którzy próbują zrozumieć, zanim ocenią treść komunikatu.

NIEKTÓRE POWSZECHNE BŁĘDY W KOMUNIKACJI

Osoby, które nazbyt chętnie próbują pomóc w procesie komunikacji, często popełniają poważne błędy. Większość ludzi zaobserwowało je i istnieje duże prawdopodobieństwo, że większość z nas je popełniła. Pewien badacz opisuje osobę, która zawsze stara się być pomocna, dopilnowując, by wszystkie szczegóły historii przekazywanej przez inną osobę były przedstawione poprawnie. Zdarza się to często, kiedy mąż lub żona próbuje opisać innym pewne wydarzenie, w którym oboje brali udział. W miarę rozwoju opowieści „pomocnik” będzie ją nieustannie przerywał, by poprawić niektóre elementy narracji, co może doprowadzić do kłótni, w której oboje będą się spierać co do szczegółów danego wydarzenia. Może to wprowadzić słuchaczy w zakłopotanie i rozwścieczyć tego, który będzie próbował opowiedzieć całą historię. Lepiej jest w milczeniu mieć odrębne zdanie co do niektórych aspektów danej przygody niż zepsuć całą historię, upierając się przy precyzyjnym przekazywaniu każdego szczegółu.

Drugi błąd zbyt ambitnych komunikatorów pojawia się, kiedy słuchający zaczyna próbować pomóc mówiącemu wyrazić swoje myśli. Ten sprawiający kłopot słuchacz zaczyna zgadywać, co osoba mówiąca powie za chwilę i albo przerywa rozmówcy, aby podpowiedzieć mu

odpowiednie słowo, albo wtrąca się ze swoją wypowiedzią w przerwie w narracji. Dzieje się tak często wtedy, kiedy osoba opowiadająca powoli formułuje swoje myśli i robi długie pauzy. Nie tylko przeszkadza to osobie, która próbuje podzielić się swoimi myślami, ale często ów „pomocnik” nie zgaduje poprawnie!

Trzecim powszechnym błędem jest ten, którego wspomniany badacz nazywa „upartym wypytywaczem”. Tego rodzaju pomocnik zachowuje się bardzo podobnie do prokuratora przesłuchującego kogoś na miejscu dla świadków. Kiedy mówiący próbuje podzielić się informacjami o niedawnej podróży, „uparty wypytywacz” może zacząć zadawać skomplikowane pytania, aby wykazać, jak niewiele narrator tak naprawdę wie na ten temat, a jednocześnie pokazać swoją obszerniejszą wiedzę i inteligencję słuchacza. W przypadku gdy słuchacz był w opisywanym miejscu, może zacząć zwracać uwagę na wiele innych elementów, które mówiący mógł obejrzeć, ale tego nie zrobił. W ten sposób sprawia, że narrator poczuje się nieswojo i będzie miał poczucie winy, że tak wiele go ominęło. Zazwyczaj efekt końcowy jest taki, że osoba, która próbuje podzielić się miłym wydarzeniem, żałuje, że w ogóle rozpoczęła temat. Lepiej nie być „nadgorliwym” słuchaczem.

KOMUNIKACJA W BIBLII

W Biblii znajduje się wiele bardzo cennych uwag na temat komunikacji. Jezus powiedział, że część ostatecznego sądu Bożego będzie dotyczyła sposobu, w jaki ludzie się wypowiadają, a słowa, które wypowiedzieli, będą ich albo usprawiedliwiać, albo potępiać (zob. Ewangelia Mateusza 12,37).

Wspomniał również o skłonności ludzi do niedotrzymywania słowa, ostrzegając przed karą za to, że się mówiło, ale nie zrobiło (zob. Ewangelia Mateusza 23,3). Brat Jezusa Chrystusa, Jakub, miał wiele do powiedzenia na temat tego, jak ludzie się komunikują. Pisał o ludzkiej skłonności do mówienia rzeczy, których się nie powinno, i dodał, że gdyby ktoś był w stanie zawsze mówić to, co właściwe, osoba ta byłaby prawdziwie doskonała (zob. List Jakuba 3,2). W dalszej części tego samego fragmentu czytamy, że kiedy usta chrześcijanina wypowiadają zarówno

dobrze, jak i gorzkie, raniące i przepełnione nienawiścią słowa, jest on podobny do fontanny, która daje zarówno wodę gorzką, jak i słodką (zob. List Jakuba 3,10–11). Jakub komentuje, jak ważne jest słuchanie, stwierdzając, że ludzie powinni być bardziej skorzy do słuchania niż do mówienia, i powinni być szczególnie ostrożni w tym, co mówią, kiedy są w złości (zob. List Jakuba 1,19–20). Apostoł Paweł napisał, że wierzący nigdy nie powinni kłamać, a raczej zawsze mówić prawdę (zob. List do Kolosan 3,9). Powiedział, że ci, którzy używają uprzejmych słów zaprawionych solą, będą wiedzieć, jak powinni mówić do innych (zob. List do Kolosan 4,6). Biorąc pod uwagę to, że im więcej ktoś mówi, tym bardziej ryzykuje, że kogoś urazi słowami, dobrze jest posłuchać rady Salomona: *„Kto dużo mówi, nie ustrzeże się grzechu, mądry trzyma zawsze swój język na wodzy”* (Księga Przypowieści Salomona 10,19). Wreszcie w często cytowanej wypowiedzi Salomon wskazuje, jak pozytywny skutek ma to, kiedy ktoś roztropnie wypowie właściwe słowa: *„Do jabłka złotego na srebrnej paterze podobne są słowa w czas wypowiedane”* (Księga Przypowieści Salomona 25,11).

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Dlaczego dobra komunikacja jest ważna dla podtrzymania udanego małżeństwa?
2. Jak różnią się schematy rozmowy mężczyzn i kobiet?
3. Jakie są główne czynniki stojące na przeszkodzie komunikacji w rodzinie?
4. Dlaczego w dobrej komunikacji tak ważne jest słuchanie?
5. Jakie cenne uwagi z Biblii odnoszą się do komunikacji?



8

INTYMNOŚĆ W MAŁŻEŃSTWIE

Niefortunne jest to, że pierwsze źródła pogańskie wywarły na przywódców religijnych wpływ. Uczyli oni, że seks jest właściwie zły, nawet ten w małżeństwie, i powinno do niego dochodzić tylko w celach prokreacyjnych. Bóg nie przekazał człowiekowi takiej informacji! Niektórzy nauczali nawet, że grzechem Adama i Ewy był stosunek płciowy. Jednak kiedy spojrzymy uważnie na fragment z Księgi Rodzaju 3,1–6, zauważymy, że zjedli oni owoc z zakazanego drzewa osobno: najpierw Ewa jadła sama, a potem zaniósła ten owoc Adamowi i ten zjadł go sam.

Zdolność do wydawania potomstwa została dana Adamowi i Ewie, zanim na świecie pojawił się grzech (zob. Księga Rodzaju 1,27–28). Wskazuje to, że współżycie małżonków było zupełnie niewinnym aktem w doskonałym świecie. Dodatkowy czynnik – to, że kobieta miała rodzić w bólach – został dodany jako kara po tym, jak ta pierwsza para zgrzeszyła (zob. Księga Rodzaju 3,16).

SEKS W ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM JEST DAREM BOŻYM

Biblia naucza, że stosunek płciowy jest darem Bożym dla tych, którzy są w związku małżeńskim. Jest to piękny i pełen przyjemności sposób,

w jaki mężczyźni i żony okazują sobie miłość, i poprzez który dochodzi do poczęcia dzieci. Stosunek płciowy jest częścią procesu, w którym mężczyzna i kobieta stają się „jednym ciałem” (zob. Księga Rodzaju 2,24). Jednak stosunek płciowy jest prawy tylko w kontekście rodziny.

Zamiast przedstawiać negatywny wizerunek seksu, Biblia nakazuje, by wszyscy mieli do niego pozytywne nastawienie: „*Małżeństwo winno być we czci u wszystkich, a współżycie małżeńskie niech będzie nieskalane, bo rozwiązłych i cudzołóżników czeka surowy sąd Boży*” (List do Hebrajczyków 13,4). Zauważcie raz jeszcze, że Bóg potępia seks poza związkiem małżeńskim!

Mądry Salomon powiedział: „*Raduj się z żony twojej młodości! Miłej jak łania, powabnej jak gazela! Niech jej piersi zawsze sprawiają ci rozkosz, upajaj się ustawicznie jej miłością!*” (Księga Przypowieści Salomona 5,18–19, Biblia Warszawska). Pieśń nad Pieśniami jest cudownym hołdem dla piękna i przyjemności z manifestowania miłości pomiędzy oblubieńcem i oblubienicą w sposób nacechowany seksualnie. Apostoł Paweł nauczał, aby małżonkowie pilnie zaspokajali swoje wzajemne potrzeby seksualne:

Mąż niechaj oddaje żonie, co jej się należy, podobnie i żona mężowi. Nie żona rozporządza własnym ciałem, lecz mąż; podobnie nie mąż rozporządza własnym ciałem, lecz żona. Nie stróńcie od współżycia z sobą, chyba za wspólną zgodą do pewnego czasu, aby oddać się modlitwie, a potem znowu podejmujcie współżycie, aby was szatan nie kusił z powodu niepowściągliwości waszej.

1 List do Koryntian 7,3–5

Zauważcie, że powyższy fragment zachęca obu małżonków do tego, by zaakceptowali obowiązek zaspokajania potrzeb seksualnych swojego partnera. Powinni uważać ciała za własność swojego współmałżonka. Nie powinni stronić od seksu poza chwilami, gdy oddają się modlitwie, a nawet wówczas powinno to być za obopólną zgodą. Okresy rozłąki powinny być ograniczone do minimum, tak by nie kusiło ich, by połączyć się w stosunku płciowym z kimś innym niż ich współmałżonek.

BOŻY POGLĄD NA SEKS POZAMAŁŻEŃSKI

Chociaż kwestia ta była już omawiana w rozdziale o „doborze partnera”, seks pozamałżeński jest tak wszechobecnym problemem moralnym, że właściwe będzie przytoczenie raz jeszcze, jaki jest Boży pogląd na ten temat. Słowo Boże naucza wyraźnie, że seks poza związkiem małżeńskim jest grzechem (zob. List do Hebrajczyków 13,4). Nie jest ważne to, że jakaś para się kocha albo to, że zamierzają się pobrać. Jak wskazuje powyższy fragment, łożę takie jest skalane i podpada pod sąd Boży. Nie chcąc wracać raz jeszcze do wymieniania wszelkich negatywnych czynników, zaznaczę tylko, że w państwach zachodnich wiele par, które planują się pobrać, nigdy tak naprawdę nie staje na ślubnym kobiercu. W konsekwencji, kiedy się rozstają i ostatecznie wybierają innego partnera na współmałżonka, przychodzą do tej osoby, nie będąc już czystymi.

Ponieważ Bóg zamierzył, aby do przywileju współżycia płciowego dochodziło jedynie pomiędzy osobami, które są sobie poślubione, doświadczanie współżycia seksualnego poza małżeństwem jest jak kradzież. To porównanie jest właściwe, ponieważ dotyczy sytuacji, w której jakaś osoba zabiera coś, co do niej nie należy. Zarówno cudzołóstwo (uprawianie seksu z kimś innym niż twój mąż czy twoja żona), jak i wszeteczeństwo (uprawianie seksu, nie będąc w związku małżeńskim), są przez Boga potępiane. Apostoł Paweł pisał: *„Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy (...), ani cudzołożnicy (...) nie odziedziczą królestwa Bożego”* (1 List do Koryntian 6,9–10). Napisał również, że grzech natury seksualnej jest szczególnie poważnym grzechem: *„Uciekajcie przed wszeteczeństwem. Wszelki grzech, jakiego człowiek się dopuszcza, jest poza ciałem; ale kto się wszeteczeństwa dopuszcza, ten grzeszy przeciwko własnemu ciału”* (1 List do Koryntian 6,18, Biblia Warszawska). W tym samym kontekście apostoł Paweł wyjaśnia, że ciało chrześcijanina zostało wykupione przez Chrystusa dzięki Jego krwi po to, by stało się świątynią Ducha Świętego (zob. 1 List do Koryntian 6,19). Kiedy chrześcijanin dopuszcza się czynów natury seksualnej, które Bóg określił jako grzeszne, jego ciało przestaje być miejscem, w którym może gościć Duch Święty i staje się miejscem wstydu!

Jednak po tym, jak apostoł Paweł potępił grzech cudzołóstwa i wszeczeństwa, dodaje: „*A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana [naszego] Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego*” (1 List do Koryntian 6,11). Grzech seksualny może zostać przebaczony, ale wymagana jest pokuta i zmiana!

DOBRE MAŁŻEŃSTWO WYMAGA DOBREGO PRZYGOTOWANIA

Dobrze jest, kiedy osoby, które planują się pobrać, podejmą stosowne przygotowania. Obejmują one wiele obszarów, a jeden z nich wiąże się z ich edukacją seksualną. Niestety, często zakłada się, że wszyscy dorośli są dobrze poinformowani w kwestiach seksu. Jest to rzadkością, na co wskazuje wysoki wskaźnik cięż pozamałżeńskich oraz chorób przenoszonych drogą płciową. Choć rodzice powinni zadbać o to, by przekazać dobrą wiedzę na temat seksu swoim dzieciom, wydaje się, że robi to niewielu z nich. Pewna ankieta wykazała, że zaledwie trzydzieści dwa procent dziewcząt i piętnaście procent chłopców otrzymało wiedzę na temat seksu od swoich rodziców. Pięćdziesiąt trzy procent ankietowanych chłopców i czterdzieści dwa procent dziewcząt od swoich rówieśników. W rezultacie większa część ich wiedzy o seksie była raczej zafałszowana i nieprawdziwa. Ta sama ankieta pokazała, że osiemdziesiąt osiem procent tych młodych ludzi miało poczucie, że potrzebują więcej edukacji na ten temat. Wielka szkoda, że potrzeba ta nie została zaspokojona z godnością i ochotą w ich domu.

Dobrze byłoby, gdyby każda planująca się pobrać para przeszła szczegółowe badanie medyczne i uzyskała również przedmałżeńskie porady, zanim dojdzie do małżeństwa. Jednym z tematów do dyskusji z pewnością byłoby to, czy dana para planuje mieć dzieci, czy nie, w jakim momencie ich małżeństwa miałyby do tego dojść i ile dzieci planują mieć.

DECYZJA O DZIECIACH

Istnieje wiele powodów, dla których pary nie będą mogły wydać na świat potomstwa. Niektórzy mają problemy natury fizycznej, które nie pozwalają na urodzenie dziecka. Istnieją takie małżeństwa, które nie są emocjonalnie przygotowane do rodzicielstwa. Niektóre pary mogą być tak skupione na karierze lub tak oddane jakiejś konkretnej misji w życiu, że nie dokonają wyboru, by wydać na świat dzieci. Są również takie małżeństwa, które uważają, że ziemia jest przeludniona i decydują, że lepiej nie poszerzać tego problemu, wydając na świat dzieci. W interesie małżeństw chrześcijańskich należy powiedzieć, że na ziemi nie ma zbyt dużej populacji oddanych chrześcijan!

Odnosnie do kontroli urodzeń, niektórzy ludzie zastanawiają się, czy sztuczne zapobieganie poczęciu nie jest przypadkiem grzechem. Zauważcie, że Bóg wprowadził już pewne środki kontroli urodzeń. Jest taki okres w miesiącu, kiedy kobieta nie może począć (choć ci, którzy planują używać tak zwanego kalendarzyka lepiej niech skorzystają z porady specjalisty w zakresie tego, kiedy ten okres w miesiącu przypada!). Jest również moment zwany „przekwitaniem”, po którym kobiety już nie poczną. Biblia naucza, że współżycie płciowe w małżeństwie nie ma na celu jedynie prokreacji, ale jest również głównym i sprawiającym dużo przyjemności sposobem, poprzez który mąż i żona okazują sobie wzajemną miłość. Dlatego wspieranie czegoś, co Bóg już umożliwił, nie jest grzechem.

Być może przydatne okażą się pewne ilustracje. Bóg stworzył ludzi, dając im nogi i stopy, dzięki którym możliwe jest przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Rozwinięcie tej umiejętności poprzez wykorzystanie samochodu, roweru czy samolotu nie jest grzechem. Bóg stworzył ludzi, dając im ręce i dłonie, i umożliwił im w ten sposób podnoszenie i przenoszenie różnych rzeczy. Rozwinięcie tej umiejętności poprzez wykorzystanie podnośników, dźwigów czy wózków nie jest grzechem. Podobnie Bóg stworzył pewne sposoby kontroli urodzeń. Nie jest grzechem rozwinięcie tej zdolności przy wykorzystaniu prezerwatyw, krążka macicznego czy pigułki. Na całym świecie najczęściej używaną metodą kontroli urodzeń w obecnych czasach jest pigułka.

Myślenie i staranne planowanie, zanim pocznie się dziecko, jest nie tylko właściwe, ale są też pewne sytuacje, w których posiadanie dzieci może być złe. Apostoł Paweł napisał do Tymoteusza, że osoba, która nie dba o członków swojej własnej rodziny, jest w oczach Bożych gorsza niż ten, kto nie wierzy w Boga (zob. 1 List do Tymoteusza 5,8). Wierzę, że ta sama zasada powinna być stosowana do tych, którzy płodzą dzieci, choć wiedzą, że nie są do tego gotowi pod względem psychologicznym czy materialnym.

ABORCJA NIE JEST CZĘŚCIĄ PLANU BOŻEGO

Istnieje taki środek kontroli urodzeń, który jest grzechem! Chociaż aborcja może być skutecznym i popularnym sposobem kontroli urodzeń, Bóg jej nie akceptuje (zob. Księga Wyjścia 21,22–25). Jak zaznacza ten fragment, nawet jeśli w czasach przemocy dochodziło do niezamierzonej aborcji, przez Boga była ona traktowana jako przestępstwo, za które należna jest kara. Mimo że w Nowym Testamencie nie ma szczególnej wzmianki na temat aborcji, prawo Boże potępia odbieranie życia innemu człowiekowi zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie (zob. Księga Wyjścia 20,13, Objawienie Jana 21,8).

To, że dziecko znajdujące się w łonie matki stanowi życie, obrazuje sytuacja, w której Maria, matka Jezusa, odwiedza Elżbietę, matkę Jana Chrzciciela, która nosiła w swoim łonie jeszcze nienarodzonego Jana. Gdy się spotkały, Elżbieta powiedziała: *„Gdy dotarł do uszu moich głos pozdrowienia twego, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie”* (Ewangelia Łukasza 1,44, Biblia Warszawska). To o tym nienarodzonym dziecku aniołowie mówili: *„Od łona matki będzie pełen Ducha Świętego”* (Ewangelia Łukasza 1,15). Płód jest życiem istoty ludzkiej, mającym dane od Boga prawo do tego, by się urodzić.

Pewne ważne dzieło z wczesnego okresu judaizmu i chrześcijaństwa pokazuje, że religie te postrzegały aborcję jako grzech. Żydowski filozof Filon z Aleksandrii (25 r. p.n.e. – 41 r. n.e.) nauczał w swoim wyjaśnieniu starotestamentowej nauki przeciwko mordowaniu, że każdy, kto wywołuje aborcję, musi zapłacić grzywnę, jeśli płód nie jest jeszcze w pełni ukształtowany, a jeśli jest w pełni ukształtowany, osobnik taki

powinien ponieść karę śmierci. Sentencje Focylidesa (spisane mniej więcej w czasach Chrystusa), stwierdzały: „Kobieta nie powinna niszczyć nienarodzonego dziecka, które jest w jej łonie, ani rzucać go psom i sępom na żer po tym, jak się urodzi”. Didache czyli nauka dwunastu apostołów (z początku II w. n.e.), która miała być instruktarzem dla Kościoła, nakazywała: „Nie będziesz zabijać dziecka przez aborcję ani nie zabijesz nowo narodzonego”. List Barnaby (końcówka I lub początek II w. n.e.) powiela tę wypowiedź z Didache: „Nie będziesz zabijać dziecka przez aborcję ani nie zabijesz nowo narodzonego”. Zazwyczaj chrześcijanie zezwalają na usunięcie płodu jedynie wtedy, gdy jest to konieczne, by ratować życie matki.

JAK NAUCZYĆ SIĘ BYĆ DOBRYM KOCHANKIEM

Kiedy małżeństwo rozpoczyna swoje wspólne życie seksualne, każda z osób je tworzących powinna bardziej zabiegać o to, by to współmałżonek, druga strona odczuwała satysfakcję i spełnienie seksualne.

Ponieważ małżonkowie będą się uczyć razem, będzie to czas eksperymentowania, podczas którego będą mogli swobodnie przedyskutować, co jest możliwe do zaakceptowania, a co nie. Mężczyźni powinni zrozumieć, że kobiety zwykle przechodzą z jednego etapu do drugiego nieco wolniej niż oni. Dlatego bardzo ważna jest delikatność i wyrozumiałość ze strony mężczyzny. Odpowiednie przygotowanie do zbliżenia będzie nagrodzone! Kobiety lubią być przytulane, lubią, gdy się do nich mówi w czuły sposób, i lubią być w pełni gotowe, zanim oddadzą się swoim mężom w zbliżeniu. Mąż, który jest niecierpliwy i nieczuły, dążąc w pośpiechu do tego, by dostać to, czego chce, będzie później tego żałować! W czasach starotestamentowych ta potrzeba małżonków, by spędzić tyle czasu, ile to konieczne, aby nacieszyć się swoim małżeństwem, była przewidziana przez Boga w Jego przykazaniach danych poprzez Mojżesza: *„Mężczyzna, który dopiero co się ożenił, nie będzie brany do wojska i nie będzie się też nakładać nań żadnych obowiązków publicznych. Przynajmniej przez rok będzie pozostawał w swoim domu, ciesząc się kobietą, którą pojął za żonę”* (Księga Powtórzonego Prawa 24,5).

Zmuszanie swojego współmałżonka do pewnych czynności seksualnych, które on czy ona może uważać za nie do przyjęcia, nigdy nie jest dobre. Chociaż psychologowie świeccy zazwyczaj będą mówić, że wszystko, co jest zaakceptowane przez obie strony, jest dobre, nie jest to pogląd biblijny. Są pewne czynności seksualne, na które Bóg nie wyraża zgody. Jedną z nich jest sodomia, która była typowa wśród Kananejczyków, przed których praktykami Żydzi byli przestrzegani (zob. 1 Księga Królewska 14,24). W późniejszym okresie król Jehosafat wypędził ich z ziemi Izrael (zob. 1 Księga Królewska 22,46). Inną praktyką, która co najmniej budzi wątpliwości w głowach wielu chrześcijan, jest seks oralny, który wraz z sodomią jest oczywiście praktyką homoseksualną.

Mężczyźni muszą nauczyć się, że nie każde fizyczne zbliżenie, do którego dochodzi pomiędzy mężem i żoną, będzie prowadziło do stosunku płciowego. Udane małżeństwa potrzebują dużej ilości przytulania i całowania w celu zakomunikowania troski i bliskości. Kobiety odnajdują czasami przyjemność i poczucie bezpieczeństwa w samym przebywaniu w ramionach swoich mężów. Spacerowanie razem i trzymanie się za ręce oraz słuchanie siebie nawzajem, kiedy każdy mówi o tym, jak mu minął dzień, wzmacnia więzi małżeńskie. To wszystko z kolei pomoże wzbudzić podniecenie i przynieść przyjemność w sferze seksualnej każdego małżeństwa.

Mówiąc inaczej, „sam seks nie sprawi, że małżeństwo będzie udane”. Tak naprawdę, jeśli pozostałe aspekty związku małżeńskiego nie są udane, sfera seksualna również na tym ucierpi. Jeśli pozostałe elementy małżeństwa są silne, niemal z pewnością klimat seksualny będzie bardzo dobry! W rzeczywistości ankiety wielokrotnie wykazały, że dobrzy chrześcijanie cieszą się w swoich małżeństwach dobrym seksem. Kiedy małżonkowie podarowują sobie nawzajem czas, zrozumienie, tolerancję, wdzięczność, uwagę, zaufanie i optymizm, dobrą wolę, częstą komunikację oraz przyjaźń, w naturalny sposób będą czerpali przyjemność z życia seksualnego. Bardziej niż czegokolwiek innego małżeństwo potrzebuje pozytywnego wpływu troski i życzliwości w atmosf-

rze czci i oddania Jezusowi Chrystusowi. Inne korzyści z małżeństwa pojawią się w konsekwencji takiego działania.

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Uzasadnij, dlaczego seksualna sfera małżeństwa jest darem od Boga.
2. Jak Bóg postrzega seks pozamałżeński?
3. Jak wygląda prawidłowe życie emocjonalne w małżeństwie?
4. Co chrześcijanie powinni myśleć o aborcji?
5. Co należy uwzględnić, przygotowując się do małżeństwa od strony emocjonalnej?



9

JAK RADZIĆ SOBIE Z KONFLIKTEM

Jest niemal niemożliwe, by mąż i żona żyli razem bez sporadycznych okresów konfliktu. Dodatkowo, kiedy zaczną pojawiać się dzieci, będzie również dochodziło do konfliktów pomiędzy rodzicami a ich dziećmi. Dobrze jest przewidzieć, że takie pełne wyzwań sytuacje pojawiają się pomiędzy członkami rodziny. Ważne, by opracować plan, dzięki któremu konflikty będą mogły być rozwiązywane pokojowo i konstruktywnie. Kiedy podejdziemy do konfliktu mądrze, może się on stać źródłem nauki i siły. I na odwrót. Jeśli podejdziemy do niego w sposób niemądry, konflikt może w dużym stopniu zakłócić i osłabić relacje w rodzinie.

CENNE OBIETNICE BOŻE

Jeśli chodzi o radzenie sobie z konfliktem, Bóg dał chrześcijanom pewne obietnice, które dają im przewagę nad osobami niewierzącymi. Przede wszystkim mamy obietnicę tego, że Bóg zawsze będzie ze swoimi dziećmi, by je błogosławić i wspierać w czasach dobrych i złych (zob. List do Hebrajczyków 13,5–6). Dodatkowo Bóg będzie uważnie przyglądał się, gdy spotkają ich próby, i zainterweniuje, dając wyjście, jeśli staną się one zbyt trudne do zniesienia (zob. 1 List do Koryntian 10,13). Przyszedł również, że w czasie próby i trudności będzie działał w taki sposób, by swoim wiernym dzieciom udzielić błogosławieństwa

(zob. List do Rzymian 8,28). Mając takie zapewnienie, chrześcijanie są w stanie ostatecznie odnaleźć radość w czasie prób, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że poprzez te próby doświadczą wzrostu, którego inaczej by nie byli w stanie osiągnąć (zob. List Jakuba 1,2-4). Jak Jezus zyskał na tym, że Jego posłuszeństwu towarzyszyło cierpienie, tak również jest w przypadku chrześcijan (zob. List do Hebrajczyków 5,8-9). Ci, którym brakuje mądrości, aby zrozumieć te rzeczy, zachęceni są do modlitwy o mądrość, a Pan Bóg obiecał, że ją da (zob. List Jakuba 1,5-6).

CO POMAGA UNIKNAĆ KONFLIKTU LUB GO OGRANICZYĆ

Rodziny powinny podjąć wszelki wysiłek, by stworzyć w swoim domu klimat, w którym konflikty będą zredukowane do minimum. Relacje powinny mieć największy priorytet po to, by rozwinęło się poczucie tworzenia zespołu. Otwartość i szczerość są potężnymi siłami, dzięki którym można stworzyć środowisko wolne od konfliktów. Częste i szczodre wyrażanie uczuć również przyczynia się do budowania atmosfery pokoju.

W relacjach musi być pewna doza przestrzeni, czy to w relacji męża z żoną, czy rodziców z dziećmi. Przestrzeń ta powinna zachęcać członków rodziny do tego, by być sobą, by spędzać samotnie czas i by być ostrożnym, by nie prowadzić wymiany zdań zbyt nacechowanej krytyką. Dobrze jest mieć do kogoś anielską cierpliwość, szybko przebaczać i zapominać o popełnianych błędach. Wzajemne uprzejmości mają leczniczą moc. Wzajemny szacunek nie pozwoli na wypowiadanie okrutnych słów, które ranią i kaleczą.

Należy szczególnie uważać na wypowiedziane przez siebie słowa. Słowa podburzające wywołane są złością i wywołują złość. Obelżywe zwroty jedynie sprawią ból. Defensywność czyni z osoby broniącej się ofiarę i niszczy pozytywne rezultaty, jakie przynosi pouczanie w miłości. Przez płacz, krzyk i wrzask można dać upust emocjom, ale zwykle takie zachowanie doprowadzi do podobnej reakcji albo do tego, że ktoś się od nas odwróci. Gdy zrzędzimy, ostatecznie nikt nie będzie

już nas słuchał, nawet jeśli mamy rację. Niepoświęcanie czasu na to, by coś przemyśleć (a nawet by się pomodlić!), zanim się odezwiemy, często przynosi tragiczny efekt. Brak słuchania sprawia, że wszystkie problemy mieszczą się poza możliwością ich rozwiązania.

NATURA KONFLIKTU

Konflikt jest formą zaangażowania osób, w której ich myśli, stanowiska, poglądy i siły stoją w opozycji do siebie. Konflikt sam w sobie nie jest negatywnym czynnikiem. To, w jaki sposób do niego podejmiemy, zdecyduje o tym, czy przyniesie on pozytywny, czy negatywny rezultat. Zwykle do konfliktów dochodzi wtedy, gdy pojawiają się rywalizujące ze sobą idee lub wartości oraz kiedy mamy do czynienia z rywalizacją o kontrolę lub władzę. Konflikt może wynikać z pewnego rodzaju wykorzystywania, czy to fizycznego, umysłowego, psychicznego czy seksualnego. Może być również skutkiem pewnego bagażu, jaki par niesie ze sobą. Może on obejmować nawyki, urazy, ducha nieprzebaczenia lub nadmiernej subiektywności, w przypadku której każda sugestia, pouczenie, odmienny pogląd czy krytyka będą postrzegane jako osobisty atak, przed którym dana osoba musi się bronić. Często do konfliktu dochodzi w wyniku załamania się komunikacji, ponieważ gdy brakuje dobrych kanałów komunikacji, rodzina jest pozostawiona bez środków umożliwiających rozwiązanie konfliktu.

POMOCNE ZASADY WYCHODZENIA Z KONFLIKTU

Pewien badacz zasugerował metodę rozwiązywania konfliktów, która obejmuje szereg kroków, które trzeba przejść, a które, jak uznano, są w stanie zapobiec konfliktowi oraz utrzymać go na możliwym do opanowania poziomie.

1. Ustal konwencję zachowań:
 - a. Będziemy ze sobą szczerzy.
 - b. Będziemy zwracać się do siebie z szacunkiem.
 - c. Złożymy obietnicę, że oboje będziemy odpowiedzialni za wszelkie środki naprawcze, na które się zgodzimy.

- d. Będziemy komunikować się ze sobą bezpośrednio, używając raczej zwrotu „ja” niż „ty”.
 - e. Zanim wymienimy negatywne strony, wymienimy te pozytywne.
 - f. Obiecujemy udzielać sobie natychmiastowej informacji zwrotnej, aby okazać zrozumienie.
 - g. Będziemy słuchać po to, by zrozumieć, ponieważ oboje zdajemy sobie sprawę, że zrozumienie niekoniecznie oznacza, że zgadzamy się z tym, co zostało powiedziane.
2. Zbierz informacje:
- a. Ktoś powiedział: „Największą potrzebą etyczną jest dowiedzenie się, co się dzieje, nie po to, by zbudować własną pozycję, ale aby ustalić fakty”.
 - b. W procesie zbierania informacji należy unikać wszelkiego osądzania informacji (czy jest to dobra, czy zła informacja, czy jest prawdziwa, czy nie, czy się z nią zgadzam, czy nie, czy popieram ją, czy nie).
3. Wzmocnij umiejętność słuchania:
- a. Słuchanie nie dzieje się automatycznie.
 - b. Trzeba się starać, żeby ciągle słuchać i oddzielić swoje reakcje emocjonalne.
 - c. Każda osoba musi unikać „wybiórczego” słuchania – słyszenia tylko tego, co chce usłyszeć.
 - d. Każdy musi bronić się przed tym, by słuchać poza kontekstem – ignorować tło prowadzonej rozmowy i umieszczać ją w innym kontekście.
 - e. Nie zapominaj, że celem komunikacji jest przekazanie i odebranie jasnego przekazu myśli, którymi ktoś z nami się dzieli.

Inni badacze dodali przydatne sugestie dotyczące zasad, jakie należy stosować, kiedy konflikt zostanie stwierdzony, zbadany i ostatecznie rozwiązany w sposób pozytywny, czyli w sposób, który pozwoli na rozwój rodziny, której konflikt dotyczył. Te wytyczne to:

1. Kiedy prezentujesz swoje zażalenie, bądź jak najbardziej zwięzły i konkretny.

2. Zamiast tylko narzekać, poproś o rozsądną zmianę, której wprowadzenie poprawi sytuację.
3. W odpowiednich momentach przekaz i odbierz informację zwrotną, tak by każda osoba wiedziała, że ta druga strona zrozumiała jej przekaz tak, jak miał być rozumiany.
4. Okaż taką samą tolerancję i otwartość na uczucia drugiej osoby, jakiej oczekujesz w stosunku do swoich uczuć.
5. Jeśli nie ma wyraźnej moralnej reguły określającej, kto ma rację lub kto jej nie ma, bądź otwarty na kompromis. W tym momencie ważne jest, aby każda osoba słuchała uważnie pomysłów drugiej strony.
6. Upewnij się, że początkowe żądania są zrozumiane i zajęliście się nimi, zanim przejdziecie do przedstawiania żądań tej drugiej strony.
7. Nie mów drugiej stronie, co myśli, co ma na myśli lub co czuje. Prawdziwym problemem jest zrozumienie stanowiska drugiej strony i tego, jak ona czy on widzi sytuację!
8. Nie komplikuj problemu, którym się zajmujecie, wyciągając sprawy z przeszłości. Urazami, żałami i problemami należy się zająć w momencie, gdy się pojawiają. Jeśli pozostaje jakiś bagaż z przeszłości, z którym się nie uporaliście, zajmijcie się nim przy innej okazji.
9. Nie pozwól oczywiście, by podjęte próby rozwiązania konfliktu zmieniły się w czas personalnego ataku na drugą osobę. Sarkazm, znieważanie, wyzywanie i wszystkie inne formy potyczek słownych są zdecydowanie wbrew zasadom!
10. Zajmując się obszarem konfliktu, nie zrzucaj na swojego partnera takiej ilości żalów, by wprowadzić atmosferę beznadziei i zwątpienia. Łatwo jest sprawić, że twój partner pomyśli, że tylko czekałeś/czekałaś na to, by się odegrać albo go zranić, a nie na to, by podjąć szczerą próbę wyeliminowania źródła konfliktu.
11. Obie osoby powinny bardzo szczerze wyrażać swoje myśli i uczucia oraz pamiętać o nich podczas rozmowy.
12. Ważne jest, aby pamiętać, że w procesie rozwiązywania konfliktów nigdy nie ma zwycięzcy czy przegranego. Albo oboje wygrywacie, albo oboje przegrywacie.

Do powyższych sugestii należy dodać, że powinniśmy unikać procesu noszącego nazwę „triangulacja”. Jest to proces, w którym do dyskusji wprowadzana jest trzecia osoba, stająca po stronie jednego czy drugiego uczestnika rozmowy. Dzieje się tak, gdy mąż lub żona zachęcają jedno ze swoich dzieci do stawania po ich stronie, a przeciwko swojemu współmałżonkowi. Może to być również inny krewny lub przyjaciel, który ma stanąć po ich stronie. Doprowadzi to jedynie do frustracji, a czasami wzbudzi złość po stronie atakowanej osoby, a nie przyniesie żadnego konstruktywnego rozwiązania. Czasami poproszenie osoby trzeciej o pomoc jest korzystne, ale jedynie za obopólną zgodą, a osoba taka musi być uznana przez obie strony za obiektywną.

FRAGMENTY BIBLIJNE, KTÓRE MOGĄ BYĆ POMOCNE

Jest wiele fragmentów pochodzących z Biblii, które są niezwykle pomocne, kiedy podchodzi się do rozwiązania sporu i chce się uzyskać pozytywny rezultat prób, których celem jest rozwiązanie konfliktu. Jezus obiecał, że ci, którzy Go naśladową, otrzymają Jego pokój. Mówił: „Powiedziałem wam to, żebyście we Mnie szukali ukojenia. Na świecie będziecie doznawać wiele ucisku, lecz nie traćcie ducha, gdyż Ja zwyciężyłem świat” (Ewangelia Jana 16,33). Droga do pokoju widoczna jest w następujących wersetach zaczerpniętych z Biblii:

Tak więc to, co chcecie, by wam inni czynili, wy sami innym czyńcie. To jest bowiem Prawo i Prorocy.

Ewangelia Mateusza 7,12

Uniżcie się przed Panem, a On was wywyższy.

List Jakuba 4,10

Miłujcie jedni drugich, bądźcie sobie życzliwi i jeden przed drugim okazujcie sobie nawzajem szacunek.

List do Rzymian 12,10

Nie uważajcie się za zbyt mądrych.

List do Rzymian 12,16

Dokładajcie wszelkich starań, aby, o ile to od was zależy, z wszystkimi żyć w zgodzie.

List do Rzymian 12,18

Nie poszukujcie niczego w celu wynoszenia się jedni ponad drugich, nie gońcie za próżną chwałą, lecz z całą pokorą uważajcie innych za lepszych od was samych. Niech nikt nie szuka tylko własnego dobra, lecz niech myśli o sprawach innych.

List do Filipian 2,3–4

Czyńcie wszystko bez utyskiwań, zdecydowanie [i w taki sposób], byście byli spokojni w sumieniu i niewinni, jak przystało na nienaganne dzieci Boże, żyjące wśród ludzi zepsutych i przewrotnych. Macie być między nimi w świecie niczym gwiazdy rozświetlające przestworza.

List do Filipian 2,14–15

Gniewając się, nie grzeszcie i nie trwajcie w owym gniewie przez dzień cały. Nie dopuście do tego, by diabeł wziął nad wami górę.

List do Efezjan 4,26–27

Nade wszystko jednak nie ustawajcie w miłości jedni ku drugim, gdyż miłość pokrywa wiele grzechów.

1 List Piotra 4,8

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. W jaki sposób obietnice Boże są dla nas wsparciem w czasie konfliktu?
2. Jak rodzina może współpracować, by stworzyć „prawie” wolne od konfliktów środowisko?
3. Opisz, czym jest konflikt. Co się na niego składa?
4. Na podstawie podanych „zasad” stwórz własną listę wskazówek, które wydają się twoim zdaniem najlepsze.



10

JAK RADZIĆ SOBIE Z ROZWODEM

Pisanie na temat rozwodu nie jest dla mnie przyjemne z jednego powodu. Zawsze obawiam się, że zniechęcę te osoby, które przeszły przez rozwód i obecnie próbują sobie poukładać życie najlepiej, jak się da. Przedstawiając zawarte w tym rozdziale myśli, nie pragnę wywołać u kogoś jeszcze większego poczucia winy z powodu tego, że jego małżeństwo się nie udało. Pragnę zachęcić tych, którzy są teraz w związkach małżeńskich albo przygotowują się do małżeństwa, aby zrozumieli zagrożenia związane z rozwodem i pomóc im uniknąć bólu oraz rozczarowania, które niemal zawsze towarzyszą rozwodowi.

Z drugiej strony z mojego doświadczenia wiem, że osoby, które przeszły przez rozwód, są często tymi, które pierwsze proszą, by ostrzec innych i pomóc im uniknąć tego bolesnego doświadczenia. Jestem szczególnie zainteresowany tym, by pomagać parom, które rozważają możliwość rozwodu, wytrzymać jeszcze trochę, poszukać mądrego doradcy i uczynić wszystko, co w ich mocy, by uratować swoje małżeństwo. Z perspektywy chrześcijanina chcę zalecić im, by przyszli do Boga po pomoc i prowadzenie, podejmując jednocześnie dalsze próby przepracowania problemów, by dojść do szczęśliwego i pokojowego rozwiązania.

BÓG NIENAWIDZI ROZWODU

Każdy, kto miał do czynienia z rozwodami, zrozumie, dlaczego Bóg powiedział dawno temu, że „nienawidzi rozwodów”. Zwróćcie uwagę na słowa Pana Boga:

A oto co następnie czynicie: Okrywacie łzami ofiarnicę WIEKU-ISTEGO, płaczem i jękiem, tak, że nie zwraca się już do daru, aby go przyjąć z upodobaniem z waszej ręki. Zapewne się pytacie: Dlaczego? A dlatego, że WIEKUISTY był świadkiem pomiędzy tobą, a żoną twojej młodości, której się teraz sprzeniewierzyłeś, choć ona była twą towarzyszką i żoną twojego przymierza. Czyż was nie jednym stworzył, częstką Swojego Ducha? A w jaki celu jednym? By pragnęli Bożego wysiewu. Toteż strzeżcie swojego ducha, a żonie swojej młodości niechaj nikt się nie sprzeniewierza. Bo nienawidzę rozwodu – mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela, i tego, co krzywdę zakrywa swoim płaszczem – mówi WIEKUISTY Zastępów. Dlatego strzeżcie się w waszym duchu oraz się nie sprzeniewierzajcie.

Księga Malachiasza 2,13–16, Nowa Biblia Gdańska

WPŁYW ROZWODU NA DZIECI

Oprócz zła, jakie wyrządza się swojemu współmałżonkowi, kiedy dochodzi do zerwania przymierza małżeńskiego, głównymi ofiarami są dzieci. Pamiętajcie, że przy większości rozwodów w tę sytuację wpłątane są dzieci, a wiele z nich jest bardzo małych. Nie zapominajcie również, że badanie zazwyczaj obejmuje statystyczną analizę porównawczą. Porównuje się w niej duże grupy ludzi, aby zobaczyć, jakie występują między nimi różnice. Na bazie udzielanych informacji dzieci z rodzin, które przeszły przez rozwód, będą już jako osoby dorosłe porównywane z dorosłymi dziećmi z rodzin, gdzie rozwód nie wystąpił. Wyniki ujawniają, że dzieci rozwiedzionych rodziców z większym prawdopodobieństwem doświadczą pewnych negatywnych sytuacji niż dzieci rodziców nierozwiedzionych. Należy przez to rozumieć dwie rzeczy. Po pierwsze, nie oznacza to, że wszystkie dzieci rozwiedzio-

nych rodziców doświadczają tych negatywnych skutków, które są opisane. Po drugie, nie oznacza to, że wszystkie dzieci z rodzin, w których rozwód nie wystąpił, unikną tych negatywnych skutków, które są opisane. Oznacza to jednak, że takie negatywne skutki wystąpiły częściej w grupie dzieci rozwodników niż w grupie dzieci, których rodzice się nie rozwiedli, i że różnica ta była wystarczająco duża, by stwierdzić, że były one spowodowane tym, że jedna z tych grup doświadczyła rozwodu rodziców, a druga nie.

Barbara Defoe Whitehead poddała analizie obszerne badanie przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, które porównywało dzieci rozwiedzionych rodziców z dziećmi, których rodzice się nie rozwiedli. Odkryła następujące różnice statystyczne:

1. Dzieci rozwiedzionych rodziców częściej doświadczają przemocy psychicznej lub seksualnej.
2. Dzieci rozwiedzionych rodziców miały mniejsze zrozumienie pojęcia rodziny.
3. Dzieci rozwiedzionych rodziców miały skłonność do braku stabilizacji w formach zatrudnienia.
4. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle były mniej zdolne do sprawowania opieki nad własnymi dziećmi.
5. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle były mniej zdolne do dawania i przyjmowania miłości.
6. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle miały mniej pozytywne poczucie własnej wartości.
7. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle same doświadczwały rozwodu.
8. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle zarabiałły mniej i były często bardziej zależne.
9. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle miały więcej problemów emocjonalnych i osobowościowych.
10. Dzieci rozwiedzionych rodziców zwykle miały mniejsze osiągnięcia w nauce.
11. Kobiety z rodzin, w których rodzice się rozwiedli, częściej zachodziły w ciążę przed ślubem.
12. Dzieci rozwiedzionych rodziców częściej nadużywały narkotyków i alkoholu.

13. Dzieci rozwiedzionych rodziców częściej miały problem z prawem.
14. Mężczyźni z rodzin, w których rodzice się rozwiedli, cierpieli bardziej niż kobiety, gdy ich rodziny się rozpadły.

Cytowane już źródło stawiało następnie takie pytanie: „Skąd taki upadek rodziny?”. Udzielona odpowiedź była odkrywcza!

Dążenie do osobistej wolności, aby móc założyć rodzinę według własnych zasad (...) koliduje z ewolucyjnymi potrzebami dzieci, jakim jest stabilne, stałe, zgodne i trwałe środowisko. W skrócie rozerwanie rodziny doprowadziło do głębokiego podziału pomiędzy interesami rodziców a interesami dzieci.

Powyższe informacje zostały opublikowane w czasopiśmie „Atlantic Magazine” w kwietniu 1993.

Są też inne negatywne czynniki rozvodu, które zasługują na wymienienie. Niemal w każdym przypadku osoby zaangażowane w rozwód pozostaną z poczuciem winy i wrażeniem porażki. Różne badania wskazują, że osoby, które się rozwodzą, z dużym prawdopodobieństwem wejdą w inny związek małżeński. Prawdopodobieństwo kolejnego rozvodu wzrasta z każdym rozwodem. Z tego powodu wiele par wybiera obecnie niewiązanie się ślubem, ale życie razem, twierdząc, że w ten sposób unikną rozvodu. Dla tych, którzy chcą wybrać Boży plan dla rodziny, najważniejsze będzie uznanie faktu, że rozwód nie był częścią oryginalnego planu Bożego. Tak naprawdę Jezus powiedział, że rozwód nie pochodzi od Boga, ale raczej pojawił się z powodu „zatwardziałości” ludzkich serc. Następnie zilustrował trwałość związku małżeńskiego tymi słowami: „Co tedy złączył Bóg, tego niech nie rozdziela człowiek” (Ewangelia Mateusza 19,4–8).

JEDYNA BIBLIJNA PODSTAWA DO ROZWODU

W Nowym Testamencie jest tylko jedno wyraźne przyzwolenie na rozwód, jakie daje Bóg. Dotyczy to sytuacji, gdy mąż albo żona łamie małżeńską przysięgę wierności seksualnej aż do śmierci i podejmuje współzycie z inną osobą. W Kazaniu na Górze Chrystus powiedział: „A Ja

wam mówię, iż każdy, kto oddala swoją żonę, wyjąwszy przypadek małżeństwa nieważnego, naraża ją na grzech cudzołóstwa. I kto by oddaloną pojął za żonę, również dopuszcza się cudzołóstwa” (Ewangelia Mateusza 5,32). W późniejszym fragmencie rzekł: „Ktokolwiek by odprawił żonę swoją, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa, i poślubił inną, cudzołoży” (Ewangelia Mateusza 19,9, Biblia Warszawska).

Zauważcie, że powyższy fragment zezwala na rozwód, ale nie nakazuje go! W praktyce czasami zdarza się, że ten partner, który był niewierny, dokonuje wyboru, by żyć z osobą, z którą dopuścił się cudzołóstwa. W takiej sytuacji ta strona, która nie była winna, nie ma innego wyjścia, jak złożyć pozew o rozwód. Jednak w większości przypadków, z którymi pracowałem, niewierna strona wyrażała skruchę i prosiła o wybaczenie zarówno Boga, jak i współmałżonka, wobec którego dopuściła się niewierności. Odkryłem, że ta osoba w związku, która nie jest winna, często ma poczucie, że ponosi częściową winę. Możliwe, że nie okazywała wystarczająco dużo uczuć albo nie poświęcała wystarczająco dużo czasu i uwagi, albo w jakiś inny sposób przyczyniła się do zaistnienia okoliczności, które pomogły współmałżonkowi znaleźć się w miejscu pokusy. Dlatego niemal we wszystkich przypadkach, w których poproszono mnie o poradę, małżonkowie wybrali, by zostać ze sobą i odbudować małżeństwo. Jednak według Biblii wyboru tego może dokonać osoba, która była niewinna.

Z drugiej strony w Nowym Testamencie przyznaje się, że w małżeństwie może być już tak źle, że małżonkowie zdecydują, że najlepiej będzie dla nich, gdy już nie będą ze sobą.

W takim przypadku apostoł Paweł pisze:

Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala się od żony.

1 List do Koryntian 7,10–11

Oczywiście to, co dotyczy żony, dotyczy również męża. Chociaż dopuszcza się możliwość separacji, dwoma podanymi tu rozwiązaniami są: pozostać samemu lub pojednać się ze swoim współmałżonkiem.

Może się tak zdarzyć, co jest nieuchronne, że ludzie, którzy mają bojaźń Bożą, przyjdą do Pana po tym, jak już przeszli przez rozwód i wstąpili w kolejny związek małżeński. Taka sytuacja z pewnością mogła mieć miejsce w czasach Nowego Testamentu. Powszechnie znany fakt jest to, że zarówno według prawa żydowskiego, jak i rzymskiego uzyskanie rozwodu było łatwe. Być może z tego powodu apostoł Paweł powiedział w dalszej części cytowanego fragmentu: *„Każdy przeto niech pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany”* (1 List do Koryntian 7,20.24). Zawsze radzę, by te osoby, które mają wątpliwości co do stanu swojego małżeństwa, zbadały dokładnie, co Pismo Święte ma na ten temat do powiedzenia, i aby miały odwagę powziąć decyzję, którą Bóg pobłogosławi. Jeśli są wątpliwości, wówczas mądrze jest poszukać rady u innych osób, które mają wiedzę i dobre zrozumienie Pisma Świętego.

W JAKI SPOSÓB RODZINA PRZYGOTOWUJE DZIECI DO UNIKNIĘCIA ROZWODU

Mówi się, że najlepszą obroną jest atak. Choć poświęca się dużo czasu i uwagi, próbując uratować lub naprawić sypiące się małżeństwo, ważniejsze nawet jest poświęcenie znacznej ilości czasu na nauczanie i przekazanie chrześcijanom informacji, jak mają unikać problemów w małżeństwie. Powinno się to zaczynać od domu, w którym mąż i żona są wierni swoim przysięgom małżeńskim i są dla dzieci przykładem tego, jaka jest Boża wola dla rodziny. Dzieci, które dorastają u boku rodziców, którzy są dobrym przykładem do naśladowania, mają ogromną przewagę.

Właściwie funkcjonujący dom będzie zwracał uwagę na życie emocjonalne każdego członka rodziny i będzie usilnie dążył do utrzymania częstej, zrównoważonej i istotnej komunikacji pomiędzy jej członkami. Dom będzie się rozwijał jako wielofunkcyjny ośrodek zaspokajania społecznych, fizycznych, intelektualnych, psychologicznych i duchowych potrzeb.

Będą dokładane wszelkie starania, by nie pozwolić na to, by dom stał się tylko miejscem wypoczynku i stacją ładowania baterii.

Jak już wspomniałem, rodzice muszą uważać siebie za nauczycieli przygotowujących do małżeństwa. Nieustanną praktyką w domu musi być w pełni zamierzony proces przygotowywania do małżeństwa. Takie szkolenie powinno obejmować jasne przedstawianie tego, co Bóg powiedział na temat Jego koncepcji małżeństwa, jak również Jego stanowisko dotyczące małżeństwa i rozwodu. Część tej nauki odbywa się poprzez włączanie dzieci jako aktywnych partnerów uczestniczących w zarządzaniu domem, w podejmowaniu decyzji i w wykonywaniu obowiązków domowych. Należy zatroszczyć się nie tylko o naukę, ale też o zilustrowanie roli mężczyzn i kobiet w domu. W miarę jak dzieci będą dojrzewać, należy umożliwić im uczestnictwo w nadzorowanych grupach mających na celu wzbogacenie ich życia towarzyskiego. Sporo uwagi powinno być poświęcone rozważnej i opartej na Biblii edukacji seksualnej.

W JAKI SPOSÓB KOŚCIÓŁ MOŻE WALCZYĆ Z ROZWODAMI

Kościół i prowadzone przez niego programy powinny być dopełnieniem tego, co oferuje dom. Każde zgromadzenie powinno mieć dobrze przemyślany i oparty na Biblii program nauczania na temat rodziny dla każdej grupy wiekowej. Kazania i grupy biblijne stanowią dobrą okazję, by zgłębić, jakie są Boże wzorce dla rodziny. Ewangelści i nauczyciele Słowa Bożego powinni starannie się przygotowywać po to, by być wykwalifikowanymi w zajmowaniu się problemami dotyczącymi rodziny. Powinny być przewidziane coroczne seminaria i specjalne kursy na temat małżeństwa i rodziny. Liderzy Kościołów powinni jak najlepiej przygotować się do tego, by być doradcami par na etapach przedmałżeńskim i małżeńskim. Powinni również być czujni na sygnały świadczące o tym, że jakaś osoba lub rodzina może przechodzić przez trudności, po to, by zainterweniować i pomóc, zanim problemy tak się rozwiną, że nie będzie już możliwe ich rozwiązanie. Ważne jest, by wspólnoty tworzyły biblioteki, które oferują książki na temat chodzenia ze sobą, doboru partnera, emocjonalnych i materialnych aspektów małżeństwa, finansów, rozwiązywania konfliktów i na tym podobne

tematy. Dobrze jest zaopatrzyć się w podręczniki, które opisują zmiany rozwojowe i to, w jaki sposób różne etapy życia, włącznie ze starością, wpływają na udział w rodzinie oraz jej kondycję.

W JAKI SPOSÓB MAŁŻEŃSTWA MOGA WALCZYĆ Z ROZWODEM

Małżeństwa postąpią mądrze, jeśli będą czujne i zrobią wszystko, co możliwe, by dopilnować, aby ich relacja nigdy nie zakończyła się rozwodem. Ważne jest, by wypracowały realistyczny, a nie idealistyczny wizerunek małżeństwa jako takiego, a w szczególności ich własnego związku, zdając sobie sprawę, że nie ma małżeństw bez problemów. Równie ważne jest to, by nauczyć się postrzegać problemy w małżeństwie jako szanse na rozwój (zob. List Jakuba 1,2-4). Małżonkowie powinni rozwinąć w sobie wysoki poziom zaangażowania w to, by ich związek był udany, a każda z osób powinna przede wszystkim zwracać uwagę na jakość własnego wkładu w związek. Pary powinny nauczyć się żyć stosownie do posiadanych środków finansowych. Wśród powodów niemal każdego rozwodu znajdują się podejście do pieniędzy i rzeczy materialnych oraz sposób korzystania z nich. Należy najpierw zwracać uwagę na własne wady, na okazywanie chęci do tego, by się uczyć i zmieniać, oraz na akceptowanie swojego współmałżonka takim, jakim jest. Miłość potrzebuje, by potwierdzać ją często poprzez słowa i czułe gesty. Należy poświęcać ogromną uwagę zaspokajaniu swoich wzajemnych potrzeb, w tym potrzeb seksualnych. Powinno się przebaczać swojemu małżonkowi tak samo ochoczo, jak Bóg okazuje swoje przebaczenie nam. Małżonkowie powinni usilnie się starać, by zachować jasność i uprzejmą formę komunikacji i by być gotowym do przyjęcia takiej krytyki i takiego pouczenia, jakie będą potrzebne, nie przyjmując pozycji obronnej. Należy podjąć wszelki wysiłek, by rozwiązywać problemy, kiedy się pojawiają, tak by nie miały szansy rozrosnąć się do rozmiarów, których nie da się opanować. Małżonkowie powinni korzystać z każdego specjalnego programu oferowanego przez ich Kościół, który ma na celu pomóc mężom i żonom nauczyć się, jak lepiej wypełniać swoje role w domu. Pary powinny indywidualnie i wspólnie czytać,

myśleć i modlić się o to, w jaki sposób ich małżeństwo może stać się jeszcze bardziej udane, pewni tego, że Bóg pobłogosławi te wysiłki i da im odnieść w tym sukces.

JAK SINGLE MOGĄ PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO WALKI Z ROZWODEM

Nawet zanim się wstąpi w związek małżeński, można zrobić wiele, by zapobiec przyszłemu rozwodowi. Proces ten rozpoczyna się jeszcze w młodości od gorliwej modlitwy o Boże prowadzenie i błogosławieństwo w okresie przygotowywania się do małżeństwa i wyboru partnera. Młodzi ludzie powinni czytać, pytać i słuchać, kiedy będą zbierali informacje na temat tego, co jest wymagane, by odnieść sukces, kiedy będą starali się założyć własne rodziny. Single powinni przygotować się do małżeństwa pod względem duchowym, wzrastając w łasce i poznaniu Boga. Przygotują się fizycznie, kiedy pozostaną czysti pod względem seksualnym aż do chwili połączenia się ze swoim mężem lub żoną. Ci, którzy jeszcze nie są w związku małżeńskim, muszą rozwinąć zdolność do kochania kogoś innego bardziej niż samego siebie, stawiając na pierwszym miejscu innych, słuchając i próbując zrozumieć ich i służąc im. Rozwijają swoje umysły, studiując pilnie i ucząc się, ile tylko mogą, o samych sobie, o innych, o naszym świecie i o sposobach, w których ich talenty i zdolności mogą być rozwijane i ulepszone po to, by były dla nich pożyteczne przy wypełnianiu właściwej dla nich roli w przyszłym małżeństwie.

CHRZEŚCIJANIE POWINNI POŚLUBIAĆ JEDYNNIE CHRZEŚCIJAN

Młodzi chrześcijanie powinni zadeklarować się, że poślubią tylko chrześcijanina czy chrześcijankę. Apostoł Paweł ostrzega przed związkami z ludźmi niewierzącymi, ponieważ może to być szkodliwe pod względem duchowym. Powiedział tak: „*Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi*” (2 List do Koryntian 6,14, Biblia Warszawska). Choć kontekst sugerowałby, że chodzi o jakikolwiek rodzaj relacji, czy

to biznesowej, czy też przyjaźni, czy wszelkiej innej, rozsądne wydaje się twierdzenie, że słowa te dotyczą szczególnie osoby wybranej do małżeństwa. Wcześniej Paweł instruował chrześcijańskie wdowy, że są wolne i mogą ponownie wyjść za mąż, jeśli tego pragną, „*byleby w Panu*” (zob. 1 List do Koryntian 7,39). Jeśli doświadczona wdowa powinna poślubić chrześcijanina, o ile bardziej niedoświadczona młoda osoba!

Oprócz tego, że chrześcijanie powinni poślubić osobę wierzącą, należy zwrócić uwagę na to, by wybrać osobę, z którą jest się zgodnym i z którą ma się dużo wspólnego. Są też inne ważne znaki ostrzegające przed niebezpieczeństwem, których trzeba mieć świadomość. Zazwyczaj błędem będzie wstąpienie w związek małżeński zbyt szybko. Należy poświęcić wystarczająco dużo czasu na okres narzeczeństwa po to, by para mogła rozróżnić pomiędzy zauroczeniem a miłością i upewnić się, że podstawą ich związku jest miłość *agape*. Ci, którzy wstępują w związek małżeński w bardzo młodym wieku, ryzykują tym, że ich brak dojrzałości może okazać się problemem, który doprowadzi do rozłamu (w niektórych kulturach zachodnich najwyższy odsetek rozwodów występuje wśród par, które pobrały się jeszcze jako osoby nastoletnie). Ci, którzy rozważają małżeństwo, powinni dobrze przyjrzeć się rodzinie swojego ukochanego czy ukochanej, by zobaczyć, jakie mają ze sobą relacje. Pamiętajcie, że dobre małżeństwa nie istnieją tak po prostu! Musisz mieć dobry plan, a potem powinienesz włożyć wszelki wysiłek w to, by go zrealizować, ufając Panu Bogu i prosząc Go o pomoc. Z Jego pomocą nie doznasz niepowodzenia!

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Dlaczego Bóg nienawidzi rozwodów?
2. W jaki sposób rozwód wpływa negatywnie na dzieci?
3. Pod jakim warunkiem Bóg dopuszcza rozwód?
4. W jaki sposób rodzina, Kościół czy osoby samotne mogą przeciwdziałać rozwodom?



11

GDY POJAWIAJĄ SIĘ DZIECI

Dzieci powinny być traktowane jako skarby z nieba oraz przyjmowane i otoczone troską jako powierzona świętość. Psalmista pisał: *„Dzieci nasze są darem od Pana, nagrodą – owoc żywota. Jak strzały w rękach wojownika, tak synowie zrodzeni w młodości. Szczęśliwy, co takimi strzałami wypełnia swój kołczan”* (Księga Psalmów 127,3–5).

Jezus szczególnie upodobał sobie dzieci. Błogosławił je i był zmartwiony, kiedy uczniowie próbowali odsuwać dzieci od Niego (zob. Ewangelia Mateusza 19,13–15). Powiedział, że Królestwo Niebios będzie złożone z tych, którzy staną się jak dzieci. Stwierdził również, że przyjęcie małego dziecka jest utożsamiane z przyjęciem Chrystusa. Ogłosił, że każdy człowiek, przez którego dziecko się zgorszy, poniesie srogą karę (zob. Ewangelia Mateusza 18,2–7).

RODZICE JAKO NAUCZYCIELE DZIECI

Prawda jest taka, że większość rodziców wkracza w rodzicielstwo, mając niewielkie przygotowanie do tego, co z pewnością jest jednym z najważniejszych zadań w ich życiu. Choć przyszłość świata leży w rękach tych, którzy obecnie są dziećmi, współczesna kultura nie pokazuje zbytnej świadomości tego, jak ważnym wyzwaniem jest wyposażenie ich do tego zadania! Rodzice często dowodzą, że jedynym

przygotowaniem, jakie posiadają do wychowania swoich dzieci, jest fizyczna zdolność do ich zrodzenia! Kościół robi o wiele za mało w tej kwestii, a nawet wtedy, kiedy próbuje coś zrobić, ma dostęp jedynie do niewielkiej części tych dorosłych, którzy staną się rodzicami. Instytucje edukacyjne również nie poświęciły niezbędnej ilości czasu i uwagi na przygotowanie do rodzicielstwa poprzez edukację. Jeśli szkoły oferują lekcje przygotowujące do bycia rodzicem, robią to z perspektywy, której chrześcijanie nie mogą zaakceptować. Pozostawieni samym sobie rodzice zwykle uciekają się do jedynej wiedzy, jaką mają, czyli do przykładu swoich własnych rodziców. W rezultacie błędy poprzedniego pokolenia będą ponawiane raz za razem, aż ktoś przerwie ten łańcuch.

Świat zmienił się do tego stopnia, że środowisko nie jest takie samo w odniesieniu do dzieci, jakie było w przeszłości. Rewolucja przemysłowa, stopniowe zanikanie różnic klasowych, wyzwolenie kobiet, popularyzacja edukacji, ucieczka ze wsi do miast oraz wkład wieku nauki – wszystkie odegrały swoją rolę w utworzeniu nowego świata. Podczas gdy w przeszłości dzieci były korzyścią ekonomiczną, ponieważ w społeczności rolniczej były dodatkową siłą roboczą, dziś w wielu częściach świata już tak nie jest. Dzieci są często ekonomicznym ciężarem, opatrzonym metką, na której widnieje wysoka cena! Dawniej dzieci odkrywały swoją indywidualną tożsamość dzięki kontaktom z dużymi, wielopokoleniowymi rodzinami. W dzisiejszych czasach mobilność zabrała tę możliwość, gdyż wielu rodziców wychowuje dzieci w miejscach bardzo odległych od ich krewnych. W rezultacie młode małżeństwa często pozostają właściwie same, próbując udzielić swoim dzieciom lekcji przygotowujących ich do małżeństwa i życia w rodzinie.

NIE JEST ŁATWO BYĆ DOBRYM RODZICEM!

Jest to bezsprzecznie trudny wiek dla rodziców! W wielu kulturach nie ma już wyraźnie określonych tradycji dotyczących rodzin. W tych zmieniających się czasach ojcowie są często zagubieni, nie wiedząc, jaka jest ich prawdziwa rola. Wiele kobiet z powodów ekonomicznych zostało zmuszonych do tego, by podjąć pracę poza domem lub też same ją wybrały. Nigdy wcześniej rodzice nie byli tak przesiąknięci

przekazami nakierowanymi na własne „ja”, które zachęcają ich do egocentrycznego nastawienia. W naszej materialistycznej kulturze interesy handlowe nigdy nie zaprzestają prowadzenia wszechobecnej propagandy, kreując potrzeby i apetyt po to, by zniewolone społeczeństwo skupiało wzrok na swoich pragnieniach i potrzebach. W konsekwencji wiele par wkracza w związek małżeński z oczekiwaniem natychmiastowej satysfakcji (zwanej „szczęściem”), często nie wkładając ze swojej strony zbyt dużo wysiłku. Ryzyko jest takie, że małżeństwo stanie się polem do rywalizacji, gdzie każdy małżonek próbuje zyskać dla siebie, ile się da, oferując w zamian tak niewiele, jak tylko się da. Takie postawy oferują dzieciom niewiele, co najwyżej zachęcają je do brania przykładu ze swoich rodziców i wyciągania z relacji jak najwięcej dla siebie. Nic dziwnego, że przestępczość wśród nieletnich oraz inne autodestrukcyjne zachowania, jak np. przemoc, niedozwolony seks, narkotyki i nadużywanie alkoholu są dziś tak bardzo rozpowszechnione wśród młodych ludzi w wielu krajach. Wieki temu Bóg przemówił do swojego ludu przez proroka Jeremiasza, mówiąc: *„Zatrzymajcie się na drodze i popatrzcie dokoła, zapytajcie też o drogi przeszłości. Poszukajcie drogi wiodącej do dobra i tam się udajcie, a dusze wasze odnajdą pokój”* (Księga Jeremiasza 6,16). Jednak Jego lud nie posłuchał. Później Bóg powiedział: *„Mówiłem do ciebie za dni spokoju, ale wtedy mówiłaś, że nie chcesz Mnie słuchać”* (Księga Jeremiasza 22,21).

POWRÓT DO BOŻEJ DROGI

Ci, którzy interesują się losem swoich dzieci oraz przyszłością tego świata, muszą „poszukać dróg przeszłości” – dróg wypróbowanych przez czas i zaakceptowanych przez Boga, zgodnie z którymi mają zarządzać sprawami swoich rodzin. Zwróćcie uwagę na poniższe stwierdzenia dr. Jonasa Salka, który odkrył szczepionkę na polio:

Jestem przekonany, że rodzina nuklearna (ojciec, matka i dzieci) jest wciąż najlepszym sposobem wychowywania dzieci, szczególnie z punktu widzenia dziecka. Rodzina nuklearna stanowi taką strukturę, w której dziecko którejkolwiek płci może doświadczyć bliskich relacji z dorosłymi obu płci, którzy współ-

dzielą obowiązki i dają dziecku możliwość odnalezienia siebie w relacji z tymi osobami. Dzieci mogą obserwować, jak mama i tata wyrażają miłość i uczucia, jak również złość czy poirytowanie. Dziecko może nauczyć się radzenia sobie ze swoimi stanami emocjonalnymi, patrząc na wzór prezentowany w rodzinie nuklearnej. W ten sposób może nauczyć się wyrażać swoje uczucia, a także szanować uczucia innych.

Dzieci są przyszłością ludzkości. Nasze nadzieje na pokój, na rozwój nauki oraz na odpowiedzialne przywództwo leży w ich rękach. To właśnie dlatego uważam rodzicielstwo za jedno z najważniejszych zadań, jakich może się podjąć człowiek, nie tylko dla samego siebie i dla swoich dzieci, ale ogólnie dla społeczeństwa. Jeśli nasza cywilizacja ma przetrwać, musimy dać naszym potomkom możliwość, by rozwinęli poczucie indywidualności i wypracowali poczucie własnej wartości. Istotne jest, by stali się zdolni do podejmowania racjonalnych decyzji, a przede wszystkim by mieli możliwość zbudowania pełnej zaufania i bliskości relacji z innymi ludźmi, która pozwoli im na wyrażanie miłości.

Dzieci burzą spokój! Zanim dzieci się pojawią, małżonkowie cieszą się wieloma swobodami, których nie będzie, gdy na świat przyjdą dzieci. Mogą bez ograniczeń przychodzić i wychodzić z domu o każdej porze, tak jak się im podoba, i koncentrować się na swoich własnych potrzebach, pragnieniach i przyjemnościach w sposób, którego obowiązkowi dorośli nie będą mogli kontynuować po pojawieniu się dzieci. Należy pamiętać, że dzieci nie proszą się na świat, ale raczej są zapraszane, by się na nim pojawić, przez swoich rodziców!

ROLA MĘŻCZYZN I KOBIET W DOMU

Kiedy Bóg stworzył pierwszą rodzinę (rodzinę nuklearną), rozpoczął od Adama, a potem stworzył Ewę – kobietę dopasowaną do potrzeb mężczyzny (tak samo jak on był dopasowany do jej potrzeb!). Ta pierwsza rodzina powinna być postrzegana jako Boży model rodziny. Poligamia i rozwód pojawiły się później jako odejście od oryginalnego planu

Bożego, spowodowane grzesznością człowieka (zob. Księga Rodzaju 6,1-3, Ewangelia Mateusza 19,3-7). Biblia powinna być traktowana jako Boża instrukcja właściwego funkcjonowania rodziny. Jak już sygnalizowałem, mężczyzna miał być głową rodziny, jednak nie taką głową, jak pojmuje to świat, ale głową na wzór Jezusa, który jest głową Kościoła (zob. List do Efezjan 5,22-33). Nie oznaczało to, że zawsze ma być tak, jak chce tego mężczyzna, czy że jego opinie są zawsze właściwe albo że jest on królem, któremu należy usługiwać. Raczej ma on być żywicielem i obrońcą swojej rodziny, jak również jej duchowym przywódcą (zob. Księga Powtórzonego Prawa 6,4-9, List do Efezjan 6,4).

Pamiętajmy również, że kobieta miała być pomocą dla swojego męża. Miała kochać go i szanować (zob. List do Tytusa 2,3-5, List do Efezjan 5,33). Miała również być królową domu, trzymającą porządek wśród obowiązków domowych (zob. 1 List do Tymoteusza 5,14, List do Tytusa 2,3-5). Kobiety otrzymały szczególne prawo, by wydawać na świat dzieci i pełnić funkcję ich głównej nauczycielki, która przygotowuje do ich miejsca na ziemi (zob. 1 List do Tymoteusza 2,15). Miała używać wszystkich swoich darów, by błogosławić i pomagać mężowi i dzieciom.

ZASPOKAJANIE POTRZEB DZIECI

Dzieci przychodzą na ten świat pozbawione jakiejkolwiek umiejętności przetrwania. Są zupełnie zależne od opieki innych. Dlatego od momentu narodzin muszą czuć, że są bezpieczne i chronione, oraz że ich osobiste potrzeby, jak pokarm, ubranie i schronienie, są im zapewnione. Dzieci powinny być bezwarunkowo kochane. Ich poczucie własnej wartości powinno być budowane poprzez dużą dawkę pozytywnej zachęty. Powinny nauczyć się od rodziców, jak się komunikować, jak pracować, jak odpowiednio wypełniać swoją rolę, a we właściwym czasie, jak być posłusznymi Chrystusowi i wypełniać Jego nauki. Rodzice mają za zadanie zachęcać swoje dzieci, by rozwijały talenty i podążały za swoimi zainteresowaniami. Dzieci będą najlepiej przygotowane do życia w rodzinie, jeśli będą pożytecznymi członkami swojej własnej,

odpowiednio funkcjonującej rodziny. Oznacza to, że w miarę jak będą rosnąć i się rozwijać, nauczą się dzielić, odkładać na później swoje własne pragnienia, jeśli kolidują one z tym, co jest najlepsze dla rodziny. Nauczą się też mieć obowiązki, które muszą wykonać dla dobra rodziny. Chodzi o to, by stworzyć rodzinę „z” dziećmi, a nie „dla” dzieci. Badania wykazały, że obowiązki domowe przypisane dzieciom do wykonywania od młodego wieku pomagają im rozwinąć lepszą zdolność do osiągnięcia wysokich wyników w swoim życiu.

W miarę jak dzieci dorastają i dojrzewają, zadaniem rodziców jest upewnienie się, że zaspokajane są wyższe potrzeby ich dzieci. Biblia mówi o Jezusie, że jako dorastający chłopiec rozwijał się umysłowo, fizycznie, duchowo i społecznie (zob. Ewangelia Łukasza 2,52). To dobry model do naśladowania, który mogą stosować dzisiejsi rodzice. Dzieci muszą otrzymać dobrą opiekę medyczną, powinny otrzymywać zdrowe i pożywne posiłki oraz napoje, a także mieć szerokie możliwości uprawiania aktywności fizycznej i odpoczynku. Dzieci muszą rozwinąć osobistą relację z Chrystusem oraz zrozumieć prawdy i zasady biblijne. Istotne dla osiągnięcia tego celu będzie wspólne uczęszczanie do lokalnego kościoła i stworzenie w domu ośrodka duchowego poprzez praktykowanie modlitwy dziękczynnej przed posiłkami oraz zagwarantowanie każdego dnia czasu na wspólne czytanie Biblii i modlitwę. Wyposażyć je to w moralny kręgosłup wartości i przekonań, zgodnie z którymi mogą żyć.

Rodzice muszą traktować bardzo poważnie swój obowiązek stowienia prawdziwych wzorów do naśladowania, które w życiu wykazują się uczciwością. Ci, którzy mówią do swoich dzieci: „Rób tak, jak ci każę, a nie tak, jak sam robię”, przekonają się, że ich czyny będą przemawiały dobitniej niż słowa! Pilną potrzebą jest to, by rodzice byli wzorem emocjonalnie stabilnej, silnej i pełnej miłości relacji małżeńskiej. Jest to bardzo ważne, by pomóc młodym mężczyznom nauczyć się, jak traktować kobietę, a młodym kobietom, jak traktować mężczyznę. Rodzice muszą również zapewnić ciepłe, stabilne życie domowe, pełne rodzinnych tradycji i pozytywnych wspomnień. Powinni upewnić się, że ich dom

jest miejscem gościnnym, do którego dzieci mogą swobodnie zapraszać swoich przyjaciół.

Dom ma być również miejscem, w którym rozwija się szacunek do autorytetu poprzez konsekwentną dyscyplinę oraz sprawiedliwe i równe traktowanie. Ma to być miejsce edukacji, w którym dostępne są dobre materiały do czytania, gdzie dzieci mają styczność z historią, bieżącymi wydarzeniami, sztuką i muzyką. Dopełnieniem tego powinny być wyjścia do muzeum oraz częste wspólne wycieczki w celach edukacyjnych i rozrywkowych. Komunikacja pomiędzy członkami rodziny powinna być pełna i zadowalająca, a jej poziom powinien zawsze dostarczać bogatej i żywej tematyki (aby tego dokonać, konieczne będzie kontrolowanie dostępu do telewizora i internetu!). Rodzice powinni spędzać dużo czasu na rozmowach ze swoimi dziećmi, ale jeszcze więcej poświęcać na słuchanie! Dom ma być miejscem zabawy, wypełnionym śmiechem i dobrym humorem. Ma być miejscem, w którym dzieci mogą popełniać błędy i nadal być kochane!

Wiele lat temu natknąłem się na coś, co – jak twierdzono – było listem napisanym przez młodą dziewczynę do jej rodziców. Chociaż źródło jest nieznane, zawarte w nim przemyślenia godne są uwagi.

Mówcie do mnie sercem i dłońmi. Czasami nie rozumiem waszych słów. Dajcie mi pożywienie, ciepło i otuchę waszej miłości. Pomóżcie mi odczuć, że jestem chciana, że jestem dla was ważna. Otoczcie mnie ludźmi życzliwymi. Okażcie mi odpowiednią dawkę uwagi i względów. Włączajcie mnie w wasze plany rodzinne tak często, jak to możliwe. Bądźcie wobec mnie przyjaźni i lojalni, żebym wiedziała, jak mogę to samo okazać innym. Kiedy każecie mi zrobić to czy tamto, wytłumaczcie dlaczego. Nauczcie mnie, że obietnica to obietnica. Zapewnijcie spokój, w którym mogę wzrastać. Potrzebuję w naszym domu jakiegoś kąta, który będzie tylko mój. Pozwólcie mi zadawać pytania. Udzielajcie mi szczerych odpowiedzi, na tyle szczerych, na ile to możliwe. Pozwólcie mi eksperymentować. Pozwólcie samej odkrywać różne rzeczy.

Kiedy moje ciało się rozwija, pozwólcie mi wypróbować nowe zdolności siedzenia, pełzania, stania, chodzenia, wspinania się i skakania, kiedy będę na nie gotowa. Jednak proszę, nie pozwólcie mi doświadczyć za dużo, za szybko albo za długo. Pozwólcie mi cieszyć się małymi rzeczami, nieważne, jak głupie się wam wydadzą. Zachęcajcie mnie, gdy będę podejmować wysiłek, by coś zrobić, nawet jeśli nie będę tego robiła zbyt dobrze. Pozwólcie mi cieszyć się pięcioma zmysłami. Dawajcie mi wiele rzeczy, które mogę trzymać w dłoni, czuć, powąchać, posłuchać i takie, które mogę złamać czy zepsuć. Bądźcie cierpliwi, gdy zrobię mały bałagan. Nadal się uczę. Pozwólcie mi nauczyć się, kiedy przyjdzie moja kolej wykonania zadania, zrobienia ruchu w grze czy otrzymania nagrody. Patrzcie, jak gram i próbuję rozwiązać swoje problemy. Nie karzcie mnie za to, że jestem zła, kiedy zostałam zawiedziona lub pozbawiona czegoś. To samo w sobie jest już wystarczająco straszne! Pomóżcie mi nie działać w złości, ale nie pozwólcie, bym tak bała się rozgniewać, że stracę swoją umiejętność do odczuwania silnych emocji. Pozwólcie mi uczyć się krok po kroku, jak znosić ból, chcieć i odkładać coś na później.

Pozwólcie mi nauczyć się czekać z niecierpliwością na przyszłe przyjemności. Nie utrwalajcie we mnie swoich lęków, moje własne są wystarczająco trudne do opanowania. Pomóżcie mi wyczuć różnicę pomiędzy pozorami a rzeczywistością. Pozwólcie ponieść odpowiedzialność. Odmierzajcie mi ją według mojej miary, ale nie więcej, niż jestem w stanie ponieść. Proszę, nie traktujcie mnie wciąż jako wasze małe dziecko, kiedy ja będę chciała dorosnąć. A przede wszystkim okażcie mi ciepło, czułość i pewność waszej miłości bezwarunkowo i bez zastrzeżeń.

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Co Biblia mówi nam o wartości dzieci?
2. Pod jakim względem zadania związane z rodzicielstwem stały się w naszych czasach bardziej skomplikowane?
3. Jakie są podstawowe potrzeby dzieci?
4. W jaki sposób powrót do „dróg przeszłości” może pomóc rodzicom lepiej spełniać swoją rolę?



12

JAK SKUTECZNIE WYCHOWAĆ DZIECI

Wszyscy rodzice chcą, by ich dzieci były doskonałe. Ważnym elementem jest zdefiniowanie, co oznacza doskonałość. Kwestię komplikuje fakt, iż pojęcie doskonałości jest różnie postrzegane w zależności od kraju i kultury. Zajmując się tym tematem, poświęcimy uwagę osiągnięciu doskonałości poprzez gotowość do bycia dobrym obywatelem, poprzez rozwój osobistej dojrzałości, wzrost własnej motywacji i umiejętności dochodzenia do osiągnięć oraz umacnianie się w sferze duchowej.

JEZUS JAKO MODEL ROZWOJU

Jako osobę dojrzałą ludzie zwykle postrzegają kogoś, kto jest w pełni rozwinięty fizycznie i umysłowo. Jak już zostało zauważone, taki był Jezus. Biblia mówi, że wzrastał fizycznie, umysłowo, społecznie i duchowo (zob. Ewangelia Łukasza 2,52). Pod względem funkcjonalności osoba, która doświadcza takiego wzrostu, jest w stanie radzić sobie z życiem w sposób realistyczny, dostosowywać się do zmiennych okoliczności, zachować pozytywne i optymistyczne podejście nawet w trudnych momentach. Taka osoba potrafi wykorzystywać optymalne umiejętności społeczne, cieszyć się znacznym stopniem autonomii,

dobrze rozumieć samego siebie, opanować umiejętność komunikacji na tyle, by rozumieć przekazy, które odbiera od innych, i wyrażać swoje myśli innym, rozwijać zdolność zarówno do tego, by być odpowiedzialnym przywódcą, jak i osobą, która poddaje się przywództwu, oraz nauczyć się zwracać do Boga w osobistej relacji.

PRZYGOTOWANIE DZIECI DO BYCIA DOBRYMI CZŁONKAMI RODZINY, KOŚCIOŁA I NARODU

W jednym z ważniejszych uniwersytetów zachodnich przeprowadzono trwające wiele lat badanie dotyczące tego, jakie cechy są konieczne nie tylko do przetrwania, ale i odniesienia sukcesu w życiu. Ostatecznie badanie to objęło całe spektrum podróży człowieka od kołyski po grób i zostało nazwane „Zadaniami rozwojowymi”. Szczególnie interesująca dla nas jest część tego badania, która miała związek z tym, czego osoby nastoletnie muszą się nauczyć, przygotowując się do skutecznego uczestniczenia w świecie dorosłym. Następujące punkty przedstawiają główne wyniki tego badania.

1. Zaakceptowanie własnej budowy ciała oraz właściwej sobie roli męskiej lub kobiecej. W okresie nastoletnim pojawia się ogromna troska o własny rozwój fizyczny i atrakcyjność. Kiedy pytano młode, czternastoletnie osoby, co by chciały w sobie zmienić, odpowiedź nieuchronnie związana była z czymś fizycznym. Jest to również okres, w którym młodzi ludzie próbują dowiedzieć się, co to znaczy być mężczyzną czy kobietą. Kiedy w domu rodzina funkcjonuje tak, jak powinna, młodzi ludzie wynoszą ważne lekcje dotyczące roli ich płci, obserwując przykład swoich matek i ojców.
2. Nawiązanie pozytywnych relacji z rówieśnikami obu płci. Zadanie to obejmuje rozwój umiejętności niezbędnych do współdziałania w zadaniach grupowych, co w dużej mierze będzie wymagane w późniejszym życiu dorosłym. Chłopcy uczą się myśleć w kategoriach pozytywnych o dziewczętach, a dziewczęta o chłopcach. Różnice, które istnieją pomiędzy chłopcami i dziewczętami, zaczynają być postrzegane w pozytywnym świetle. Jest to okres, w którym rodzice i inni dorośli powinni dać młodym ludziom

okazje do wspólnych spotkań w grupie, tak aby mogli postrzegać w sobie nawzajem najpierw osobę, a potem płć męską czy żeńską.

3. Osiągnięcie emocjonalnej niezależności od rodziców i innych dorosłych. Zadanie to polega na nauczaniu się postrzegania siebie jako odrębnej jednostki i stopniowym zmniejszaniu zależności od innych oraz rozwinięciu ducha samodzielności i samowystarczalności. W tym okresie młodzi ludzie powinni stopniowo dostawać coraz więcej wolności indywidualnej, by mogli podejmować własne decyzje.
4. Osiągnięcie pewności niezależności finansowej. Zadanie to polega na rozwinięciu poczucia pewności co do zdolności „zarabiania na życie”. Znaczna część tej pewności siebie wynika z wytworzenia pozytywnego wizerunku samego siebie. Rodzice pomagają w znacznej mierze, gdy zachęcają dzieci do rywalizacji, wspierają, gdy te odnoszą po drodze różne zwycięstwa, dają dzieciom okazje do badania swoich talentów i umiejętności oraz wprowadzają je w świat pracy.
5. Wybranie i przygotowanie do zawodu. Zadanie polega na wyborze zawodu, który pasuje do zainteresowań i umiejętności danej osoby. Rodzice sprzyjają temu procesowi, gdy omawiają z dziećmi możliwości wyboru zawodu i zachęcają do uzyskania kwalifikacji, które przygotowują do podjęcia zatrudnienia.
6. Rozwinięcie umiejętności intelektualnych i koncepcji związanych z kompetencjami społecznymi jako obywateli. Zadanie to polega na rozwinięciu koncepcji prawa, rządu, gospodarki, polityki, geografii, natury człowieka oraz instytucji społecznych, które funkcjonują obecnie w świecie, oraz rozwinięciu umiejętności językowych oraz zdolności rozumowania niezbędnych do skutecznego radzenia sobie z problemami współczesnego świata.
7. Dążenie do zachowań społecznie odpowiedzialnych i uskutecznianie ich. Zadanie to polega na uczestniczeniu jako odpowiedzialny dorosły człowiek w życiu społeczności lokalnej, wspólnoty religijnej, narodu i świata. Na tyle, na ile powyższe zwyczaje są spójne z etycznymi standardami, moralnością i wartościami duchowymi danej osoby, wartości społeczne powinny być odzwierciedlane w jej życiu osobistym.

8. Przygotowanie do małżeństwa i życia w rodzinie. Zadanie to polega na postrzeganiu rodziny i posiadania dzieci w sposób pozytywny. Skuteczni rodzice będą demonstrowali te wartości oraz zadania, jakie ma rodzina, dla dobra swoich dzieci, i zwykle będą ich najbardziej wpływowymi nauczycielami. Obszary, które są ważne, obejmują informacje na temat zarządzania domem, ról w rodzinie, rozkładu pracy, równowagi pomiędzy prawami osobistymi a prawami innych osób w grupie, a także prawami samej grupy, oraz wzajemnego wysiłku wkładanego w to, by dom stał się ośrodkiem gościnności dla innych i duchowej modlitwy do Boga.
9. Budowanie świadomych wartości zgodnych z właściwym, naukowym obrazem świata, a dla chrześcijan zwłaszcza takich wartości, które są zgodne z wolą Bożą. Zadanie to polega na ustaleniu wartości, które są możliwe do zrealizowania oraz sposobu wprowadzania tych wartości w życie. Dodatkowo zadanie to obejmuje zdefiniowanie swojego miejsca w świecie fizycznym w odniesieniu do innych osób i w odniesieniu do Boga. Należy rozumieć, że wartość może być zdefiniowana jako „cel lub stan, jakiego pragniemy”.

PROWADZENIE DZIECI DO DOJRZAŁOŚCI

Świat jest pełen osób, które są fizycznie dojrzałe, ale nie osiągnęły dojrzałości w procesie rozwoju swojej osobowości czy charakteru. Wszyscy rodzice chcą, by ich dzieci były gotowe stawić czoła wyzwaniom życiowym w sposób dojrzały. Aby pomóc im stać się dojrzałymi dorosłymi, rodzice muszą mieć w głowie pewien model. Poniższe cechy dojrzałego człowieka znajdują wśród osób sumiennie podchodzących do tego tematu szerokie poparcie.

1. Dojrzała osoba to osoba zorganizowana. Zwykle pochodzi z rodziny, w której dorośli byli przykładem zorganizowanych, roztropnych i rzetelnych ludzi. Dzieci w takim środowisku zwykle zachęca się do przyjęcia osobistej odpowiedzialności od wczesnego dzieciństwa. Taka osoba została nauczona, by mieć miejsce na każdy przedmiot i go tam trzymać. Zorganizowana

osoba nauczona jest myśleć o potencjalnych konsekwencjach, zanim podejmie decyzje czy zobowiązania, oraz do poświęcenia odpowiedniej ilości czasu na proces dokonywania wyboru zamiast działać na podstawie impulsu. Zorganizowana osoba jest w stanie uczyć się z doświadczenia innych osób i często szuka porady u innych. Osoba taka dba o to, by doprowadzać do końca te rzeczy, które zostały rozpoczęte, i z tego powodu nie przyjmuje na siebie zadań, które mogą przeszkodzić jej w wypełnieniu już przyjętych obowiązków. Osoba zorganizowana rozwinęła metodę nadawania priorytetów swoim zadaniom, dzięki której filtruje nowe zadania pod kątem tego, czy mogą zostać przyjęte, oraz dzięki której czas i energia poświęcane są wypełnianiu tych zadań, które zostały już zaakceptowane. Dodatkowo to, co zostało uznane za ważniejsze, zyska pierwszeństwo przed tym, co jest mniej ważne.

2. Dojrzała osoba rozwinęła umiejętność odsuwania na później lub nawet odmawiania sobie osobistej satysfakcji. Tak naprawdę dojrzałość wymaga tego, by rozwiązać wiele kwestii, zanim będzie można sobie pozwolić na gratyfikację. Po pierwsze, pojawia się kwestia potrzeb i standardów moralnych i etycznych danej osoby. „Czy to jest dla mnie dobre? Czy standardy, które wyznaję, pozwalają mi to zrobić czy z tego skorzystać?”. Po drugie, jaki będzie to miało wpływ na innych? „Czy skorzystanie z mojej wolności osobistej w jakiś sposób może zaszkodzić innym?” (zob. 1 List do Koryntian 8,9–13). Dobrze jest również czasami zrezygnować z czegoś, co jest w innych okolicznościach dopuszczalne, jedynie po to, by pokazać opanowanie i kontrolę nad rzeczami materialnymi. Z tego powodu Biblia zachęca do postu jako sposobu zademonstrowania, że sfera duchowa ma pierwszeństwo nad materialną. Apostoł Paweł powiedział: *„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę”* (1 List do Koryntian 6,12).
3. Dojrzała osoba jest w stanie iść na ustępstwa. Jest wiele prawd, które są absolutne i nie dopuszczają żadnego kompromisu. Jednak większa część życia dotyczy obszarów, w których nie ma wyraźnego podziału na to, co dobre i co złe, a decyzje podejmowane są na podstawie osobistych opinii i preferencji. Osoba

dojrzała zdaje sobie z tego sprawę i jest w stanie zaakceptować rozwiązania, które nie są szczególnie jej wyborem, zwłaszcza dla dobra współpracy z innymi w rodzinie, kościele i społeczeństwie.

4. Dojrzała osoba jest obiektywna. Jak zasugerowałem powyżej, obiektywność wiąże się ze zdolnością zrozumienia tego, że nie wszystko jest albo dobre, albo złe. Wiąże się też z umiejętnością pójścia na kompromis. Osoba obiektywna potrafi raczej przyjąć krytykę lub pouczenie jako coś, co jest pozytywne i pomocne, niż się bronić i traktować sytuację jako atak na własną osobę. W porównaniu do osoby subiektywnej osoba obiektywna poświęci więcej czasu i bardziej zagłębi się w temat, zanim podejmie decyzję. Osoba obiektywna ma także skłonność do autokorekty. To tak, jakby w środku była jeszcze jedna osoba, która pyta: „Dlaczego chcesz to zrobić? Czy twój powód jest uczciwy i dobry? Czy jest na to lepszy sposób?”. W rezultacie osoba obiektywna potrzebuje mniej pouczenia ze strony innych.
5. Dojrzała osoba sprzeciwia się temu, by działać pod wpływem wahań nastrojów. Mam przez to na myśli, że osoba taka nie pozwoli, by rządziły nią emocje. Nie chodzi o to, że nie będzie okazywała emocji, ale będzie raczej próbowała podejmować decyzje na podstawie rozsądku i będzie podążała za obranym kursem w życiu bez względu na to, co w danej chwili czuje.
6. Dojrzała osoba jest gotowa i zdolna do wypełniania właściwej sobie roli, począwszy od roli przypisanej danej płci. Mężczyźni powinni cieszyć się z tego, że są mężczyznami, i powinni poświęcić się wypełnianiu swojej męskiej roli. Kobiety powinny być szczęśliwe, że są kobietami, i powinny poświęcić się wypełnianiu swojej żeńskiej roli. Czy rolą tą będzie bycie synem czy córką, mężem czy żoną, ojcem czy matką, żywicielem czy zarządzającą domem, zadanie to zostanie przyjęte z życzliwością. Ostatecznie indywidualna tożsamość i rola stają się synonimami; tożsamość to po części również to, co ktoś robi.
7. Dojrzała osoba jest w stanie podarować miłość i uwagę drugiej osobie. Może się to wydawać dziwne, ale istnieją ludzie, którzy są tak pochłonięci własną osobą, że trudno jest im zapomnieć o sobie przez wystarczająco długi czas, by móc skupić się na kimś innym. Dojrzała osoba wie, że nie można dojść do zrozumienia

samego siebie bez poznania i zrozumienia innych. Tak właściwie nie można pokochać siebie, jeśli nie nauczyło się kochać innych.

8. Dojrzała osoba rozwija i utrzymuje poczucie humoru. Salomon powiedział, że jest czas płaczu, ale też czas, by się śmiać (zob. Księga Kaznodziei Salomona 3,4). W innym fragmencie stwierdza, że radość jest dobrym lekarstwem (zob. Księga Przypowieści Salomona 17,22). Mówi się, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wszystko zależy od tego, czy większe wrażenie robi na kimś to, co w życiu dobre, czy to, co złe. Jest taka historia o dwóch mężczyznach, którzy zostali posłani do pewnego kraju, by sprzedawać buty. Po przybyciu zauważyli, że niewiele osób posiadało buty. Jeden z nich wysłał telegram do swojej firmy, prosząc o bilet powrotny do domu, ponieważ „nikt tu nie nosi butów”. Po przyjrzeniu się sytuacji drugi sprzedawca wysłał telegram do swojej firmy z prośbą o dodatkową dostawę butów, ponieważ „rynek tu jest ogromny, gdyż niewiele osób ma buty”. Ludzie, którzy spędzili lata zamknięci w więzieniu czy obozie koncentracyjnym, zeznawali później, że zachowali zdrowy umysł, ponieważ podjęli decyzję, by patrzeć na siebie, swoich współtowarzyszy i na tych, którzy ich więzili, oraz na swoją sytuację z humorem.
9. Dojrzała osoba jest ogólnie optymistycznie nastawiona do siebie i do życia. Nie chodzi o to, że nie widzi wokół siebie negatywów! Ma pełną świadomość zagrożeń, jakie istnieją. Jednak wydaje się, że gdzieś po drodze taka osoba nauczyła się, że życie przynosi zwykle to, czego się oczekuje. Ludzie mający pozytywne poczucie własnej wartości i ducha nadziei wobec innych i wobec życia, będą cieszyły się lepszym zdrowiem psychicznym oraz większą liczbą osiągnięć. Lepiej jest oczekiwać tego, co dobre, i być zaskoczonym tym, co złe, niż oczekiwać tego, co złe, a być zaskoczonym, gdy przytrafi się to, co dobre!
10. Jestem przekonany, że najważniejszy aspekt dojrzałości stanowi filozofia życia oparta na identyfikowaniu się z Jezusem Chrystusem i okazywaniu Mu posłuszeństwa. Przy pewnej okazji Jezus ogłosił, że chociaż wielu innych przychodzi, by zabić i niszczyć, On przyszedł, *„aby owce miały życie i by miały je w obfitości”*

(Ewangelia Jana 10,10). Obiecał również, że przez poznanie Jego prawdy człowiek staje się wolny (zob. Ewangelia Jana 8,32).

PRZYGOTOWANIE DZIECI DO WIELKICH OSIĄGNIĘĆ

Wielu rodziców zastanawia fakt, że mają jedno dziecko, które wykorzystując swoje umiejętności, osiąga dużo, i drugie dziecko, równie obdarowane, które ma słabe osiągnięcia. Przeprowadzono obszerne badania, aby zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, że dwie równie uzdolnione osoby nie osiągają tak samo dobrych wyników. Badanie to skupia się wokół zjawiska nazwanego „motywacją do osiągania”. Wyciągnięto wnioski, że różnica w wynikach wiąże się z osobistą motywacją do osiągania. Jeśli motywacja jest wysoka, wyniki również są dobre, ale jeśli jest niska, nie osiąga się poziomów, które są możliwe do osiągnięcia.

Osoby z wysoką motywacją do osiągania sukcesu okazały się pewne siebie, lubiące osobistą odpowiedzialność, ciągle szukające informacji zwrotnej dotyczącej oceny jakości ich pracy, aktywne towarzysko, szukające porad i pomocy osób, które uważają za zdolne, odporne na presję społeczną i lubiące podejmować umiarkowane ryzyko, kiedy jest ono podejmowane na podstawie oceny ich własnych umiejętności. Najlepiej pracuje się im również według standardów wewnętrznych, a nie zewnętrznych. Mają wobec siebie wysokie oczekiwania i nie zadowolą się czymś przeciętnym. Zdają się mieć następujące podejście: „Moje wyniki są obrazem tego, kim jestem, pokazują, jaką jestem osobą”. Rozwinęły również zdolność do dłuższej i cięższej pracy w porównaniu do osób o niskich osiągnięciach, i są mocno zmotywowane do tego, by dokończyć zadanie, które rozpoczęły.

Badanie to zwróciło również uwagę na czynniki, które wpływały na motywację do osiągania więcej. Na początek okazało się, że ważny jest przykład rodziców. Jeśli byli oni nakierowani na osiąganie celów, okazywało się, że ich dzieci z większym prawdopodobieństwem również tym się cechowały. Bardzo ważną rolę zdawały się tu odgrywać matki. Matki osób mających wysokie osiągnięcia wymagały samodziel-

ności i opanowania różnych umiejętności na bardzo wczesnym etapie życia dzieci, w związku z czym miały do wykonania jakieś zadania i były z nich rozliczane. Utrzymywana była dyscyplina, w ramach której zwykle było niewiele ograniczeń, a która wymagała stosowania się do tych ograniczeń, które istniały. Kroki w stronę samodzielności były wspierane poprzez nagrody, częste przytulanie i komplementy.

WSPIERANIE ROZWOJU DUCHOWEGO DZIECI

Apostoł Piotr został natchniony, by przekazać doskonały model rozwoju duchowego:

Dlatego też dokładajcie wszelkich starań, aby waszej wierze towarzyszyły dobre uczynki, a dobrym uczynom pełne rozeznanie; z tym zaś niech idzie w parze całkowite panowanie nad sobą, połączone z najwyższą cierpliwością i z pobożnością. Wreszcie pobożności niech towarzyszy braterska przyjaźń, a przyjaźni prawdziwa miłość. Jeśli posiadziecie te oto przymioty i będziecie się przyczyniać do ich wzrostu, spotęguje się również wasza gorliwość i doskonalsze stanie się poznanie Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

2 List Piotra 1,5–8

Jak wskazuje powyższy fragment, do duchowej doskonałości należy dążyć wszelkimi staraniami. Nie dzieje się ona sama z siebie. Początkiem jest wiara. Na niej zbudowane są wszystkie inne wspaniałe cechy. Wiara to prawdziwa i szczerza ufność w Bożą prawdę i w Jego Słowo. Na wierze zbudowana jest doskonałość moralna. Jest to decyzja i poświęcenie się temu, by wieść życie zgodne z moralną i etyczną nauką Chrystusa. Następnie do tej moralnej doskonałości należy dołożyć poznanie. Jest to poznanie Słowa Bożego obecnego w Biblii, w Starym i Nowym Testamencie. Apostoł Paweł napisał, że kiedy wierzący nauczy się tego Słowa i wprowadzi je w życie, otrzyma własne świadectwo cudownej wartości Słowa Bożego, że jest ono dobre, miłe Bogu i prawdziwie doskonałe (zob. List do Rzymian 12,2). Pomaga to pamiętać o tym, że cała ludzkość będzie sądzona na podstawie słów

Chrystusa podczas ostatecznego sprawozdania, jakie każdy musi zdać przed Bogiem (zob. Ewangelia Jana 12,48). Do poznania należy dodać panowanie nad sobą. Samokontrola daje możliwość stłumienia złości i uniknięcia niemądrego zachowania w momencie stresu. Umożliwia również ćwiczenie się w umiarkowaniu we wszystkim tak, aby to, co może stać się dla nas uzależniające, zostało przez nas zdominowane.

Do panowania nad sobą ma być dodawana wytrwałość. Wytrwać oznacza cierpliwie wytrzymać. Chrześcijanie wiedzą, że nie można się odwrócić od tego, co właściwe, od tego, co jest naszym obowiązkiem, do czego Bóg nas powołał. Pobożność ma być dodawana do cierpliwej wytrwałości. Pobożność wiąże się z bojaźnią i poważaniem, które okazuje się Bogu. Pobożna osoba dotrzymuje swojej przysięgi, by kochać Boga i żyć zgodnie z Jego wolą. Do pobożności należy dodawać przyjaźń braterską. Wiąże się ona z okazywaniem sobie nawzajem miłosierdzia, a szczególnie z zaangażowaniem się w czynienie dobrych uczynków stosownie do istniejących potrzeb. Wreszcie powyższa lista rzeczy prowadzących do duchowej doskonałości kończy się wezwaniem do tego, by do przyjaźni braterskiej dodać miłość. Chodzi o miłość *agape*, o dokonanie wyboru, by kochać bez względu na to, jak ktoś się w danej chwili czuje. Jest to ta jedna cecha, która w doskonały sposób scala ze sobą wszystkie inne (zob. List do Kolosan 3,14). Miłość jest tym jedynym długiem, którego chrześcijanin nigdy nie będzie w stanie spłacić wobec Chrystusa w całości! (zob. List do Rzymian 13,8).

Apostoł Piotr zamyka ten opis duchowej doskonałości, składając obietnicę, że ci, którzy osiągną te cechy, będą prowadzili bardzo owocne życie dla Boga i będą się cieszyć szerokim dostępem do Jego zwycięskiego królestwa (zob. 2 List Piotra 1,8–11).

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Jakie są główne elementy konieczne do tego, by nauczyć kogoś bycia dobrym obywatelem?
2. Jakie są główne elementy konieczne do tego, by nauczyć kogoś bycia dojrzałym?
3. Jakie są główne elementy konieczne do tego, by nauczyć kogoś wiele osiągać?
4. Jakie są główne elementy konieczne do tego, by nauczyć kogoś duchowej doskonałości?



13

DYSCYPLINA DLA CAŁEJ RODZINY

Choć zwykle uważa się, że dyscyplina oznacza „karę”, lepszym znaczeniem tego słowa jest „uczenie się poprzez pouczenie i praktykę”. Są oczywiście chwile, kiedy dyscyplina będzie zawierała jakąś formę kary, ale osoby, które mają skłonność do postrzegania dyscypliny głównie jako kary, są w wielkim błędzie! Tak naprawdę rodzice, których głównym punktem programu dyscyplinującego są kary, często wychowują buntujące się dzieci. Dzieci uczą się dyscypliny najlepiej, jeśli są częścią rodziny, w której każdy członek, włącznie z rodzicami, utrzymuje dyscyplinę. Niezdyscyplinowani rodzice zwykle wychowają niezdyscyplinowane dzieci.

W JAKI SPOSÓB DZIECI UCZĄ SIĘ O DYSCYPLINIE

Chodzi o to, że dyscypliny najlepiej nauczyć poprzez własny przykład. To, co rodzice robią, jest o wiele ważniejsze niż to, co mówią. Dzieci z większym prawdopodobieństwem nauczą się samodyscypliny, kiedy ich rodzice dają przykład tego, czego uczą na temat dyscypliny w swoich nawykach i stylu życia. Rodzice, którzy chcą, by ich dzieci miały uporządkowane życie, muszą dawać przykład porządku w swoim własnym życiu. Jeśli rodzice chcą, by ich dzieci trzymały się ustalonych przez nich zasad, sami muszą również trzymać się zasad rodzin-

nych. Jeśli rodzice chcą, by ich dzieci przestrzegały prawa, sami muszą być przestrzegającymi prawa obywatelami. Jeśli rodzice chcą, by ich dzieci respektowały prawa innych, to sami muszą okazać się dobrymi sąsiadami i rezygnować z korzystania ze swoich swobód osobistych w sposób, który jest nieprzyjemny i szkodliwy dla innych. Jeśli chcą, by ich dzieci nie uzależniły się od narkotyków, alkoholu, papierosów czy innych autodestrukcyjnych substancji czy nawyków, sami muszą unikać takich uzależnień.

Niektórzy rodzice obawiają się, że zrażą do siebie dzieci, jeśli wprowadzą dyscyplinę. Ostatnie badania wykazały, że dzieci chcą dyscypliny. Na pewnym poziomie zdają sobie sprawę z potrzeby porządku i struktury w swoim życiu. Rodzice, którzy mają odwagę ustalić granice pewnych zachowań, wyraźnie komunikują konsekwencje ich przekroczenia, a następnie postępują konsekwentnie, kiedy dojdzie do przekroczenia granic, zyskują szacunek swoich dzieci.

Rodzice, którzy grożą konsekwencjami, ale nie stosują ich, muszą zrozumieć, że dzieci będą postrzegać ich jako kłamców. Dzieci muszą wiedzieć, że ich rodzice są w stanie dotrzymać słowa!

Jednak styl, w jakim rodzice dyscyplinują swoje dzieci, również jest niezwykle istotny. Przykładowo, ostatnie badania przeprowadzone w Holandii wykazały, że kategoryczni rodzice wypadają lepiej niż apodyktyczni. Okazało się, że kategoryczni rodzice okazywali więcej uczucia, traktowali swoje dzieci jak równych sobie i byli w stanie kontrolować sytuację bez użycia surowych metod karania. Apodyktyczni rodzice okazywali się stosować maksymalną kontrolę, oferując minimalną pomoc w przekonaniu, że największym niebezpieczeństwem jest zbyt łagodne traktowanie dzieci. Interesującym efektem ubocznym było to, że w szkole dzieci tych bardziej przyjaznych i wspierających rodziców były bardziej lubiane zarówno przez innych rodziców, jak i rówieśników.

ZŁE NAUKI NA TEMAT DYSCYPLINY MUSZĄ BYĆ ODRZUCONE

W psychologii rozwoju pojawiły się pewne wiodące postacie, których teorie dotyczące wychowywania dzieci wprowadziły zamęt wśród rodziców i sprawiły, że stali się niepewni prawdziwej roli, jaką mieli odegrać w przygotowaniu dzieci do życia. Teoretycy ci opowiedzieli się za liberalizmem w wychowaniu dzieci i nauczali, że jeśli będą pozostawione samym sobie, wyrosną na uczciwe i silne, oraz będą funkcjonowały w życiu w sposób pozytywny. Twierdzili, że rodzice – nakłanianiani do tego przez Kościół i stereotypowe myślenie – zajmowali się dziećmi przy użyciu złych metod i że wiele pokoleń wyrosło poranionych i nieprzygotowanych do życia. Bazując na tym założeniu, przez niemal stulecie badano pacjentów z problemami emocjonalnymi, poddając ich hipnozie, analizie snów i stosując różne inne metody, aby wydobyć stłumione w podświadomości informacje i dowiedzieć się, czego dopuścili się ich rodzice, co wyrządziło dzieciom taką krzywdę.

Na Zachodzie szkoły zachęcane przez psychologów i dydaktyków zaczęły szerzyć „ewangelie pobłażania”. Dręczeni poczuciem winy rodzice masowo przechodzili na stronę liberalizmu i porzucali przypisaną im przez Boga rolę właściwego dyscyplinowania dzieci. Zamiast tego celem wielu rodziców stało się robienie wszystkiego, co konieczne, aby upewnić się, że ich dzieci będą szczęśliwe. Zamiast wysoko cenić dyscyplinę, rodzice ci cenili wysokie poczucie wartości. Zamiast mocno ugruntować w swoich dzieciach moralne i etyczne absoluty, rodzice ci wychowali pokolenia dzieci wierzących w to, że wszystko jest względne oraz że dobro i zło zależy tego, jak się na nie spojrzy. Zamiast wychować synów i córki, którzy przyjmują odpowiedzialność za siebie i za swoje czyny, rodzice ci wychowali dzieci, które wierzą, że ich grzechy są winą innych. Popularna piosenka folkowa z tamtych czasów stanowiła dobrą tego ilustrację: „Dowiedziałem się, czego to wszystko mnie nauczyło, że wszystko, co robię złego, jest czyjaś winą”. W rezultacie powstała niezliczona liczba egoistycznych, niewychowanych i zdeorientowanych dzieci. Wynikło z tego wiele problemów społecznych. Te społeczne dolegliwości to między innymi różne formy przestępczości,

rozpad rodziny, duch nieufności w relacjach międzyludzkich, politycy i grupy polityczne, które wykorzystują swoich obywateli oraz ogólny duch apatii i braku nadziei w kulturze.

Ożywcza jest możliwość poinformowania, że w wielu częściach świata nastąpiła zmiana podejścia i pojawiły się głosy zarówno ze środowisk psychologów, jak i dydaktyków opowiadających się za surowszym rodzicielstwem. Mówią oni, że rodzice, którzy próbowali spełnić każde pragnienie dzieci; dla których szczęście ich dzieci stało się ostatecznym celem; którzy pozwolili, aby kontrolę przejęły ich dzieci; i którzy zezwalali im robić to, na co miały ochotę, popełnili ogromny błąd. Obecnie badania wykazują, że dzieci bez nadzoru i dyscypliny z większym prawdopodobieństwem będą używać narkotyków i alkoholu, odreagowywać poprzez aktywność seksualną, nie będą radzić sobie w szkole i będą mieć kłopoty z prawem. Z drugiej strony okazało się, że dzieci, które były wychowywane przez kategorycznych rodziców (nie apodyktycznych!), którzy łączą ciepło z rygorem, lepiej radzą sobie w życiu.

BÓG A DYSCYPLINA

Na początku należy zauważyć, że Bóg jest Bogiem porządku i dyscypliny. Apostoł Paweł napisał: *„Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju”*. Dlatego kończy swoją wypowiedź takim napomnieniem: *„Wszystko niech się odbywa godnie i w należytych porządku”* (1 List do Koryntian 14,33–40). Boży porządek widoczny jest we wsspaniały sposób w naturze, gdzie Boże prawa są tak niezawodne, że możliwa jest podróż w kosmos i z powrotem! Tak właściwie cały rozwój nauki oparty jest na przewidywalności „praw natury”. Bóg ustanowił również pewien porządek w domu. Jak już zostało przedstawione, mąż ma być przywódcą swojej rodziny, żona ma być królową domu, a dzieci mają być posłuszne i pełne szacunku (zob. 1 List Piotra 3,5; List do Efezjan 6,1). Dom bez dyscypliny jest tragiczny! Niezdyscyplinowana osoba będzie nieszczęśliwa i sprawi, że inni też będą nieszczęśliwi!

Istnieje wiele fragmentów biblijnych, które mówią o dyscyplinie. Przykładowo, sam Bóg wykorzystuje wydarzenia z życia, by nauczyć

swoje dzieci dyscypliny, i pragnie, by był to przykład tego, co rodzice powinni zrobić dla swoich dzieci!

Synu mój, staraj się nie lekceważyć karania Pańskiego i nie upadaj na duchu, gdy Pan pocznie cię doświadczać. Miłuje bowiem Pan tego, kogo karze, zsyła chłostę na wszystkich, których przyjmuje za swe dzieci. Zechciejcie tedy znosić kary, jakie Bóg na was zsyła. Traktuje was bowiem jak dzieci. A czy można sobie wyobrazić dziecko, którego nie karmiłby rodzony ojciec? Jeżeli więc jesteście pozbawieni karania, to właściwie nie możecie uchodzić za synów, lecz raczej za dzieci nieprawego łoża. A jeśli szanowaliśmy naszych ziemskich ojców, mimo że nas niejednokrotnie karcili, to czyż nie tym większy szacunek powinniśmy okazywać Ojcu dusz naszych, aby sobie przez to zasłużyć na życie? Tamci karcili nas według swego uznania, by nas wychować na czas krótkich dni doczesnego życia. Ten zaś czyni to dla waszego dobra, w trosce o to, abyśmy byli uczestnikami Jego świętości. Wszelkie karcenie z początku nie sprawia radości, przeciwnie smutek, potem jednak tym, którzy go doświadczyli, przynosi błogi owoc sprawiedliwości.

List do Hebrajczyków 12,5–11

Jak zauważa treść powyższego cytatu, Bóg dyscyplinując swoje dzieci, okazuje im miłość. Ojciec, który zaniecha dyscyplinowania swoich dzieci, ogłasza w ten sposób, że ich nie kocha i tak naprawdę nie uznaje ich za swoich prawowitych potomków!

POŻYTEK PŁYNĄCY Z WŁAŚCIWEJ DYSCYPLINY

Pożytek z dyscypliny jest potężny! Na wiele sposobów chroni nas przed krzywdą i pomaga uniknąć wyrządzania krzywdy innym. Dyscyplina sprawia, że człowiek ma dostęp do ważnych i pożądanых rzeczy w życiu, nie stając się ich niewolnikiem, a jednocześnie umożliwia innym posiadanie tego samego przywileju. Dyscyplina sprawia, że możliwe jest uniknięcie kontuzji i pułapek, które czekają na osoby, które nie doświadczały dyscypliny. Dyscyplina umożliwia człowiekowi

wprowadzenie systemu priorytetów, dzięki któremu można podejmować mądre wybory i dzięki któremu czas poświęcany będzie na rzeczy uważane za najpilniejsze i najważniejsze. Dyscyplina pomaga wyeliminować nieprzyjemne niespodzianki, zmuszając człowieka do myślenia, planowania i przygotowania się na przyszłość. Kiedy inni prowadzą zdyscyplinowane życie, możliwe jest odgadnięcie, czego można się po nich spodziewać nawet w czasach kryzysu. Kiedy dyscyplina przenika czyjąś kulturę, tworzy komfortowe i przewidywalne miejsce w domu i w społeczeństwie. W kolejnych akapitach poświęcę uwagę ważnym kwestiom, do których rodzice powinni się stosować w kształtowaniu dyscypliny i ćwiczeniu swoich dzieci w trzymaniu dyscypliny.

MODEL DO NAUCZENIA DYSCYPLINY

Zanim pojawią się dzieci, rodzice powinni opracować starannie przeanalizowany i przemyślany plan tego, jak będą dyscyplinować swoje dzieci. Muszą być jednomyślni w tym planie oraz konsekwentnie go realizować. Oczywiście, kiedy zaczną pojawiać się dzieci, plan ten będzie musiał być nieustannie modyfikowany, w miarę jak rodzice będą się uczyć na bieżąco. Kiedy rodzina się rozrasta, rodzice zazwyczaj odkrywają, że plany dotyczące dyscypliny muszą być elastyczne i często muszą być indywidualnie dostosowane do konkretnego dziecka.

Rodzice powinni dążyć do tego, by mieć jak najmniej zasad. Powinny one być wielokrotnie i jasno tłumaczone, włącznie z powodami, dla których dana zasada się pojawiła. Wyjaśnione wyraźnie musi być również to, co się wydarzy, jeśli dana norma nie będzie przestrzegana. Już za pierwszym razem powinna zostać nałożona określona kara. Niezastosowanie jej pogrąża cały proces uczenia się dyscypliny. Jeżeli rodzice pozwolą na to, by często dochodziło do naruszenia jakiejś zasady, aż w końcu zareagują ze złością, przegrają swoją walkę o dyscyplinę! W tym momencie dziecko powiąże karę raczej z gniewem lub niecierpliwością niż ze swoim nieposłuszeństwem.

Mądry król Salomon napisał: *„Karć swego syna, a zmartwień ci zaoszczędzi i serce twoje napełni radością”* (Księga Przypowieści Salomona 2,7).

Powiedział również: *„Mądrość przekazuje się różgą i karceniem, chłopiec nie karany jest hańbą dla matki”* (Księga Przypowieści Salomona 29,15).

Salomon podkreślał, jak pilną potrzebą jest dyscyplinowanie w ten sposób: *„Póki jeszcze czas, karć swojego syna, nie dopuszczaj jednak do tego, by od karania zginął”* (Księga Przypowieści Salomona 19,18). Choć słowo „różga” jest w Księdze Przypowieści Salomona używane często, w praktyce zdaje się raczej symbolizować autorytet rodziców udzielających kary niż sugerować, że jedynym sposobem karania jest używanie różgi! Powinno być zrozumiałe, że aby odnieść skutek, kara musi generować pewną dozę dyskomfortu, inaczej będzie bezcelowa. Jednak czy patrzymy na prawa Boże, czy prawa ustanowione przez rządy, zwykle różne rodzaje kar ustalane są stosownie do ciężkości przewinienia.

Mądrzy rodzice również zdają sobie sprawę z relatywności wagi różnych potencjalnych przewinień i ustalają konsekwencje w postaci kary zgodnie z ich stopniem ciężkości. Kary mogą różnić się od siebie w dużym stopniu. Mogą obejmować odebranie na pewien czas jakiegoś przywileju, oczekiwanie słownych przeprosin lub wyrażenia żalu, odsunięcie kogoś od „akcji” na krótki czas, posyłając go na krzesło „przerwy” lub jakieś inne rozwiązanie, które pozwoli dziecku spędzić czas na refleksji.

Faktyczna kara fizyczna powinna być zarezerwowana do kwestii niezwykle poważnych, ale nawet wówczas należy uważać, aby nie przesadzić. Dwa wersety biblijne przekazują nam ważną radę: *„Wy zaś, ojcowie, ze swej strony nie traktujcie swych dzieci tak, by musiały się gniewać. Wychowujcie je pouczając i karcąc w duchu Pańskim”* (List do Efezjan 6,4) oraz: *„Rodzice, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, żeby czasem nie upadły na ducha”* (List do Kolosan 3,21).

Prostą zasadą jest to, by rodzice nigdy nie dyscyplinowali swoich dzieci w złości. Jeszcze raz należy podkreślić, że chodzi o to, by w umyśle dziecka dyscyplinowanie było powiązane z jego przewinieniem, a nie ze złością rodzica. Kiedy jesteśmy pod wpływem złych emocji, pojawia się również większe prawdopodobieństwo, że dziecko odniesie poważny uraz. Rodzice powinni być konsekwentni w egzekwowaniu dyscypliny. Kiedy tak nie jest, dziecko jest zdezorientowane, a cały

proces zostaje osłabiony. Rodzice, nad którymi się znęcano, kiedy byli dziećmi, ryzykują tym, że sami będą się znęcać, zatem powinni szczególnie uważać, by uniknąć powtórzenia błędów swoich rodziców czy innych dorosłych autorytetów. Istnieją takie formy kary, których zdecydowanie powinno się unikać, m.in. krzyczenie, używanie słów znieważających lub upokarzających, bicie dziecka po głowie czy po innych częściach ciała, w obrębie których może dojść do poważnego urazu, zamykanie dziecka w ciemnej szafie czy pomieszczeniu lub rzucanie niemądrych gróźb, co do których zarówno dziecko, jak i rodzice wiedzą, że nie zostaną spełnione.

Rodzice powinni stosować takie podejście do dyscypliny, które jest dobrane indywidualnie do danego dziecka. Niektóre dzieci z różnych powodów będą wymagały mniej dotkliwej dyscypliny niż inne. Dla wielu ostre słowa stanowią surową karę, podczas gdy u innych mogą przynieść niewielki efekt lub nie skutkować wcale. Zadanie polega na tym, by znaleźć to, co działa w przypadku konkretnego dziecka.

Im dzieci stają się starsze, więzy kontroli powinny być stopniowo popuszczane, a dzieci powinny otrzymywać coraz więcej okazji do tego, by przechodzić od kontroli rodziców do samokontroli. Jeszcze raz należy wykazać się niezwykłą mądrością. Czasami dzieci chcą zbyt szybko przejść na wyższy poziom niezależności i należy się temu sprzeciwiać z miłością. Z drugiej strony rodzice nie mogą utrzymywać zależności swojego dziecka od nich tak długo, że przegapi ono swoją szansę na rozwinięcie samodzielności i w konsekwencji pozostanie zależne od nich przez całe swoje życie.

Pojawiają się nieuchronnie takie chwile, kiedy rodzice będą mieli odmienne zdania na temat stosowanej dyscypliny. Ważne jest, by wszelkie takie różnice były rozwiązywane podczas nieobecności dziecka. Jeśli ono odkryje, że może nastawić jednego rodzica przeciwko drugiemu, będzie czuło pokusę, by to zrobić.

Wszystkim dorosłym należy przypominać, że oprócz kar powinni stosować też nagrody! Najskuteczniejsi będą wyrażać więcej pochwał i dawać więcej nagród niż krytyki i kary.

Bardzo łatwo jest rodzicom, którzy są zajęci lub zdekoncentrowani, pozwolić na to, by ich komunikacja z dzieckiem w ciągu całego dnia była negatywna. Jest to bardzo niebezpieczne! Poczucie wartości oraz poczucie panowania nad sytuacją rozwijają się najlepiej w środowisku rodzin, w których jest dużo pozytywnego wsparcia. Niektórzy twierdzą, że na każdy negatywny komunikat skierowany do dziecka powinno być siedem pozytywnych przekazów. Być może jest to skrajność, ale prawdą jest, że słowa zachęty, wyrażanie pozytywnego uznania, duża ilość zainteresowania i uwagi zwróconej na to, co dotyczy dziecka, oraz nagrody za dobrze wykonane zadania wytwarzają atmosferę rozwoju i sukcesu w życiu rodzinnym!

Podsumowując, należy powiedzieć, że sporadycznie znajdują się dzieci ze szczególnymi problemami, które spowodują, że zwykły proces dyscypliny zawiedzie. Problemy te mogą mieć podłoże fizyczne lub ich powód może nigdy nie będzie możliwy do wytłumaczenia. Po prostu tak jest! Czasami będą to problemy w rozwoju, które miną z upływem czasu. W takich przypadkach pomocne może być odwrócenie uwagi dziecka, przekierowanie jego energii albo nauczanie się przewidywania i omijania negatywnych zachowań poprzez eliminowanie niektórych sytuacji. Kiedy wszystko inne zawiedzie, zwróćcie się o pomoc do bardziej doświadczonych, kompetentnych lub lepiej wykwalifikowanych osób. Czytajcie odpowiednie książki, choć należy przestrzec, że nie wszystko, co w nich znajdziecie, jest dobre, a wielu rzekomych ekspertów to eksperci samozwańczy! Przede wszystkim módlcie się dużo i szukajcie mądrości i pomocy u Tego, który wie wszystko i obiecał nas wysłuchać, kiedy będziemy się modlić! Jakub, brat Jezusa, napisał: *„Módlcie się za siebie wzajemnie (...). Wytrwała modlitwa sprawiedliwego może bowiem wiele”* (List Jakuba 5,16).

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Jak powinniśmy rozumieć znaczenie słowa „dyscyplina”?
2. W jaki sposób uczyć dyscypliny?
3. Z perspektywy historii, jakie fałszywe nauki dotyczące dyscypliny wyrządziły wiele szkody rodzinom?
4. Jakie jest Boże spojrzenie na dyscyplinę?
5. Z czego składa się pozytywny model dyscypliny?



14

STWORZENIE W DOMU DUCHOWEGO OŚRODKA

Tematem tej książki jest rodzina stworzona przez Boga i zamierzona jako podstawowa komórka społeczna, od której zależą wszystkie inne komórki społeczne. Kiedy rodzina funkcjonuje zgodnie z Bożymi wytycznymi, będzie służyć jako stabilizator, przewodnik i element wzbogacający wszystkie inne instytucje społeczne, czy to rządy, jednostki gospodarcze, Kościoły, systemy edukacji, czy organizacje obywatelskie. Kiedy dom nie funkcjonuje zgodnie z Bożymi wytycznymi, cierpią na tym wszystkie z powyższych instytucji społecznych.

NASZ WYBÓR JEST OGRANICZONY

W rzeczywistości ludzkość ma tylko dwa wybory: może wybrać metody Boga albo metody tego świata! Zasady i metody tego świata ciągle ulegają wahaniom, ponieważ odzwierciedlają jedynie obecne wartości i przekonania danej kultury. Z drugiej strony prawa Boże są ponad ludzką kulturą i pozostają prawdą bez względu na to, czy człowiek się z nimi zgadza, czy nie. Jak powiedział apostoł Paweł: „*Bóg przecież jest prawdomówny, a każdy człowiek kłamcą*” (List do Rzymian 3,4). Dodatkowo Biblia jasno stwierdza, że sąd ostateczny zostanie oparty

o prawa Boże, a nie o ludzkie opinie. Z tego powodu wielki apostoł Paweł odpowiedział swoim krytykom takimi słowami:

Mnie zaś najmniej zależy na tym, czy będę osądzony przez was, czy przez jakiegokolwiek trybunał ludzki. Co więcej, nawet sam siebie nie sądzę. Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią.

1 List do Koryntian 4,3–4

Jest to zgodne ze słowami Jezusa, który powiedział: „Kto zaś Mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ten już ma swego sędziego: słowo, które wam przekazałem, ono będzie go sądzić w dniu ostatecznym” (Ewangelia Jana 12,48). Dlatego też w kolejnych akapitach zwrócimy uwagę na ważne elementy, dzięki którym można stworzyć dom, który będzie takim ośrodkiem duchowym, jakiego Bóg pragnie.

Fundamentem, od którego należy zacząć go budować, jest powzięcie zobowiązania, by szukać woli Bożej i traktowanie oddawania czci Bogu i czynienia tego, co podoba się Jemu, jako punkt centralny. Łatwo w ten sposób powiedzieć, trudniej zastosować w praktyce. Pierwszy grzech ludzi wiązał się z pragnieniem Adama i Ewy, by być równymi Bogu. Tak naprawdę to najpierw Szatan zaprzeczył Bogu, mówiąc, że nie jest prawdą, iż zjedzenie z zakazanego drzewa przyniesie śmierć. Następnie obiecał, że jeśli zjedzą oni z zakazanego drzewa, staną się tacy jak Bóg (zob. Księga Rodzaju 3,1–5).

Oczywiście Szatan okłamał Adama i Ewę w obu przypadkach! Dotknął zawsze obecnej w człowieku słabości! Jako Boże stworzenie człowiek od zawsze pragnął być taki jak Bóg, mieć wolność do tego, by decydować i wybierać zgodnie z tym, co myśli, pragnie i miłuje. Nieważne, że cała historia pokazuje, jak okropny staje się świat, kiedy to człowiek sprawuje kontrolę. Nieważne, jak oczywiste jest to, że domy pod rządami ludzkimi obfitują w konflikty, nadużycia, niemoralne zachowania, rozwody i osobistą krzywdę, a nawet śmierć (czy to w wyniku aborcji, czy jakiegoś innego aktu przemocy na późniejszym etapie już po narodzinach). Domy, które buntują się przeciwko Bogu, zatruwają następnie całe kultury, posyłając na świat swoje dzieci, by kontynuowały cykliczny proces destrukcji. Kierowana intensywnym pragnieniem,

by być jak Bóg, ludzka część stworzenia pędzi ślepo, niszcząc i sama ulegając destrukcji. Jedynie powrót do Boga oraz posłuszeństwo Jego woli może zmienić kierunek tego świata i odwrócić go od śmierci do życia. Kiedy mąż i żona uzgadniają, że będą wspólnie szukać woli Bożej w swoim domu, dzieją się cudowne rzeczy.

ELEMENTY WYRÓŻNIAJĄCE PRAWDZIWIE DUCHOWY DOM

Aby dom mógł być duchowym ośrodkiem, przez który Bóg może działać, musi być wypełniony miłością. Pamiętajcie jednak, że nie chodzi o romantyczną, zmysłową miłość ukazywaną w filmach, ale ten rodzaj miłości, który motywuje ludzi do dawania i służenia. Jak już zostało wcześniej zauważone, najczęściej używanym słowem w Nowym Testamencie określającym miłość jest *agape*. Zamiast opisywać uczucie, *agape* opisuje raczej wybór, decyzję, zobowiązanie. Biblijna definicja *agape* mówi, że jest ona cierpliwa, łaskawa, nie zazdrości, nie jest zazduszczała, arogancka ani samolubna, nie obraża się, nie trzyma w pamięci złego, raduje się z dobrego, nie ze złego, znosi wszystko, zawsze ufa, zawsze ma nadzieję, nie poddaje się. Taka miłość nigdy nie zawodzi (zob. 1 List do Koryntian 13,4–8).

Zauważcie, że miłość opisana tutaj skupia się na potrzebach innych i motywuje człowieka do tego, by próbować odpowiedzieć na te potrzeby. Pomyślcie o tym, czym różni się dom, w którym członkowie rodziny raczej konkurują ze sobą w zaspokajaniu wzajemnych potrzeb, niż walczą o to, by to ich potrzeby były zaspokajane. Pomyślcie o pokoju i komforcie, które wypełniają dom, w którym członkowie rodziny są cierpliwi w stosunku do siebie i wspierają się nawzajem. Pomyślcie o klimacie domu, w którym miłość raczej się daje niż trzeba na nią zasłużyć, i w którym każdy jest nadal kochany, nawet jeśli zawiedzie lub popełni błąd. Przy pewnej okazji, kiedy apostołowie Jezusa znaleźli się w kłopotach, zatrzymani przez zwierzchników żydowskich, zachowywali się tak, że ci, którzy ich przytąpali, rozpoznali w nich „towarzyszy Jezusa” (zob. Dzieje Apostolskie 4,13). W ten sam sposób członkowie

rodziny, którzy okazują sobie miłość *agape*, będą postrzegani przez osoby znajdujące się wokół nich jako towarzysze Jezusa!

Duchowa rodzina to też miejsce, w którym się wybacza. Niestety częściej oczekuje się przebaczenia, niż się je okazuje! Powszechną praktyką jest postrzeganie swoich własnych win i błędów jako wybaczone, jednocześnie traktując winy i błędy innych jako o wiele bardziej poważne. Jezus inaczej na to patrzy! Przy jednej okazji powiedział:

Jakże to jest, że widzisz w oku brata malutką zadrę, a we własnym oku nie dostrzegasz całej belki? Albo jakże ty możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę ci zadrę z oka, podczas gdy samnosisz we własnym oku całą belkę? Obłudniku, usuń najpierw ową belkę z własnego oka, to będziesz lepiej widział, jak usunąć zadrę z oka twego brata.

Ewangelia Mateusza 7,3–5

Według Jezusa każdy człowiek powinien traktować własne winy (belki) poważniej i jako mniej wybaczone niż winy innych (zadry).

Są też inne fragmenty Biblii, które są pomocne w kwestii nauczania się przebaczenia. Przykładowo pewnego razu, mówiąc o szukaniu Bożego przebaczenia, Jezus ostrzegał: „*Jeśli tedy wy darujecie ludziom ich przewinienia, daruje wam również wasz Ojciec Niebieski. A jeśli wy nie przebacycie ludziom, to i wam nie przebaczy Ojciec wasz przewinień waszych*” (Ewangelia Mateusza 6,14–15). Jest taka możliwość, że podczas sądu ostatecznego wielu chrześcijan zdziwi się, gdy dowiedzą się, że ich grzechy nie zostały przebaczone, ponieważ oni nie chcieli przebaczyć tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nim! Możliwe, że z tego powodu apostoł Paweł pisał o tym, że mężowie muszą uważać, by nie traktować źle swoich żon, ponieważ istnieje takie niebezpieczeństwo, że ich osobiste modlitwy okażą się nieskuteczne (zob. 1 List Piotra 3,7). Kiedy osoba wierząca pamięta o tym, jak bardzo potrzebuje przebaczenia, łatwiej będzie jej udzielić go również innym.

Jednym z powodów, dla których czasami ciężko jest przebaczyć, jest skłonność człowieka do trzymania w pamięci przewinień innych osób. Wydaje się, że im więcej ktoś o nich myśli, tym poważniejsze i bardziej niewybaczalne się one zdają. Jest to prawie nieuniknione, że ci, którzy

chowają urazę, wreszcie zdecydują się odpłacić swoim winowajcom. Być może z tego powodu apostoł ten napisał: „*Gniewając się, nie grzeszcie i nie trwajcie w owym gniewie przez dzień cały*”. Jeśli ktoś rozwinie nawyk niepozwalania, by problemy danego dnia ciągnęły się na kolejny dzień, a raczej wypracuje nawyk skupiania uwagi na kwestiach i problemach nowego dnia, łatwiej będzie mu przebaczać (zob. List do Efezjan 4,26; List do Kolosan 3,13–14). Nasz Bóg obiecał, że kiedy raz przebaczy grzechy, będzie dbał o to, by nie pamiętać ich już więcej (zob. List do Hebrajczyków 10,17).

Duchowa rodzina to taka, w której podstawowe potrzeby jej członków są zaspokajane. Zauważyliśmy już, że Jezus wzrastał umysłowo, fizycznie, społecznie i duchowo (zob. Ewangelia Łukasza 2,52). Sugeruje nam to, że w pełni rozwinięta osoba to także osoba zrównoważona, która poczyniła postęp w rozwoju we wszystkich wymienionych czterech aspektach. Każdy z tych czterech obszarów przedstawia sferę wzrostu, którą rodzice powinni pomóc dziecku osiągnąć. Bóg srogo patrzy na przywódców rodziny, którzy nie zaspokajają potrzeb jej członków. Apostoł Paweł został poinstruowany, aby napisać: „*A jeśli ktoś nie troszczy się o swoich najbliższych, zwłaszcza o domowników, to znaczy, że już odpadł od wiary i gorszy jest od tego, który był zawsze poganinem*” (1 List do Tymoteusza 5,8). Często słyszy się o ojcach, którzy opuścili żony i dzieci, a od czasu do czasu o matkach, które opuściły mężów i dzieci. Zanim do tego dojdzie, dobrze jest pamiętać, że w oczach Bożych nawet ateista jest postrzegany przychylniej niż taka osoba!

RODZICE ZAPEWNIAJĄ SWOIM DZIECIOM ROZWÓJ UMYSŁOWY

Kiedy dom funkcjonuje tak, jak zamierzył Bóg, rodzice są pierwszymi nauczycielami dziecka. Choć w większości kultur istnieją szkoły, które oferują systematyczne podejście edukacyjne, rodzice nadal stanowią kluczowy czynnik rozwoju umysłowego dzieci. W okresie przedszkolnym podstawową rolą rodziców jest przygotowanie dzieci do zetknięcia się z programem szkolnym. W miarę jak dziecko przechodzi przez różne etapy edukacji publicznej, rodzice pomagają mu rozwijać samo-

dyscyplinę, dzięki której będzie się starało osiągnąć najlepszy postęp w nauce. Na tyle, na ile są w stanie, rodzice będą pilnowali, by odrobiło pracę domową, i pomagali mu w tym. Od czasu do czasu spotkają się także z nauczycielami, by dowiedzieć się, jakie postępy zrobiły ich dzieci i w jaki sposób mogą być bardziej pomocni w procesie nauki. Jednak rodzice mogą zrobić o wiele więcej, by zachęcić dzieci do optymalnej nauki, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Robią to, prowadząc rozmowy przy stole, podczas posiłku i przebywania w domu. Czynią to poprzez zapewnienie im dostępu do dobrych książek, zabierając swoje dzieci na wydarzenia i do miejsc stymulujących intelektualnie, jak np. do muzeum, biblioteki, zoo oraz na koncerty, wykłady czy wycieczki edukacyjne, podczas których dzieci mają kontakt z przyrodą i miejscami mającymi znaczenie historyczne.

RODZICE ZAPEWNIAJĄ SWOIM DZIECIOM ROZWÓJ FIZYCZNY

Rozwój fizyczny jest wspomagany przez zapewnianie dzieciom właściwej diety, odpowiedniej ilości odpoczynku, intensywnego wysiłku fizycznego oraz potrzebnej opieki medycznej. W wielu kulturach na świecie kładzie się ogromny nacisk na sporty rywalizujące dla dzieci. Mogą one pomóc wspomagać rozwój fizyczny, jeśli przykładą się należyta staranność do tego, by chronić dzieci przed urazami. Należy pamiętać, że poza urazami fizycznymi istnieją również urazy psychiczne i psychologiczne. Jeśli rodzice upierają się, że ich dziecko powinno zawsze wygrywać lub musi zawsze być najlepsze, u jednych i drugich rozwijają się negatywne postawy. Jeśli jednak kładzie się nacisk na to, jak ważne jest, by dawać z siebie wszystko, dzieci rzeczywiście skorzystają na uczestniczeniu w grach zespołowych, na żywej rywalizacji i na grze *fair play*.

RODZICE ZAPEWNIAJĄ DZIECIOM ROZWÓJ SPOŁECZNY

Rozwój społeczny następuje początkowo w kontekście rodziny. Dzieci muszą się nauczyć tego, że istnieją pewne zasady, których należy przestrzegać, i że mają one na celu zapewnienie tego, by prawa i potrzeby każdego członka rodziny były spełnione w takim stopniu, w jakim jest to możliwe bez odmawiania innym członkom rodziny zaspokojenia ich potrzeb. Wyjdzie im to na dobre, gdy będą przygotowywać się do odpowiedzialnego uczestnictwa w świecie dorosłych. Najważniejszą zasadę rozwoju społecznego można znaleźć w stwierdzeniu Jezusa nazywanym często „złotą regułą”: *„Tak więc to, co chcecie, by wam inni czynili, wy sami innym czyńcie. To jest bowiem Prawo i Prorocy”* (Ewangelia Mateusza 7,12). Prawdą jest również to, że miłość *agape* stanowi potężny bodziec społeczny, ponieważ pokazuje ludziom, jak czynić dobro innym i im służyć.

Najważniejszym etapem rozwoju dziecka jest rozwój duchowy. Każde dziecko, które przychodzi na ten świat, jest stworzone do życia wiecznego! Jezus ostrzegał, że jest droga, która prowadzi do życia w wiecznym błogostawieństwie, ale jest też droga prowadząca do wiecznego zatracenia. Powiedział, że jedynie ci, którzy szukają woli Ojca i ją wykonują, będą mogli cieszyć się wiecznym życiem w błogostawieństwie (zob. Ewangelia Mateusza 7,13–14.21). Dlatego też na rodzicach spoczywa obowiązek wychowania dzieci w taki sposób, by chciały znać Pana Boga i wykonywać Jego wolę w życiu.

Salomon, mędrzec z dawnych czasów, obiecywał: *„Młodzieńca pouczaj o drodze jego życia, a nie zejdzie z niej nawet jako starzec”* (Księga Przypowieści Salomona 22,6). Zauważcie jednak, że powiedział to w kontekście prawd raczej ogólnych niż absolutnych. Pamiętajcie, że Bóg był nauczycielem Adama i Ewy, a mimo to dokonali wyboru, by zejść z drogi, której nauczał ich Bóg. Nasze dzieci mogą zrobić to samo. Adam i Ewa mieli też innego nauczyciela – Szatana. Nasze dzieci również mają innych nauczycieli, i czasami, podobnie jak w przypadku Adama i Ewy, mogą wybrać pójście za nauczaniem tych, którzy mówią to, co one chcą usłyszeć! Jednak generalnie dzieje się tak, że dzieci,

które były właściwie nauczane Bożych prawd od dzieciństwa i widziały je na przykładzie swoich rodziców, częściej będą chciały pozostać wiernymi tym prawdom, nawet na starość, i ich nie porzucić. Apostoł Paweł jako przykład podaje Tymoteusza, pisząc: *„Przywodzę sobie na pamięć nieobłądną wiarę twoją, która była zadomowiona w babce twojej Loidzie i w matce twojej Eunice, a pewien jestem, że i w tobie żyje”* (2 List do Tymoteusza 1,5, Biblia Warszawska). Pisząc dalej w tym samym kontekście, Paweł mówi:

Ty zaś trwaj wiernie przy tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono [do przekazania innym]. Wiesz, kto ci to wszystko przekazał. Pismo Święte znasz przecież od dziecka. Ono może cię nauczyć mądrości, która wiedzie do zbawienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

2 List do Tymoteusza 3,14–15

Nauczanie duchowe musi być przekazywane przez rodziców przy każdej okazji. Kiedy Bóg powołał Abrahama, powiedział, że w przyszłości cały świat będzie błogosławiony poprzez jego potomków (zob. Księga Rodzaju 12,3). Następnie Bóg powiedział, dlaczego wybrał właśnie jego:

Przecież to on właśnie z mojej woli ma pokazywać swoim synom i całemu rodowi, jak należy trzymać się drogi Jahwe i jak czynić to, co dobre i prawe, aby Jahwe mógł wypełnić obietnice dane Abrahamowi.

Księga Rodzaju 18,19

W późniejszym czasie Mojżesz jeszcze szczegółowiej podkreślał wagę uczenia dzieci wspaniałych prawd Bożych. Po tym, jak Pan nakazał, by dzieci i wnukowie byli uczeni bojaźni Bożej i przestrzegania Jego przykazań, Bóg powiedział przez Mojżesza:

Przykazania, które ci dziś daję, niech będą w twoim sercu. Będziesz je przekazywał swoim dzieciom, będziesz o nich mówił zarówno przebywając w domu, jak i w czasie podróży, kładąc się spać i ze snu powstając. Przywiążesz je sobie do ręki, żeby

*ci były znakiem, umieścisz je na swoim czole, między oczyma.
Wypiszesz je również na odrzwiach swego domu i na bramach.*

Księga Powtórzonego Prawa 6,6–9

Ta sama myśl powtarzana jest w Nowym Testamencie. Ojcowie są wzywani do wychowywania swoich dzieci „*poucając i karcąc w duchu Pańskim*” (List do Efezjan 6,4). Mąż nie mógł być biskupem (nazywanym również pastorem lub starszym) Kościoła, jeśli nie wychował swoich dzieci na wiernych Panu (zob. List do Tytusa 1,5–6, 1 List do Tymoteusza 3,4–5).

Zostało już powiedziane, że dom jest pierwszą szkołą i jest to pod wieloma względami najważniejsza szkoła, jaką ktoś może otrzymać, zwłaszcza jeśli rodzina funkcjonuje właściwie. Dzieci mają okazję zobaczyć wartości chrześcijańskie wprowadzane w życie przez swoich rodziców. Kiedy patrzą na siebie i na inne dzieci, a następnie porównują dzieci do ich rodziców, mają możliwość zobaczenia różnicy pomiędzy niedojrzałością dzieciństwa i młodości a dojrzałością wieku dorosłego. Mogą również dostrzec różnicę pomiędzy domem pełnym dyscypliny a domem bez dyscypliny, i większość z nich będzie chciała, by w ich przyszłych domach była utrzymywana dyscyplina. Badania pokazały, że większość dzieci wolałaby żyć w domu, w którym panuje dyscyplina.

RODZICE JAKO NAUCZYCIELE EDUKACJI RODZINNEJ

Należy jednak położyć szczególny nacisk na to, by dom był szkołą, w której dzieci będą uczyć się, jak mają prowadzić swoje przyszłe domy. Na dobre i na złe dzieci wybiorą ten model prowadzenia domu, którego nauczyły się od rodziców. Będzie tak często nawet wówczas, gdy ich rodzice kiepsko się spisali! Ze smutkiem zauważam, że u dzieci, które były źle traktowane przez swoich rodziców, istnieje większe ryzyko, że same będą źle traktowały swoje dzieci, chyba że w jakiś sposób nauczą się innego postępowania!

DOM JAKO OŚRODEK PRZYJAZNY DLA GOŚCI

Duchowa rodzina to rodzina, w której praktykuje się gościnność. W dzisiejszych czasach wydaje się, że w miarę jak kultury stają się coraz bardziej zaawansowane pod względem edukacyjnym, technologicznym i materialnym, stają się mniej gościnne. Jest to prawdą szczególnie w dużych, światowych miastach. Wielu ludzi żyjących w dużych blokach lub w innych zatłoczonych przestrzeniach często prawie nie zna swoich sąsiadów. Nie może to dotyczyć prawdziwie duchowej rodziny. Gościnność jest jednym z głównych tematów nauczanych w Biblii. Większość chrześcijan zna wypowiedź z Listu do Hebrajczyków: „*Bądźcie gościnni dla tych, którzy do was przychodzą. Dzięki tej cnocie ludzie, nie wiedząc nawet o tym, podejmowali samych aniołów*” (List do Hebrajczyków 13,2). Jest to wyraźne odniesienie do Abrahama, który gościł aniołów, nie wiedząc o tym (zob. Księga Rodzaju 18,1–16).

Gościnność jest z pewnością naturalną cechą chrześcijan, których motywacją jest miłość do innych ludzi. Według Jezusa powinno się tak postępować nawet w przypadku wrogów, których, jak mówi, Jego uczniowie powinni kochać (zob. Ewangelia Mateusza 5,44). Z tego powodu apostoł Paweł przywołał fragment z Księgi Przypowieści Salomona: „*Jeżeli nieprzyjaciel twój jest głodny, daj mu jeść; jeżeli jest spragniony, daj mu pić. Postępując w ten sposób, będziesz gromadził rozżarzone węgle [skruchy] na głowie twego nieprzyjaciela*” (List do Rzymian 12,20).

Szczególnie ważne jest, by rodzice okazywali chrześcijańską gościnność wobec przyjaciół swoich dzieci. Z pozwolenia, by to raczej nasz dom był miejscem spotkań naszych dzieci i ich przyjaciół, niż za takie miejsce miałby służyć dom kogoś innego, wypływają bardzo konkretne korzyści. Rodzice, których interesuje, co robią ich dzieci i jak się zachowują, gdy są w gronie przyjaciół, odkrywają, że łatwiej o takie informacje i utrzymanie odpowiedniego środowiska, gdy to ich dom stanowi centrum aktywności ich dzieci. Jednocześnie poprzez swój przykład uczą dzieci, by dom, który kiedyś założą, był miejscem gościnnym.

DOM JAKO OŚRODEK EWANGELIZACJI

Duchowa rodzina uczyni ze swojego domu ośrodek ewangelizacji. W okresie poprzedzającym narodziny Jezusa synagogi znajdowały się często w pomieszczeniach, które dobudowywano do prywatnych domostw. W czasach nowotestamentowych widzimy częste odniesienia do Kościołów, które spotykały się w domach (pamiętając, że Kościołem są ludzie, a budynki są jedynie miejscem spotkań Kościoła!). Przykładem byli Akwila i Pryscylla, którzy będąc w Efezie, zezwolili na to, by ich dom stał się miejscem spotkań Kościoła (zob. 1 List do Koryntian 16,19), co również miało miejsce, gdy już przenieśli się z powrotem do Rzymu (zob. List do Rzymian 16,5). Kiedy apostoł Paweł napisał krótki list do swojego przyjaciela Filemona, przestał swoje pozdrowienia Kościołowi, który spotykał się w jego domu (zob. List do Filemona 2). Zwłaszcza w okresie prześladowań domy stanowiły potajemne i bezpieczne miejsce, w którym mógł się spotykać Kościół.

Gdziekolwiek na świecie wykonywane jest dzieło ewangelizacji, często dzieje się tak, że największy rozwój następuje, gdy jakaś osoba, która nawróciła się na chrześcijaństwo, gotowa jest wykorzystywać swój dom jako ośrodek ewangelizacji. Ciepło gościnnego domu stanowi cudowne środowisko dzielenia się dobrą nowiną o zbawieniu w Chrystusie.

Czasami ludzie boją się, że wejście do oficjalnego budynku Kościoła może sugerować pewną relację, której jeszcze z tym Kościołem nie nawiązali. Ci sami ludzie mogą bez trudu przyjąć zaproszenie, by przyjść do domu, w którym studiuje się Biblię. Dodatkowo na całym świecie otrzymanie gościny wytwarza pewną szczególną i bardzo osobistą relację z osobami, które nam jej udzielają.

DOM JAKO OŚRODEK CZCI

Duchowe rodziny uczynią ze swoich domów miejsce oddawania czci. Niestety niektórzy ludzie mają przekonanie, że to może mieć miejsce tylko w specjalnych, przeznaczonych do tego celu budynkach. Jednak jak już zauważyliśmy, w pierwszym Kościele wspólna modlitwa odby-

wała się często w domach prywatnych. Tak naprawdę biblijna koncepcja oddawania czci oznacza robienie czegoś lub oddawanie czegoś Panu. Według tego, co twierdzi apostoł Paweł w Liście do Rzymian, życie chrześcijańskie samo w sobie ma być traktowane w całości jako oddawanie czci: *„abyście chcieli składać samych siebie jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu. Taka tedy niech będzie wasza cześć rozumnie okazywana Bogu”* (List do Rzymian 12,1). Istnieje również aspekt oddawania czci, zwany „wspólnym uwielbieniem”, który obejmuje spotkanie całego Kościoła, podczas którego występują szczególne formy oddawania czci, w tym udział w Wieczery Pańskiej, znanej również jako *„tamanie chleba”* (Dzieje Apostolskie 20,7).

Nawet podczas codziennych czynności dom oferuje wiele okazji, podczas których członkowie rodziny mogą zatrzymać się, by wspólnie oddać cześć Bogu. Jedną z nich następuje przed zjedzeniem posiłku, gdy można poświęcić kilka chwil, by podziękować Bogu w modlitwie za jedzenie oraz za wszystko, czym nas zaopatruje w sferze materialnej. Kolejną okazją jest czas zarezerwowany przez rodzinę każdego dnia, aby się razem modlić i przeczytać fragment z Pisma Świętego. Wiele rodzin uznaje, że dobrym momentem na to jest wieczór tuż przed pójściem spać. Mówi się, że „rodzina, która się razem modli, będzie się trzymać razem”. Kiedy dzieci są małe, dobrze jest mieć odpowiednie książki, które tłumaczą prostym językiem wielkie historie o Jezusie i Biblii. Stosowne jest, by szukać okazji do rozpoczęcia rozmowy na temat kwestii biblijnych czy duchowych. Celem jest to, by dyskusja na temat kwestii duchowych była tak samo naturalna jak dyskusja na temat pogody czy na inne tematy. W idealnych warunkach rodzice powinni zachęcać dzieci do wyrażania myśli na temat Pana Boga i Jego Słowa oraz do swobodnego zadawania pytań. Mądrzy rodzice zachęcają do zadawania pytań, a wyrażane przez dzieci wątpliwości są przez nich mile widziane. Jest to oznaką wzrostu oraz częścią takiego rodzaju edukacji duchowej, która później stanie się fundamentem życia ich dzieci.

DOM A KOŚCIÓŁ

To, że dom rodziny chrześcijańskiej służy jako ośrodek duchowy i ewangelizacyjny, nie oznacza, że rodzina nie musi być częścią większej rodziny duchowej – Kościoła. Pierwsi chrześcijanie byli zachęcani nawet w okresie prześladowań, aby spotykać się razem regularnie, aby wielbić, wzajemnie się inspirować, rozwijać, współpracować w głoszeniu Ewangelii światu i pomaganiu biednym: *„Okazujemy staranie jedni o drugich, zachęcajmy się do wzajemnej miłości i do spełniania dobrych uczynków. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak to już niektórzy zwykli czynić, ale zachęcajmy się wzajemnie [do udziału w nich], i to tym bardziej, im bardziej jesteśmy przekonani, że zbliża się dzień [Pański]”* (List do Hebrajczyków 10,24–25).

Dobrze jest pamiętać, że rodzina chrześcijańska odbywa podróż do nieba. Każda fizyczna rzecz na tym świecie jest tymczasowa, oprócz duchowości (danej tylko ludziom), którą Bóg obdarzył mężczyzn i kobiety, tak aby stali się Jego dziećmi, uczynionymi na Jego podobieństwo (zob. Księga Rodzaju 1,26–27). Jak wierzący w dawnych czasach, rodziny chrześcijańskie wiedzą, że ich prawdziwy dom nie znajduje się na ziemi, ale u Pana Boga w niebie (zob. List do Hebrajczyków 11,13–16, List do Filipian 3,20). Cóż za radość, że nawet wtedy, gdy śmierć przyniesie na krótko rozstanie, możemy oczekiwać, że będziemy razem na zawsze! Niech tak się stanie w przypadku twojej rodziny!

PYTANIA DO ROZDZIAŁU

1. Porównaj różnice pomiędzy drogami świata a drogami Bożymi.
2. Jakie elementy wyróżniają prawdziwie duchowy dom?
3. W jaki sposób wzrastał Jezus i jak to się odnosi do naszych dzieci?
4. Jak rodzice stymulują takiego rodzaju wzrost, jakiego doświadczał Jezus?
5. Jaka powinna być relacja pomiędzy chrześcijańskim domem a Kościołem?



15

JAK STWORZYĆ MAŁŻEŃSTWO, KTÓRE SIĘ UDA

W dawnych czasach Bóg powiedział do swojego ludu: „*Znam bowiem zamiary, jakie powziąłem względem was – wyrocznia Pana – zamiary sprowadzenia na was pokoju, a nie nieszczęść, zamiary przewidujące dla was przyszłość pełną nadziei*” (Księga Jeremiasza 29,11). Jak już zostało przedstawione, Bóg ma dla domu swój plan.

Ci, którzy wierzą w Boga, wiedzą, że Jego plan jest zawsze najlepszy. Wiedzą również, że kiedy żyją zgodnie z Jego planem, przychodzą wspaniałe błogosławieństwa, a kiedy ignorują go, dochodzi do katastrofy. W miarę rozwoju treści tej książki został przedstawiony Boży plan dla domu i dla rodziny. Poniższy przepis na „małżeństwo, które się uda” czerpie z zasad i nauk, które były przedstawione we wcześniejszych rozdziałach.

Po pięćdziesięciu latach małżeństwa i obserwacji niezliczonej liczby małżeństw, które odniosły sukces lub porażkę, gwarantuję, że kiedy małżonkowie zdeklarują się, by zastosować ten przepis i uczciwie zrobić wszystko, co w ich mocy, uda im się!

1. **Rozwińcie realistyczny obraz małżeństwa – nie ma małżeństw bez problemów.** Chrześcijanie mają jednak bardzo pocieszającą obietnicę Pana:

Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.

1 List do Koryntian 10,13

Szczególnie ważne są tu dwie myśli. Po pierwsze, Bóg obiecuje, że nie pozwoli na to, byśmy borykali się z problemem czy przechodzili próbę, która nigdy nie pojawiła się w życiu innych. Po drugie, obiecuje, że zanim próba ta przekroczy nasze siły, On da nam wyjście.

2. **Naučcie się postrzegać problemy w małżeństwie jako okazje do wzrostu.** Przeciwności stoją na drodze każdego ważnego celu w życiu. Przeciwności mogą nas pokonać, ale mogą również stać się naszą trampoliną do sukcesu. Z pomocą Bożą trudne przeszkody, którym musimy stawić czoła w małżeństwie, staną się trampoliną do sukcesu! Słowo Boże motywuje nas w ten sposób: „Za powód do radości, bracia, poczytujcie sobie również doświadczenia, które na was spadają. Wiecie przecież, iż z tego, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi się wytrwałość” (List Jakuba 1,2–3). Napotykanie i pokonywanie problemów w małżeństwie wzmocni je, tak jak podnoszenie ciężarów wzmacnia nasze mięśnie.
3. **Rozwińcie wysoki stopień determinacji do tego, by wasze małżeństwo odniosło sukces.** Salomon został natchniony do tego, by napisać: „Wszystko, co zamierzasz robić, rób najlepiej, jak możesz” (Księga Kaznodziei Salomona 9,10). Autor tej książki miał okazję obserwować ogromną różnicę, jaka występuje pomiędzy parami, które są mocno zdeterminowane, by ich małżeństwo odniosło sukces, a parami, które zdeterminowane nie są. Pary z wysokim stopniem determinacji dążą do tego, by nie ponieść porażki, i będą współpracowały ze sobą, by pokonać przeszkody, podczas

gdy te z małą determinacją poddadzą się, kiedy pojawią się problemy.

4. **Zwracajcie najpierw uwagę na jakość waszego własnego wkładu w małżeństwo.** Łatwo jest dojść do wniosku, że cała wina, a przynajmniej jej większość, leży po stronie partnera. Łatwo jest powiedzieć swojemu współmałżonkowi: „Napraw swoje życie, to w naszym małżeństwie będzie dobrze”. Jezus widzi to inaczej!

Jakże to jest, że widzisz w oku brata malutką zadrę, a we własnym oku nie dostrzegasz całej belki? Albo jakże ty możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę ci zadrę z oka, podczas gdy samnosisz we własnym oku całą belkę? Obłudniku, usuń najpierw ową belkę z własnego oka, to będziesz lepiej widział, jak usunąć zadrę z oka twego brata.

Ewangelia Mateusza 7,3–5

Mówiąc inaczej, każdy powinien traktować swoje winy jako „belki”, a winy innych jako „zadry”. Oznacza to, że przyznajemy się do własnych win i pokazujemy, że chcemy się zmienić (zob. List do Rzymian 2,1–2). Taka postawa nie tylko daje dobry przykład, ale niemal zawsze doprowadza do tego, że ta druga osoba zacznie ten przykład naśladować.

5. **Ustalcie, że waszym celem będzie robienie wszystkiego na podstawie miłości *agape*.** Ten konkretny rodzaj miłości ma niesamowitą moc. Zakryje ogromną liczbę grzechów (zob. 1 List Piotra 4,8). Ona wszystko ze sobą połączy tak, że się nie rozleci (zob. List do Kolosan 3,14). Apostoł Paweł mówi, że miłość jest jedynym długiem, jaki mamy wobec siebie, którego nigdy nie spłacimy w całości i który nie potrafi zrobić krzywdy tym, których nią darzymy: „*Niech was nie obciąża żaden dług, prócz długu wzajemnej miłości (...). Kto miłuje, nie uczyni żadnej krzywdy bliźniemu*” (List do Rzymian 13,8.10).
6. **Stańcie się „wielkim” partnerem w małżeństwie, naśladowując przykład Chrystusa i oddając się w służbę swojemu mężowi lub żonie.** Jezus powiedział: „*Ten, kto chce być wśród was wielkim, niech*

będzie waszym sługą (...). Tak właśnie Syn Człowieczy nie przyszedł, by Mu służyło, lecz żeby służyć” (Ewangelia Mateusza 20,26.28). Miłość zawsze prowadzi do jakiejś formy dawania. Najwspanialszy dar, jaki możemy podarować drugiej osobie, to my sami!

7. **Zaakceptujcie swojego współmałżonka takim, jaki jest, nawet wtedy, kiedy pracujecie nad poprawą.** W taki sposób traktuje nas Bóg! Najlepszym sposobem na to jest traktowanie swojego współmałżonka tak, jak sami chcielibyśmy być traktowani. Chrystus dał takie przykazanie: *„Tak więc to, co chcecie, by wam inni czynili, wy sami innym czyńcie. To jest bowiem Prawo i Prorocy”* (Ewangelia Mateusza 7,12).
8. **Nauczcie się przyjmować konstruktywną krytykę bez odruchu obronnego.** Napominanie siebie nawzajem jest obowiązkiem chrześcijan: *„Gdy przydarzy się komuś jakiś upadek, to wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha [Świętego], w duchu łagodności zechciejcie sprowadzić takiego na właściwą drogę. Niech każdy jednak uważa, żeby i sam nie uległ pokusie”* (List do Galacjan 6,1). Jeśli ten, który napomina, czyni to „w duchu łagodności”, łatwiej będzie temu, który jest napominany, to napomnienie przyjąć.
9. **Zarezerwujcie czas dla siebie nawzajem i potwierdzajcie swoją miłość do siebie uczynkami.** Pewnego razu mała dziewczynka powiedziała swojemu nauczycielowi: „Wiem, że moja mama mnie kocha, ponieważ ma dla mnie czas”. Spójrzcie raz jeszcze na wspaniałe cechy miłości *agape* opisanej w Pierwszym Liście do Koryntian 13,1–8. Zobaczycie, że miłość jest cierpliwa, łagodna, nie jest samolubna i wszystko przetrzyma. Poświęcając sobie czas, pokazujemy w najbardziej przekonujący sposób, że nasza miłość jest szczerą.
10. **Rozwińcie wspólne zainteresowania, które was do siebie zbliżają.** Jeśli nie mamy wielu wspólnych aktywności i zainteresowań, te rzeczy, które najbardziej lubimy robić, mogą stopniowo nas od siebie oddalać! Żydowski prorok Amos zadaje pytanie: *„Czy idzie dwóch razem, jeżeli się nie umówili?”* (Księga Amosa 3,3, Biblia Warszawska).
11. **Poświęćcie uwagę na zaspokojenie potrzeb drugiej osoby, w tym potrzeb seksualnych.** Apostoł Paweł pod natchnieniem powiedział:

Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby wskutek niewstrzeżliwości waszej nie kusił was szatan.

1 List do Koryntian 7,3–5

12. **„Gniewając się, nie grzeszcie i nie trwajcie w owym gniewie przez dzień cały”** (List do Efezjan 4,26). Te słowa apostoła Pawła wyrażają wielką mądrość. Każdy wie, że bardzo łatwo jest powiedzieć lub zrobić w gniewie coś, co krzywdzi. Jednak Bóg dał nam zdolność do samokontroli. Każdy wie, że mamy skłonność do chowania urazy i do nieprzebaczenia. Jak pokazuje to Boże napomnienie, Bóg oczekuje od nas więcej. Mężowie i żony, którzy dbają, by nie grzeszyć, gdy są w gniewie, i którzy są zdeterminowani, by nie przenosić swojej złości na kolejny dzień, zaoszczędzą sobie wielu smutków! Łatwiej jest tak postępować, gdy jesteśmy ukierunkowani na przyszłość (zob. List do Filipian 3,13–14).
13. **Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak przebaczył wam Bóg.** Nie możemy mieć jednego bez drugiego. Nie możemy oczekiwać, że Bóg nam przebaczy, jeśli nie jesteśmy gotowi przebaczyć tym, którzy grzeszą przeciwko nam! Jezus powiedział:

Jeśli tedy wy darujecie ludziom ich przewinienia, daruje wam również wasz Ojciec Niebieski. A jeśli wy nie przebaczycie ludziom, to i wam nie przebaczy Ojciec wasz przewinień waszych.

Ewangelia Mateusza 6,14–15

14. **Pracujcie nad tym, by wypracować pomiędzy sobą dobrą komunikację, przyjmując tę biblijną naukę, by być bardziej skorym do słuchania niż do mówienia.** Dopóki ludzie chcą siebie słuchać i ze sobą rozmawiać w racjonalny i pełen miłości sposób, można rozwiązać problem. Brat Jezusa, Jakub, napisał: „*Zawsze pamiętajcie, bracia najmilsi, o jednym: każdy człowiek powinien być chętny do*

słuchania, a powściągliwy w mówieniu i nie powinien poddawać się zbyt łatwo uczuciom gniewu, gdyż w gniewie nigdy nie czyni człowiek tego, co sprawiedliwe w oczach Boga” (List Jakuba 1,19–20).

15. **Nie ignorujcie problemów, ale raczej zajmujcie się nimi wtedy, kiedy się pojawiają.** Szukajcie pomocy, jeśli czujecie, że jest wam potrzebna. Dobrze jest pamiętać, że problemy są nieuchronne, i że lepiej postrzegać je jako okazje do wzrostu. Podczas Kazania na Górze Jezus mówi nam, że powinniśmy koncentrować się na tym, co jest teraz, i zajmować się obecnymi problemami, a nie pozwalać na to, by zaprzętały nam głowę troski o przyszłość: *„Nie troszczcie się tedy o dzień jutrzejszy: jutro zatroszczy się samo o siebie. Każdy dzień ma dosyć swojego strapienia”* (Ewangelia Mateusza 6,34).
16. **Postawcie sobie za cel utrzymanie dobrego stanu zdrowia, rozwijając się jednocześnie duchowo, intelektualnie i społecznie przez całe życie.** Wzrost nigdy nie powinien mieć końca. Taki przykład dał nam Jezus: *„Tymczasem Jezus wzrastał w mądrości (intelektualnie), w latach (fizycznie) i w łasce u Boga (duchowo) i u ludzi (społecznie)”* (Ewangelia Łukasza 2,52).
17. **Niech wasze wspólne życie będzie zbudowane na czci i chwale oddawanej Bogu i w niej zanurzone.** Nie ma większego powołania, które możemy wypełnić. Nie ma szlachetniejszego celu, dla którego możemy żyć. Mężowie i żony, którzy tworzą taki dom, będą dobrze przygotowani do wiecznego życia w chwale i uwielbieniu dla Boga w niebie! Mojżesz został pouczony przez Pana, że powinien wpajać swoim dzieciom Jego zasady, kiedy jako rodzina kładą się spać, wstają z łóżka, przesiadują w domu i kiedy razem gdzieś wychodzą (zob. Księga Powtórzonego Prawa 6,6–7). Z tego powodu w Nowym Testamencie tak często wspomina się o Kościołach, które spotykały się w domach (zob. List do Rzymian 16,3–5).
18. **Wreszcie, niech wasze życie duchowe w Kościele będzie waszym prawdziwym domem i niech będzie waszą duchową służbą dla Boga (zob. List do Rzymian 12,1–2).** Pewnego dnia Pan weźmie swój Kościół do domu, by mógł z Nim przebywać na zawsze. Apostoł Paweł napomina rodziny, aby żyły ze sobą w taki sposób, by być gotowymi na dzień, w którym Jezus przyjdzie: *„Pragnął*

stawić przed sobą ów Kościół w całym jego pięknie, bez żadnej skazy lub rysy albo jakiegoś braku, ale w świętości i nieskazitelności” (List do Efezjan 5,27). Rodziny, które tak postępują, naprawdę odniosły sukces!

WASZE ZADANIE

Opiszcie stan, w jakim obecnie znajduje się wasz dom w każdym z tych obszarów, a następnie ułóżcie kolejny opis uwzględniający to, co będzie musiało zostać zmienione, by zastosować tę niezawodną metodę.

Niniejsza książka została wydana przez Eastern European Mission
dzięki wsparciu chrześcijan z całego świata.
Nie jest przeznaczona na sprzedaż i powinna być/a
otrzymać ją za darmo. Jeżeli za nią zapłaciłeś, prosimy
o kontakt przez naszą stronę internetową.

Punktem wyjścia niniejszej książki jest założenie, że rodzina została stworzona przez Boga jako podstawowa komórka społeczna, od której zależne są wszystkie pozostałe. Kiedy rodzina funkcjonuje zgodnie ze wskazówkami pochodzącymi od Boga, pełni rolę stabilizującą, wiodącą i wpływa na wszelkie pozostałe instytucje społeczne, zarówno rządy państw, przedsiębiorstwa, kościoły, jak i systemy edukacji czy organizacje obywatelskie. Kiedy domy rodzinne nie funkcjonują zgodnie ze wskazaniami Biblii, cierpią z tego powodu wszystkie wymienione instytucje społeczne.

W rzeczywistości ludzkość ma tylko dwie możliwości do wyboru: podążać drogami Boga albo świata! Zasady i drogi świata ulegają ciągłym zmianom, ponieważ są odzwierciedleniem aktualnego systemu wartości i przekonań danej kultury. Natomiast prawa Boże są ponad ludzką obyczajowością i pozostają prawdziwe niezależnie od tego, czy się na to zgadzamy czy nie.



Dr Carl Mitchell ukończył teologię i psychologię na Pepperdine University w Południowej Karolinie. Od 1959 roku pracował jako licencjonowany doradca rodzinny i małżeński. Przez 20 lat był profesorem na Pepperdine University, a przez 26 lat na Harding University. Żonaty przez 56 lat, ojciec trojga dzieci i dziadek dziewięciorga wnucząt. Dr Mitchell był kaznodzieją w Kościele Chrystusowym od 1949 roku.

